magazyn M

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

GAZETA Południowa

ŚRODA

KRAKÓW ■ NOWY SĄCZ ■ TARNÓW

31. I. 1979 R. ◆ NR 23 (9542) ROK XXXI ◆ CENA 1 ZŁ ◆ WYD. A

Pod przewodnictwem EDWARDA GIERKA

Dziś rozpoczyna wizytę w Bułgarii delegacja partyjno - państwowa PRL

WARSZAWA (PAP). Na zaproszenie Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Rady Państwa i Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii — oficjalną, przyjacielską wizytę w Ludowej Republice Bułgarii składa delegacja partyjno-państwowa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pod przewodnictwem I sekretarza Komitetu Centralnego PZPR **Edwarda Gierka.**

Stosunki polsko-bułgarskie — nieodłączna część całokształtu wszechstronnej współpracy państw wspólnoty socjalistycznej — stale pogłębiają się i rozwijają. Ropoczynająca się w środę 31 stycznia wizyta u serdecznych przyjaciół — pisze dziennikarz PAP — to jeszcze jeden wymowny przejaw bratnich więzi, łączących nasze partie, państwa i narody.

Przypomnijmy, iż w maju ub. r. bardzo uroczyście było obchodzone 30-lecie Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej między Polską i Bułgarią. Rocznicowy jubileusz potwierdził, iż bilans naszego współdziałania jest niezwykle bogaty. Zarazem otwierają się wciąż nowe, jeszcze bardziej rozległe perspektywy bratniej współpracy naszych krajów budujących rozwinięte społeczeństwo socjalistyczne.

Wśród różnych form zimowego wypoczynku niesłabnącym powodzeniem cieszą się już od lat kuligi. A ponieważ śniegu w tym roku mamy w bród, każdej niedzieli od Bałtyku po Tatry, po leśnych drogach suną kawalkady sań i sanek, pełne roześmianych i... lekko zmarzniętych turystów.

Na zdjęciu: bez tradycyjnego pieczenia kiełbasek nad ogniskiem żaden prawdziwy kulig się nie liczy. **CAF — Iringh**

Komunikat GUS o rozwoju gospodarki narodowej i o wykonaniu Narodowego Planu Społeczno - Gospodarczego w 1978 r.

WARSZAWA (PAP). Główny Urząd Statystyczny opublikował komunikat o rozwoju gospodarki narodowej i o wykonaniu NPSG w 1978 r. Poniżej podajemy najważniejsze dane zawarte w komunikacie. Wszędzie tam, gdzie mówi się o wzroście lub spadku dotyczy to porównania z 1977 r., chyba że w tekście zaznaczono inaczej. Niektóre dane przytaczamy w zaokrągleniu.

Ludność Polski przekroczyła w minionym roku 35 mln; 20 mln osób zamieszkiwało w miastach. Przyrost naturalny wyniósł 9,8 promille.

W gospodarce uspołecznionej pracowało łącznie (bez uczniów) blisko 12 mln osób. Wzrost zatrudnienia nastąpił głównie w działach konsumpcji społecznej i w szeroko pojętej sferze usług. W 1978 r. zapewniono pracę dla ponad 420 tys. absolwentów szkół.

Dochody nominalne ludności wzrosły o ok. 9 proc., a w przeliczeniu na jednego mieszkańca — o 8 proc. Szacuje się, że realne rozmiary tych dochodów były wyższe o ok. 1,3 proc. a na jednego mieszkańca o ok. 0,4 proc. Przeciętna miesięczna płaca nominalna w gospodarce uspołecznionej wyniosła 4.680 zł i była wyższa o ok. 5,7 proc. Wskaźnik kosztów utrzymania wzrósł o ok. 8,5 proc. Znaczny wpływ miała tu — uzasadniona względami społecznymi — podwyżka cen alkoholu. Nie zanotowano wzrostu przeciętnej płacy realnej, a w niektórych grupach pracowniczych miał miejsce jej spadek. Przeciętna emerytura i renta wzrosła o 285 zł (14.7 proc.) do poziomu 2221 zł.

Oddano do użytku mieszkania o łącznej powierzchni użytkowej

(DALSZY CIĄG NA STR. 2)

P. Jaroszewicz przyjął delegację pracowników handlu

WARSZAWA (PAP). 30 bm. z okazji Dnia Pracownika Handlu — członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów **Piotr Jaroszewicz** spotkał się z grupą przedstawicieli kilkusettysięcznej rzeszy pracowników tego działu gospodarki.

W skład delegacji wchodzili m. in.: **Sławomir Brodziński** — mechanik samochodowy w PTHW w Krakowie i **Helena Kaczor** — kierownik działu DH „Świt" WPHW w Tarnowie.

Uczestnicy spotkania poinformowali o aktualnej sytuacji w handlu wewnętrznym i przedsięwzięciach, które podejmuje się dla usprawnienia obsługi ludności oraz wzbogacenia i lepszego dostosowania asortymentu towarów do jej potrzeb.

Zabierając głos na spotkaniu, prezes Rady Ministrów w imieniu I sekretarza KC PZPR **Edwarda Gierka**, Biura Politycznego KC Partii i Prezydium Rządu przekazał delegacji handlowców, a za ich pośrednictwem wszystkim pracownikom handlu, serdeczne podziękowania i wyrazy uznania za owocną pracę w roku 1978 oraz za pełną poświęcenia i obywatelskiej odpowiedzialności postawę w styczniu br.

Uczestnicy spotkania w imieniu wszystkich pracowników handlu zapewnili, że dołożą wszelkich starań, aby tegoroczne, niełatwe zadania w pełni wykonać, przyczyniając się w ten sposób do dalszej poprawy zaopatrzenia rynku i poziomu życia obywateli.

Zakończyła się kampania sprawozdawczo-wyborcza w KPZR

MOSKWA (PAP). Pod znakiem wysokiej aktywności politycznej i zwartości szeregów partyjnych, pełnej akceptacji wewnętrznej i zagranicznej polityki partii, dążenia do konsekwentnego wcielania w życie uchwał XXV Zjazdu KPZR, efektywnej i przedterminowej realizacji zadań dziesiątej 5-latki — przebiegała kampania sprawozdawczo-wyborcza w 16,5-milionowych szeregach Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Była to wielka, autentycznie demokratyczna i głęboka partyjna debata.

Edward Barszcz wręcza nagrody laureatom konkursu „Dyplom dla miasta". Fot. R. Magiera

W dziedzinie nauki i techniki i w konkursie „Dyplom dla miasta"

Uroczyste wręczenie nagród m. Krakowa

(Inf. wł.) W Urzędzie m. Krakowa spotkali się wczoraj laureaci nagrody miasta Krakowa w dziedzinie nauki i techniki oraz autorzy najbardziej wartościowych dla naszego miasta prac magisterskich. Zebranych podejmował prezydent m. Krakowa **Edward Barszcz**, a w spotkaniu uczestniczyli także: sekretarz KK PZPR **Stefan Markiewicz** i przewodniczący Krakowskiej Rady Nauki i Techniki prof. dr hab. **Władysław Borusiewicz.**

Co roku najlepsze opracowania naukowe i techniczne, mające ogromne znaczenie dla gospodarki Krakowa i regionu, które zo-

(DALSZY CIĄG NA STR. 2)

W partyjnej dyskusji

O tym co cieszy, martwi, denerwuje

W podstawowych ogniwach partyjnego działania trwa kampania sprawozdawcza. W większości organizacji partyjnych odbyły się już zebrania grup partyjnych, obecnie odbywają się zebrania OOP i POP. Na półmetku kadencji dokonuje się wszechstronnej oceny skuteczności pracy partii wewnątrz jej

(DALSZY CIĄG NA STR. 2)

Plenarne posiedzenie CKR

WARSZAWA (PAP). 30 bm., w gmachu Komitetu Centralnego PZPR, odbyło się plenarne posiedzenie Centralnej Komisji Rewizyjnej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z udziałem przewodniczących wojewódzkich komisji rewizyjnych. W posiedzeniu, które prowadził przewodniczący CKR PZPR **Arkadiusz Łaszewicz**, uczestniczyli członkowie Prezydium Głównej Komisji Rewizyjnej Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej.

(DALSZY CIĄG NA STR. 2)

Józef Gajewicz wiceprezydentem miasta Krakowa

(Inf. wł.) Wczoraj w obecności sekretarza KK PZPR **Jana Gluzy**, prezydent **Edward Barszcz** wręczył nominację nowemu wiceprezydentowi m. Krakowa **Józefowi Gajewiczowi.** Równocześnie prezydent powołał Józefa Gajewicza na stanowisko przewodniczącego Komisji Planowania przy UM.

JÓZEF GAJEWICZ urodził się 12 marca 1944 roku w Wymyślowie koło Miechowa w rodzinie robotniczej. Jest absolwentem Wydziału Budownictwa Lądowego Politechniki Krakowskiej. W latach 1964—67 był zatrudniony w Krakowskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Wodno-Inżynieryjnego „Hydrobudowa", a później, w latach 1967—71 w Krakowskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłu Materiałów Budowlanych, w latach 1971—72 w Komitecie Dzielnicowym PZPR Zwierzyniec. W r. 1972 przeszedł do pracy na stanowisku instruktora a następnie zastępcy kierownika i kierownika w Wydziale Budownictwa i Gospodarki Miejskiej KW PZPR. Od 1976 r. pracował w pionie ekonomicznym KC PZPR. Członkiem PZPR jest od 1969 r.

(plk)

Zima znów atakuje

• Rekordowe opady śniegu • Spóźnienia autobusów i pociągów • Trudne warunki na drogach

(Inf. wł.) Wczorajsze opady śniegu okazały się rekordowe. W aglomeracji krakowskiej, gdzie zaczęło prószyć w poniedziałek o godz. 19.30, przez noc spadło 40 cm śniegu! Więcej, niż w województwie nowosądeckim, gdzie napadało 30 cm. Na Kasprowym Wierchu, przy temperaturze minus 12 st. C, pokrywa śnieżna wynosiła 185 cm.

Śnieg skomplikował sytuację na drogach. Wprawdzie w Rejonie Dróg Publicznych w Krakowie poinformowano nas, że wszystkie trakty pierwszej kolejności odśnieżania są przejezdne, ale kierowcy PKS skarżyli się na trudne warunki na „zakopiance". Nie lepiej było na trasie z Krakowa do Warszawy. Na pokonanie 40 km odcinka z Krakowa do Miechowa nasz redakcyjny samochód potrzebował aż 2 godziny. Była to jazda przypominająca slalom. Przed Michałowicami utworzył się gigantyczny korek z ok. 200 samochodów, blokujący obydwa pasy ruchu. Dobrze, gdy samochód wiózł pasażerów — miał przynajmniej kto popychać. W gorszej sytuacji znaleźli się kierowcy, jadący solo. Ale i tym spieszono z pomocą, potwierdzając naszą solidarność w sytuacjach trudnych. Wspólnym wysiłkiem, przy aktywnej pomocy funkcjonariusza MO, rozładowano wreszcie ten korek. Dalej nie było jednak lepiej. Pod każdym wzniesieniem stały buksujące samochody. Niestety na trasie spotkaliśmy zaledwie jeden pług. Ani śladu piaskarki, a była już godzina 11. Tym razem nie spisał się krakowski RDP.

Kilkucentymetrowa warstwa śniegu utrzymywała się na wszystkich drogach pierwszej kolejności odśnieżania, najwięcej białego puchu nawiało na drodze do Olkusza. W województwie miejskim krakowskim zamkniętych było kilka odcinków dróg drugiej i trzeciej kolejności odśnieżania m. in. Skała — Wolbrom, Słomniki — Kocmyrzów, Proszowice — Nowe Brzesko.

W województwie nowosądeckim perturbacje wystąpiły

(DALSZY CIĄG NA STR. 2)

Po wczorajszych opadach śniegu niektórzy z trudem odnajdywali swoje samochody. **Fot.: Otto Link**

5-metrowe rzeźby wrócą przed siedzibę AGH

(Inf. wł.) Jeszcze kilka lat po wojnie przed wejściem do głównego gmachu AGH przy al. Mickiewicza w Krakowie stały potężne, betonowe rzeźby dwu górników i dwu hutników — dzieło artysty rzeźbiarza **Adama Ryszki.** Z uwagi na postępujące ubytki w betonie rzeźby trzeba było zburzyć.

Z inicjatywą rekonstrukcji rzeźb wystąpiło Stowarzyszenie Wychowanków Akademii Górniczo-Hutniczej, znajdując gorącego orędownika w osobie rektora Akademii Sztuk Pięknych, **Mariana Koniecznego.** Odtworzenia na nowo postaci podjęło się dwu artystów-rzeźbiarzy: **Jan Siek** i **Bogusz Salwiński**; pierwszy jest autorem „Grupy hutniczej", drugi — „Grupy górniczej". Prace przy sporządzaniu gipsowych modeli dobiegły już właśnie końca.

Nowe rzeźby są „te same, ale inne". Przede wszystkim dwukrotnie większe (wysokość podnoszącego rękę górnika przekra-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Zakończenie XXXIII Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ

NOWY JORK (PAP). W poniedziałek zakończyła się XXXIII Sesja Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Uchwalono rekordową liczbę 250 uchwał. Głównymi tematami XXXIII Sesji były problemy rozbrojenia, zagadnienia walki o pokój, w tym polska inicjatywa deklaracji o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju, a także sytuacja na Bliskim Wschodzie i w południowej części Afryki, sprawa Cypru i inne kwestie. 151 członków ONZ uchwaliło nowy budżet organizacji (po raz pierwszy wydatki przekroczyły miliard dolarów, co było krytykowane przez wielu członków ONZ).

Przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego Indalecio Levano określił przebieg XXXIII Sesji jako konstruktywny. W poniedziałek Zgromadzenie Ogólne ONZ powzięło m. in. decyzję w sprawie zwołania w 1980 r. światowej konferencji kobiet, w 1981 r. międzynarodowej konferencji w sprawie nowych źródeł energii. Postanowiono ponadto zwołać w 1980 r. specjalną Sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ w sprawie nowego ładu gospodarczego.

XXXIII Sesja pierwotnie miała się zakończyć w grudniu. Ze względu jednak na obszerny porządek obrad postanowiono po przerwie kontynuować obrady w styczniu, w celu zatwierdzenia reszty projektów uchwał.

Spotkanie ministrów spraw zagranicznych ZSRR i Rumunii

MOSKWA (PAP). We wtorek odbyły się w Moskwie rozmowy ministrów spraw zagranicznych Związku Radzieckiego i Rumunii, Andrieja Gromyki i Stefana Andrei. Omówiono niektóre aktualne problemy międzynarodowe będące przedmiotem wzajemnego zainteresowania, w tym sytuację w Europie, na Bliskim Wschodzie, w Azji i na Dalekim Wschodzie, oraz kwestie rozbrojenia i zahamowania wyścigu zbrojeń.

Rozmowy przebiegały w przyjacielskiej atmosferze.

Rock and roll w Chinach

TOKIO (PAP). Po raz pierwszy w głośnikach radiowych i telewizyjnych w Chinach rozległy się rytmy rock and rolla, który przez wiele lat uchodził w tym kraju za przejaw burżuazyjnej dekadencji w muzyce. Radio pekińskie nadało półgodzinny program muzyki ludowej amerykańskiej, w tym również Boba Dylana i Joan Baez. Jak pisze Agencja France Presse, rehabilitacja rock and rolla w Chinach wydawała się 15 miesięcy temu nie do pomyślenia.

P. Hearst wyjdzie na wolność

WASZYNGTON (PAP). Prezydent Carter pozytywnie ustosunkował się do rekomendacji Ministerstwa Sprawiedliwości USA dotyczącej zmniejszenia kary 7 lat więzienia, wymierzonej Patrycji Hearst, córce magnata prasowego z San Francisco, odbywającej obecnie wyrok za napady rabunkowe z bronią w ręku.

Decyzja prezydenta Cartera o zmniejszeniu kary z 7 lat więzienia do 2 lat i 4 miesięcy oznacza, że Patrycja wyjdzie na wolność już w najbliższym czasie.

„Dość mam tego kierownikowania!" — mówił mi, jak obliczyłem, mniej więcej co drugi kierownik. A rozmawiałem w życiu już z wieloma i to na różnych szczeblach. Przeprowadzony natomiast w środku 1978 roku przegląd zatrudnienia pod kątem rezerw wśród kadr kwalifikowanych ujawnił, że kategoria ludzi zajmujących się kierowaniem pracą innych ciągle wzrasta, zwłaszcza w administracji gospodarczej. Według organizatora przeglądu — Ministerstwa Pracy, Płac i Spraw Socjalnych — zatrudnienie na szczeblu kierownictw przedsiębiorstw wynosiło ponad 1 milion osób, a na szczeblu zjednoczeń — około 50 tysięcy. Daje to 16,3-procentowy wzrost w porównaniu z rokiem 1974. W przedsiębiorstwach terenowych jeden kierownik przypada na 4 pracowników, a w centralach zjednoczeń na 3,5 osoby.

Kierownikiem być...

Jak to właściwie jest z tymi kierownikami? Jaka jest o nich „cała prawda"? Kierownik — kto zacz? Kierownik — praca trudna, ciężka, niewdzięczna i niechciana? Czy odwrotnie? Łatwa, przyjemna, poszukiwana i ceniona? Niewielką mamy o nich wiedzę. Na palcach dwu rąk można policzyć ważniejsze publikacje o kierownikach, o ich zmartwieniach, niepowodzeniach i problemach; o rozumieniu przez nich swojej roli społecznej i znaczeniu ich pracy dla społeczeństwa, o rozumieniu pojęcia „kierowanie", o zależnościach między kompetencjami a odpowiedzialnością. Pod naszą szerokością geograficzną przeważa zdecydowanie publikacja teoretyczna przedstawiająca ideał kierowania i ideał kierownika. Życiowe doświadczenie podpowiada natomiast, że kierownik ma setki problemów, które winny interesować nas jako ogół społeczeństwa.

Na podstawie rozmów z kierownikami gotów jestem twierdzić, że kierowanie pracą innych ludzi jest najcięższym kawałkiem chleba, jaki człowiek mógł sobie wymyślić. Nie będę tutaj opowiadać tego wszystkiego i w takich barwach, co słyszałem od kierowników różnych szczebli o ich pracy, bo chyba nikt by w te opowieści nie uwierzył. W każdym razie ani mnie, ani innym moim kolegom — dziennikarzom żaden kierownik nie oświadczył — powiedzmy — wspaniała praca!, praca dla ambitnych!, praca jak przygoda!, jak przyjemnie brać odpowiedzialność za pracę innych i słyszeć o zadowoleniu pracowników z pracy!, jak przyjemnie, kiedy człowiek podejmuje raz zarazem ryzyko! Takich słów nikt nigdy od żadnego kierownika nie słyszał. Może pewnym odstępstwem jest tutaj postawa dyr. Zielińskiego, sławnego kierownika budowy elektrowni „Kozienice".

Człowiek ten, którego tak dobrze znamy z telewizji, niezmiennie demonstruje uśmiech, dobre samopoczucie i przekonanie, że kierowanie nie przysparza zmarszczek na twarzy, ani nie jest powodem zawału. Natomiast kierownicy z reporterskiego konkursu „Poczet dyrektorów" ogłoszonego przez „Przegląd Techniczny — Innowacje" jawią się niczym bohaterowie szekspirowscy. Każdy ich dzień to odsłona kolejnego ujęcia dramaturgicznego: walczą, zbierają razy, cierpią i marzą, a „reszta jest milczeniem". Jednak ci kierownicy, którzy na swojej pracy nie zostawiają nawet przysłowiowej suchej nitki, muszą mieć jakieś źdźbło racji, bo — uwaga! — młodzież, opowiadająca tak często socjologom o swoich pragnieniach, kierowanie pracą innych stawia na samym końcu.

Tymczasem prawda jest następująca: społeczeństwo potrzebuje kierowników, tak jak potrzebuje robotników, lekarzy, nauczycieli czy piosenkarzy.

Bez kierowników nie może być mowy o organizacji społeczeństwa, jaką jest państwo, a w tym państwie szereg bardzo skomplikowanych organizacji z organizacją gospodarczą włącznie. Makarenko, sławny pedagog radziecki, powiadał — nie bawiąc się w budowanie żadnych wielopiętrowych teorii — dość lapidarnie: tam gdzie jest dwóch ludzi, tam jeden musi być kierownikiem. Współczesna organizacja społeczeństwa potwierdza tezę Makarenki. Kierownicy rozrastają się tak dalece, że burżuazyjni uczeni nazywają ich nawet „nową klasą".

Niestety u nas ciągle daje się zauważyć wiele niezrozumienia społecznego, czego wyrazem jest fakt, że tak naprawdę nie zajmujemy się kształceniem kierowników, wyławianiem młodych ludzi z predyspozycjami do kierowania, przygotowywaniem ich do kierowania pracą innych ludzi, jako do wyspecjalizowanego zawodu. Kierownik takiego czy innego szczebla wyłania się sam w drodze swoistego doboru naturalnego i zostaje nim raczej taki człowiek, który bardziej ma ową „siłę przebicia" i zwiększony zasób energii biologicznej, niż wiedzę z ogromnego zakresu kierowania. W Polsce głównymi szkołami kształcącymi kierowników są studia politechniczne, bo taka powstała nowa, powojenna tradycja. Inżynier po przekroczeniu progów zakładu jest pierwszym kandydatem na kierownika. Nie socjolog, nie psycholog, nie prawnik i raczej nie ekonomista. Rezultat jest taki, że inżynierowie-kierownicy bardziej kierują techniką niż pracą ludzi. Natomiast w ostatnich latach zaczynamy się dorabiać systemu, który powszechnie jest nazywany „polityką kadrową". Ważne to osiągnięcie sprawia, że zaczyna się rysować system selekcji w toku pracy zawodowej. Kandydat na kierownika jest coraz wnikliwiej prześwietlany od różnych stron, lecz na tym tle rodzi się pytanie o zasadniczym znaczeniu. Kierownik — kto? Zawód czy stanowisko?

JERZY KOCHAŃSKI

Tadeusz Sikora, emerytowany inżynier architekt z Krakowa, od lat maluje, zwłaszcza — pejzaże krakowskie. W tym miesiącu w Klubie „DISKOMAT" SM im. T. Kościuszki zaprezentował 30 swoich obrazów o tematyce krakowskiej. Zgodnie z intencją autora, obrazy zostały wystawione na sprzedaż. Zakupiono 25 prac, zaś dochód w wysokości 22,5 tys. zł. T. Sikora przekazał na fundusz odnowy zabytków Krakowa.

Na odnowę zabytków

Krakowski Zakład Usług Handlowych Powszechnej Agencji Handlowej przekazał 2 ozdobne stylowe lampy, wartości 15 tys. zł., do wykorzystania w którymś z zabytkowych obiektów. Przejął je prof. **Karol Estreicher** z przeznaczeniem dla kamienicy nr 6 przy ul. Kanoniczej, gdzie przypuszczalnie mieścić się będzie Dom Sztuki.

Przypominamy numer konta Zarządu Rewaloryzacji Zespołów Zabytkowych Krakowa: NBP VII O/M Kraków Nr 35073-6321-139-85. (e)

„Kraków — Opole dwa miasta — jedna sprawa"

Wielowiekowe związki łączą Kraków z Opolem. Nawiązał do nich niedawno I sekretarz KW PZPR w Opolu, **Andrzej Żabiński**, podczas inauguracyjnego posiedzenia Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa, które odbyło się w grudniu ub. roku na Wawelu.

Symbolem tych tradycyjnych związków będzie odnowa — siłami społeczeństwa Śląska Opolskiego — trzech zabytkowych, należących do UJ, budynków przy ul. Gołębiej.

Na str. 3 i 4 dzisiejszego magazynu „GP" piszemy o historycznej więzi obu miast; o opolanach, którzy odnowę zabytków Krakowa uznają za spłacenie długów wobec wiekowej ostoi polskości; o zabytkowych domach UJ przy ul. Gołębiej, które odbuduje Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej z Nysy; o opolanach w historii krakowskiej Almae Matris.

Kronika dnia

Narada w KW MO w Nowym Sączu

Kompleksowa ocena działalności Milicji Obywatelskiej w woj. nowosądeckim była przedmiotem wczorajszej, dorocznej narady w KW MO w Nowym Sączu, w której uczestniczyli: I sekretarz KW PZPR **Henryk Kostecki**, wiceminister spraw wewnętrznych gen. bryg. **Marian Janicki**, wojewoda **Lech Bafia**, prokurator wojewódzki **Tadeusz Warzecha**. Analizę pracy w 1978 r. przedstawił komendant wojewódzki MO płk **Stanisław Radziejewski**.

W województwie nowosądeckim 25 proc. przestępstw kryminalnych dokonali „wędrownicy" — ludzie z różnych zakątków kraju — ściągający tutaj w ślad za falą turystów i wczasowiczów. Czyny przestępcze nie uchodzą im bezkarnie — wskazuje na to stale rosnący procent wykrywalności przestępstw. Niepokoi i jest przedmiotem specjalnej troski przestępczość wśród nieletnich. Innym, istotnym w turystycznym województwie problemem są wypadki drogowe. (k-b)

Z dalekopisu

OBRADY PAN

(a) Sprawozdanie z działalności komitetu „Człowiek i środowisko" było 30 bm. przedmiotem obrad Prezydium Polskiej Akademii Nauk. W dyskusji uczeni zwracali m. in. uwagę na ścisłą współzależność między stanem środowiska a stanem zdrowotności społeczeństwa, podkreślali konieczność zintensyfikowania konkretnych działań służących ochronie wód i powietrza atmosferycznego.

CARTER I HUA KUO-FENG WYMIENIĄ WIZYTY

W depeszy z Waszyngtonu agencja Sinhua podała, że prezydent Carter i premier Chin Hua Kuo-feng wymienią wizyty w odpowiednim czasie. Podczas poniedziałkowych rozmów amerykańsko-chińskich w Białym Domu wicepremier ChRL Teng Siao-ping przekazał prezydentowi Carterowi zaproszenie do odwiedzenia Chin.

ROZBROJENIA

W Genewie zakończyła się sesja komitetu ekspertów rządowych 26 państw, którzy analizują problem wydatków zbrojeniowych, społeczne i gospodarcze skutki nieustannego wyścigu zbrojeń oraz sposoby wykorzystania środków finansowych przeznaczanych na zbrojenia na cele pomocy dla rozwijających się krajów, albo na inne cele ekonomiczne i socjalne.

IZRAELSKIE REPRESJE

Władze izraelskie nasiliły w ostatnich dniach akcje terrorystyczne przeciwko Palestyńczykom mieszkającym na okupowanych ziemiach arabskich. Rzecznik wojskowy oświadczył we wtorek, że jednostki armii izraelskiej wysadziły w powietrze na zachodnim brzegu Jordanu domy należące do czterech rodzin palestyńskich. Pretekstem do tej barbarzyńskiej akcji było pomówienie niektórych członków tych rodzin o przynależność do palestyńskiej organizacji wyzwoleńczej „El Fatah".

PIELĘGNIARZ — PSYCHOPATA

18-letni pielęgniarz-psychopata ze Szpitala Geriatrycznego w Malmoe (Szwecja) przyznał się już do zamordowania łącznie 28 pacjentów. Wszystkich uśmiercił przez podanie trującego środka dezynfekcyjnego zmieszanego z sokiem owocowym. Ponadto udowodniono mu w śledztwie usiłowanie zabójstwa ośmiu innych osób.

Przypomnijmy, kiedy przed paroma tygodniami, ujawniono tę makabryczną sprawę, liczbę ofiar szacowano na 14—15 osób.

POGODA

PROGNOZA DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, okresami opady śniegu, nocą i rano lokalnie mgła. Temperatura maksymalna w dzień od —2 do 1, minimalna w nocy od —8 do —5 st. Wiatry słabe i umiarkowane południowo-zachodnie i zachodnie. W Tatrach temperatura od —8 dniem do —10 nocą. Wiatry dość silne z kierunków zachodnich.

GRUBOŚĆ POKRYWY ŚNIEŻNEJ O GODZ. 7-EJ RANO: Krasprowy Wierch 135, Hala Gąsienicowa 100, Myślenickie Turnie 108, Kuźnice 48, Zakopane 38, Obidowa 29, Krynica 32, Turbacz 83, Rabka 38, Szczawnica 30, Jaworzyna Krynicka 67, Czorsztyn 40, Piwniczna 22, Nowy Sącz 27, Rzeszów 16, Przemyśl 4, Baligród 4, Solina 3.

2, 3, 4, 5, 6

Z obrad KSR

◆ Browar w Okocimiu: więcej piwa na rynek krajowy i eksport ◆ Niedomickie Zakłady Celulozy: poprawa warunków pracy i mechanizacji

(Inf. wł.). Okocimskie Zakłady Piwowarskie ubiegłoroczny plan produkcji wykonały z niewielką nadwyżką. Znacznie więcej piwa niż uprzednio planowano wysłano za granicę.

Tegoroczne zadania wyznaczono na wczorajszej Konferencji Samorządu Robotniczego, w której uczestniczył sekretarz KW PZPR **Zygmunt Hudeczek.**

Okocimski browar i podległe mu jednostki dostarczą w tym roku 1 mln 390 tys. hektolitrów piwa z czego 375 tys. hektolitrów to piwo najbardziej poszukiwane — butelkowe. Nie można jednak zwiększyć produkcji tego ostatniego, gdyż browar w Okocimiu nie ma takich możliwości technicznych. Konieczna jest budowa nowoczesnej rozlewni piwa. Znaczny udział w produkcji stanowić będzie piwo eksportowe. O ile w ub. roku zagraniczni kontrahenci zakupili w Okocimiu 90 tys. hektolitrów, to spodziewać się należy obecnie powiększenia sprzedaży o 40 tys. hektolitrów. (sad)

★

(Inf. wł.) Roczny plan w Niedomickich Zakładach Celulozy został wprawdzie wykonany, ale dopiero po korekcie uwzględniającej niezależne od zakładów czynniki. Występowały bowiem dość często ograniczenia w dostawach energii elektrycznej i surowców, trzeba było też wyłączyć zdefektowaną maszynę do produkcji waty. Stary, nienowoczesny zakład produkujący jednak bardzo potrzebne na rynku i dla przemysłu papierniczego wyroby zaplanował na wczorajszej sesji KSR osiągnąć w tym roku produkcję 52 tys. ton celulozy i jej przetworów. Nadal rozwijana będzie uruchomiona w ub. roku próbna instalacja mikronawozów. Ogrodnicy i warzywnicy otrzymają ich ok. 200 ton.

W zamierzeniach NZC jest także wprowadzenie poprawy warunków pracy, postępu technicznego i mechanizacji, aby przy mniejszej załodze osiągnąć lepszy efekt. Zmechanizowany będzie m. in. proces pakowania w przetwórstwie celulozy odciągania ługów. Kontynuowane będą prace przy drugim etapie budowy postulowanej od lat oczyszczalni ścieków. (sad)

Zima znów atakuje

(CIĄG DALSZY ZE STR 1)

szczególnie na trakcie Nowy Sącz — Limanowa — Rabka, który został zaliczony do drugiej kolejności odśnieżania. Pierwszy pług wyjechał na tę trasę w godzinach popołudniowych, poprzednio zwykłym pługiem odśnieżono wąski pas jezdni. Bardzo trudną sytuację sygnalizowali kierowcy z rejonu Nowego Targu.

Zima dała się we znaki także tarnowskim drogowcom. Jednak w godzinach popołudniowych przejezdne były trakty pierwszej i drugiej kolejności odśnieżania, oprócz drogi Bochnia — Limanowa.

Warunki drogowe odbiły się, rzecz jasna, na punktualności komunikacji PKS. Dyżurny ruchu na dworcu głównym PKS w Krakowie **Michał Kołodziej** oraz zastępca kierownika dworca **Maria Mikoś** informowali nas w południe: *„Rano wszystkie autobusy wyruszyły z krakowskiego dworca na trasy. Natomiast przyjeżdżały do Krakowa — m. in. z Zakopanego, Nowego Sącza i Krosna z opóźnieniem od 60 do 120 minut. Nie dojechały dotąd autobusy z Gorlic i Myszkowa. Odwołano kursy do Wolbromia i Wierbki oraz do Gorlic".*

W województwie nowosądeckim zawieszono okresowo 20 kursów PKS, 4 wozy ugrzęzły w śniegu, z Librantowej zawróciło 5 autobusów, które nie pokonały śliskiego wzniesienia.

W Krakowskiem przy odśnieżaniu dróg pracowało 100 osób, w Nowosądeckiem — 230, w Tarnowskiem 235.

W związku z zakłóceniami komunikacji miejskiej tysiące krakowian spóźniły się do pracy. Pracownicy Kombinatu Przemysłu Kabli „Polkabel" szli, podobnie jak zatrudnieni w innych zakładach, na piechotę. Spóźnienia wahały się w granicach 1—2 godzin. Nie zdążyło na czas około 150 osób. Pracownicy Krakowskiego Przedsiębiorstwa Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Przemysłowych „Mostostal" podążali pieszo od placu Centralnego. Zamiast o 7 godzinie 90 proc. załogi zameldowało się w pracy grubo po godz. 8-ej. 30 proc. załogi Zjednoczenia Budownictwa Komunalnego spóźniło się 2 godziny idąc pieszo z Huty, Nowego Prokocimia, Kozłówka. W tej sytuacji najkorzystniej wypadły... zakłady o ruchomym czasie pracy, np. krakowska „Polfa".

Bardzo niepunktualnie kursowały pociągi. Na dworcu PKP w Krakowie megafony co chwilę informowały podróżnych o zwiększających się opóźnieniach pociągów dalekobieżnych i podmiejskich. Pociąg z Tarnowa przyjechał spóźniony o 90 minut, z Biadolin o 160 minut, z Podłęża o 110 minut(!), z Wieliczki — ponad 2 godziny(!). W tej sytuacji 138-minutowe spóźnienie pośpiesznego ze Szczecina uznać należałoby za swego rodzaju sukces. Do zmiatania śniegu z peronów włączyli się pracownicy administracji dworca. Zwrotnice odśnieżano przy pomocy ogniomiotacza.

Śnieżna zawierucha sparaliżowała prace na budowach tarnowskich osiedli mieszkaniowych. Na osiedlu Jasnym roboty skoncentrowano wewnątrz budynków. Jak poinformował nas zastępca kierownika budowy **Lucjan Szczerba**, zima nie przeszkodziła w dostawie elementów budowlanych, więc w momencie poprawy warunków atmosferycznych, roboty ruszą pełną parą.

Poradziły sobie natomiast z atakiem zimy ekipy z Mieleckiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, pracujące na osiedlu Rzeszowska — Północ w Dębicy. Wprawdzie przerwano montaż budynku, ale kontynuowano budowę fundamentów dwóch bloków oraz roboty wewnątrz jednego budynku. Nie zapomniano o gorących posiłkach dla załogi.

Mimo utrudnionych warunków drogowych, normalnie przebiegały dostawy do sklepów w Tarnowskiem. Pierwsze wozy dostawcze dębickiego PTHW wyjechały jak zwykle o godz. 4 rano, aby zaopatrzyć sklepy w artykuły spożywcze, do magazynów i sklepów.

O tym co cieszy, martwi, denerwuje

(CIĄG DALSZY ZE STR 1)

własnych szeregów, a także oceny jej działania w różnych sferach życia społecznego. Punktem wyjścia w dyskusji są sprawozdania, które akcentują mocno wkład poszczególnych członków partii, ich stosunek do pracy zawodowej, aktywność polityczną.

Dyskusja jest żywa, krytyczna, stanowi odzwierciedlenie problemów poszczególnych zakładów pracy jak i spraw nurtujących szerokie kręgi społeczeństwa. Oto np. plonem dyskusji w Krakowskich Zakładach Armatur jest szereg wniosków, dotyczących zarówno spraw wewnątrzpartyjnych, jak i realizacji zadań produkcyjnych i poprawy warunków socjalnych i bhp. Towarzysze z KZA słusznie dopominają się, aby wnioski, jakie wysuwają na zebraniach partyjnych pod adresem różnych instytucji, spotykały się z odzewem, aby udzielano na nie odpowiedzi. Dużo wniosków dotyczy zaopatrzenia, rytmiki i jakości produkcji. W dyskusji na temat tych trudnych, złożonych spraw, towarzysze podkreślają także potrzebę wzmożenia dyscypliny pracy.

W wielu organizacjach partyjnych podkreśla się osobistą odpowiedzialność członków partii za wykonywanie zadań, jakich sami się podejmują. Są bowiem w partii także tacy członkowie, którzy zachowują się jak „kibice" — przynależność do partii traktują jako parawan, za którym można się bezpiecznie skryć, unikając odpowiedzialności.

W Krakowskim Węźle PKP wiele uwagi poświęcono w dyskusji pracy z młodzieżą, rozwojowi szeregów partyjnych. W szeregu grupach partyjnych i organizacjach partyjnych podkreśla się osłabienie pracy ideologicznej i wewnątrzpartyjnej — spychanej na dalszy plan przez problemy ekonomiczne, produkcyjne.

Nie brak także w dyskusji wypowiedzi, dotyczących bolączek naszego codziennego życia — związanych z zaopatrzeniem rynku, proporcjami cen między artykułami żywnościowymi i przemysłowymi, polityką mieszkaniową.

Wysoka frekwencja na zebraniach sprawozdawczych, szeroki udział w dyskusji, klimat pełnego zaangażowania, poczucia odpowiedzialności za sprawy kraju — oto cechy, stanowiące o charakterze tej kampanii. (lp)

Zakończenie spotkania ekspertów rozbrojeniowych

WARSZAWA (PAP). Przyjęciem kilku dokumentów określających stanowisko Światowej Rady Pokoju wobec szeroko pojętej problematyki powstrzymania wyścigu zbrojeń zakończyło się 30 bm. w Warszawie dwudniowe posiedzenie komisji d/s rozbrojenia ŚRP. Dokumenty te przedstawione zostaną w pierwszych dniach lutego w Berlinie podczas sesji tej organizacji, która zajmie się oceną aktualnych zagadnień międzynarodowych i po dyskusji zostaną ogłoszone jako oficjalne materiały ŚRP.

Na sesji w Berlinie dyskutowane będą również inne materiały. Jak dowiaduje się dziennikarz PAP, delegacja polska zamierza przedstawić projekt rezolucji o wprowadzeniu w życie postanowień deklaracji o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju, zgłoszonej w 1974 r. na forum Zgromadzenia Ogólnego NZ przez **Edwarda Gierka** i przyjętej przez XXXIII Sesję, jak również projekt rezolucji w sprawie nieprzedawniania zbrodni hitlerowskich.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Trudne mecze piłkarzy ręcznych Hutnika

Dzisiaj z SC Magdeburg w niedzielę ze Śląskiem

Dziś w Magdeburgu odbędzie się ćwierćfinałowe spotkanie rewanżowe o Puchar Zdobywców Pucharu w piłce ręcznej pomiędzy SC Magdeburg i krakowskim Hutnikiem. Przed czterema dniami wygrali po zaciętym spotkaniu „hutnicy" 23:22. Jest to więc bardzo skromna zaliczka i w tej sytuacji w roli faworytów wystąpią wicemistrzowie NRD.

SC Magdeburg, ubiegłoroczny zdobywca Pucharu Europy, to zespół bardzo silny i wyrównany, grający znakomicie w defensywie, o czym mogli przekonać się krakowianie w pierwszym spotkaniu. Ale przy dobrej postawie całej drużyny Hutnika, a zwłaszcza kadrowiczów Kałuzińskiego i Garpiela, którzy ostatnio spisywali się znacznie poniżej swych możliwości, jest na pewno szansa na nawiązanie równorzędnej walki.

Po powrocie do Krakowa czekają piłkarzy ręcznych Hutnika kolejne trudne pojedynki, tym razem z mistrzem Polski — Śląskiem, które odbędą się w niedzielę i poniedziałek we Wrocławiu. Wrocławianie przegrali ostatnio dwa mecze z Grunwaldem i spadli na IV pozycję w tabeli, ale zapewne nie zrezygnowali z walki o I miejsce. Zapowiadają się ciekawe pojedynki.

(tg)

Biegacze wyjechali do USA na próbę przedolimpijską

Jedną z najważniejszych imprez tegorocznego sezonu narciarskiego będzie próba przedolimpijska w LAKE PLACID. Odbędzie się ona niejako w dwóch ratach, od **7—11 lutego** trwać będzie rywalizacja **narciarzy-klasyków, a w dniach 24—25 lutego alpejczyków.**

Najwcześniej, bo już wczoraj udała się do Stanów Zjednoczonych dwuosobowa grupa biegaczy: **Józef Łuszczek i Wiesław Gębala**, a towarzyszy im trener **Edward Budny.** Program przedolimpijskiej próby przewiduje **7 lutego** bieg na **30 km mężczyzn, 9 lutego — 15 km, a 11 lutego sztafetę mężczyzn 3x10 km.** Jest szansa, że w sztafecie wystartuje też nasza ekipa, jako że mniej więcej w tym samym czasie rozgrywane będą w Quebecu mistrzostwa świata juniorów na które mają udać się: **R. Budz, W. Maciata i J. Piela.** Ktoś z tej trójki wystartowałby w sztafecie razem z Łuszczkiem i Gębalą.

Na próbę przedolimpijską wysyłamy dwóch skoczków: odzyskującego formę **Stanisława Bobaka** i utalentowanego **Piotra Fijasa**, a również naszych dwóch najlepszych dwuboistów: **Kazimierza Długopolskiego** i **Stanisława Kawuloka.** Całej tej czwórce towarzyszyć będzie trener skoczków **Tadeusz Kołder.** Skoczkowie startować będą na dużej i średniej skoczni. Do Lake Placid mają też dojechać po mistrzostwach świata biathloniści, prawdopodobnie **Andrzej Rapacz i Leopold Latawiec.**

Wszystko wskazuje na to, że w zawodach przedolimpijskich weźmie udział cała czołówka światowa. Jest to zupełnie zrozumiałe, zawodnicy i trenerzy — na rok przed zimową olimpiadą — chcą poznać obiekty i warunki w jakich przyjdzie im startować.

(ANS)

◆ W rozpoczętych w środę ME w łyżwiarstwie figurowym, po jeździe obowiązkowej mężczyzn prowadzi Kowalew (ZSRR) — 40,56 pkt. przed Hoffmannem (NRD) — 40,92.

◆ W kolejnych meczach finałowego turnieju I ligi siatkarek Płomień Sosn. pokonał Stal Bielsko 3:0 (15:11, 15:10, 15:3), Start Łódź wygrał z Czarnymi Słupsk 3:2 (15:4, 9:15, 10:15, 15:8, 15:8).

Plenarne posiedzenie CKR

(CIĄG DALSZY ZE STR 1)

Plenum poświęcone było omówieniu wyników kontroli przeprowadzonych wspólnie z komisjami rewizyjnymi ZSMP w niektórych placówkach kształcenia politycznego i oświatowego ZSMP, współpracy z komisjami rewizyjnymi organizacji młodzieżowych oraz aktualnych zadań partyjnych komisji rewizyjnych.

Do niektórych podnoszonych spraw ustosunkował się, obecny na plenum **Andrzej Macenowicz** — sekretarz ZG ZSMP.

Plenum rozpatrzyło i zatwierdziło półroczny plan pracy Centralnej Komisji Rewizyjnej PZPR.

W obradach uczestniczyli przedstawiciele Wydziałów KC PZPR: Organizacji Społecznych, Sportu i Turystyki oraz Ogólnego, a także przedstawiciele Głównego Zarządu Politycznego WP i CKR Zrzeszenia Związków Zawodowych.

5-metrowe rzeźby wrócą przed siedzibę AGH

(DALSZY CIĄG ZE STR. 1)

cza 5 metrów!) zmieniono również wiele detali w ubiorze postaci. Dzięki temu pomniki będą reprezentatywne dla naszych wyobrażeń o wyglądzie człowieka, pracującego dziś w kopalni i przy wytopie stali.

Gipsowe modele znajdują się aktualnie w pracowni artystów w Krzeszowicach, skąd w najbliższym czasie przetransportowane zostaną najprawdopodobniej do Gliwic dla dokonania odlewu w brązie. Na swe stare miejsce przed gmachem AGH wrócą w jesieni, w dniach obchodów 60-lecia uczelni. (ma)

List otwarty do Teng Siao-pinga

PEKIN (PAP). Jak informuje pekiński korespondent MTI, w stolicy ChRL pojawiła się gazetka wielkich hieroglifów, będąca w zamyśle autora listem otwartym do wiceprzewodniczącego KC KPCh, wicepremiera **Teng Siao-pinga.** Autor pisze, że „poczynając od lat pięćdziesiątych w Chinach dławiono demokrację, deptano prawa narodu i stopniowo ustanawiano totalną dyktaturę, której podstawą była jednoosobowa władza Mao Tse-tunga". Domaga się on, aby władze, w tym także Teng Siao-ping, uwzględniły pogląd setek milionów Chińczyków, według których „krytyka Mao jest niezbędna, a KC KPCh nie powinien tuszować błędów Mao, zasłaniając się argumentem, iż krytyka byłego przewodniczącego mogłaby naruszyć jedność i stabilność kraju...

Autor tego tacypao wskazuje również, że bez zgody i poparcia ze strony Mao „radykałowie nie mogliby dojść do władzy w Chinach i dokonać tylu poważnych, okrutnych przestępstw w latach rewolucji kulturalnej".

Jutro Chomeini powraca do Iranu

PARYŻ (PAP). Przywódca szyitów irańskich, ajatollah **Chomeini** powróci do Teheranu na pokładzie samolotu specjalnego francuskich linii lotniczych „Air France" w czwartek o godzinie 9 czasu miejscowego — nie zaś, jak utrzymywano wcześniej — w środę.

Według oficjalnego komunikatu radia irańskiego, we wtorek rano lotnisko w Teheranie zostało otwarte na mocy decyzji rządu irańskiego.

★

PARYŻ (PAP). Francuskie linie lotnicze „Air France" potwierdziły we wtorek wieczorem, że otrzymały zgodę od władz irańskich na przewiezienie w środę z Paryża do Teheranu samolotem specjalnym przywódcy szyitów irańskich, Chomeiniego.

Uroczyste wręczenie nagród m. Krakowa

(CIĄG DALSZY ZE STR 1)

stały już zastosowane, honorowane są tą nagrodą. Tym razem równie uroczyście podjęto absolwentów krakowskich uczelni, uczestników konkursu na pracę magisterską związaną z ważnymi problemami regionu pod hasłem: „Dyplom dla miasta". Wprawdzie w dwóch poprzednich informacjach obszernie pisaliśmy o laureatach dziś raz jeszcze przypominamy nazwiska autorów wyróżnionych prac, którym serdeczne gratulacje składali wczoraj przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych Krakowa.

Pięć równorzędnych nagród m. Krakowa za rok 1978 otrzymali:

● **Wydawnictwo Literackie** (zespół w składzie: **Józef Buszko, Andrzej Pilch, Ludwik Mroczka, Jerzy Zawistowski, Jerzy Gołębiowski, Władysław Masiarz, Stanisław Czerpak, Jan Poradzisz**) za publikację pt. „Rok 1923 w Krakowie".

● **Huta im. Lenina** (**Ignacy Warkowski, Julian Grudzień, Zygmunt Olecki, Edward Garścia, Zygmunt Steinmetz, Włodzimierz Kaleta**) za opracowanie technologii instalacji do biochemicznego oczyszczania ścieków koksowniczych metodą fenolowego osadu czynnego.

● **Instytut Odlewnictwa** (zespół w składzie: **Jerzy Piaskowski, Janusz Cupiał, Ludwik Zając, Stanisław Brzychczyk, Wilhelm Bienias**) za opracowanie technologii wytwarzania zapraw do produkcji żeliwa steroidalnego.

● **Wojskowy Instytut Higieny i Epidemiologii** (zespół w składzie: **Tadeusz Lachowicz, Julian Reiss, Stanisław Brodzicki, Barbara Wojtyła**) za opracowanie szybkich metod diagnostyki mikrobiologicznej do wykrywania produktów pochodzenia bakteryjnego w naturalnym środowisku człowieka.

● **Zakłady Budowy i Naprawy Maszyn Drogowych „MADRO"** (zespół w składzie: **Stanisław Armatys, Piotr Berżowski, Kazimierz Czerwiński, Jan Ćwik, Józef Dziedzic, Kazimierz Jopek, Adam Kumala, Antoni Lipowiecki, Ryszard Papież, Adam Strzeklik, Marian Urbaniec, Stanisław Ziemba**) za projekt wytwórni mas bitumicznych.

W konkursie „Dyplom dla miasta" pierwszej nagrody nie przyznano. Cztery nagrody II stopnia otrzymali:: **Julian Cholewa,** (praca pt. „Intensyfikacja produkcji mleka w aglomeracji krakowskiej" AR), **Marta Mrozowska** („Opracowanie metody zdejmowania nawarstwień pobiał wapiennych i farb klejowych z malowideł ściennych" ASP), **Bożena Kaczmarek, Tomasz Kroczka i Wojciech Fałat** („Plan zagospodarowania przestrzennego śródmiejskich obszarów dzielnicy Kleparz"), **Jacek Superson** („Plan zagospodarowania przestrzennego Półwsia Zwierzynieckiego" PK), Nagrodę III stopnia wręczono **Marianowi Kotowi** (AE), **Zbigniewowi Nowakowskiemu** (AGH), **Stanisławowi Klichowi** (AGH), **Markowi Boruckiemu** (PK). Ponadto uhonorowano sześć wyróżnionych przez jury prac magisterskich. (ar, tb)

Najbardziej zdradliwy gatunek śniegu. W słońcu wygląda wspaniale, błyszczy, zachęca do śmiałej jazdy. Szreń łamliwa, zmrożona skorupa, która wiele obiecuje, lecz pęka pod nartą, kiedy próbujesz skrętu. Pułapka zimowa dla niedoświadczonych.

Obejrzawszy perypetie Marka Żebry w trzecim odcinku nowego polskiego serialu telewizyjnego pomyślałem w pierwszym odruchu, że ten młody kierowca uformowany przez służbę wojskową trafił właśnie na grunt jako żywo przypominający śnieg, z którego przed chwilą wróciłem. Po namyśle sprawa wydaje się jednak bardziej złożona.

Kapral Żebro rzucony przez los na Wielką Budowę nie jest żadnym rewolucjonistą. Dopiero okoliczności uczynią z niego człowieka wojującego o słuszną sprawę. W wojsku nauczył się myśleć o własnym wysiłku jako o części większej całości. Nie używa odświętnych słów, chce normalnie pracować i chyba jeszcze nie rozumie, że wielkie rzeczy powstają nie tylko z trudu, potu i błota, lecz także z konfliktów, które zbyt często próbujemy wstydliwie przemilczeć.

Grubą krechą naszkicowany konflikt partykularnie myślących kierowników betoniarni z owymi szoferami, u których budzi się powoli poczucie społecznego interesu — to ślad ważnego problemu naszej współczesności.

Tak jak „Uszczelka" pokazała nam kiedyś rozdźwięk między intencjami a rzeczywistością, tak obecnie „Rzeźba z betonu" odsłania trudną dolę człowieka, który pyta o sprawy oczywiste, nie godzi się z bzdurnymi decyzjami i próbuje myśleć za swoich szefów.

Kapral Żebro reprezentuje nasz wspólny interes i dlatego z sympatią będziemy śledzić jego dalsze losy. A jednostki uprawiające robotę pozorną otrzymały w ostatnią niedzielę ostrą przestrogę w postaci tej twardniejącej kupy betonu pod drzwiami, która zostanie w naszej świadomości jako symbol sprzeciwu wobec aspołecznej krótkowzroczności nie tylko na jednej budowie.

Szreń łamliwa

Gładka, zdradliwa szreń okazuje się niestraszna dla odważnych. Jest łamliwa, ale i na nią można znaleźć sposób. XIII Plenum KC Partii przypomniało niedawno szczególną rolę kadr kierowniczych, a „Rzeźba z betonu" dopowiada, że postępowe impulsy muszą niekiedy wyjść z dołu, gdzie partia posiada najbardziej liczne i przodujące oddziały ludzi pracy.

ADAM OGORZAŁEK

Komunikat GUS o rozwoju gospodarki narodowej i o wykonaniu Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego w 1978 r.

(DALSZY CIĄG ZE STR. 1)

10,6 mln m kw., tj. o 13,2 proc. więcej. Bieżące wydatki budżetowe na oświatę i wychowanie, kulturę i sztukę, ochronę zdrowia i opiekę społeczną, kulturę fizyczną i sport oraz turystykę i wypoczynek wzrosły o blisko 10 proc. W dziedzinie oświaty, kontynuowano realizację reformy systemu edukacji narodowej.

Nastąpił dalszy rozwój służby zdrowia: liczba łóżek w szpitalach ogólnych wzrosła o 2 tys. (do 197 tys.). Nastąpiło dalsze wyraźne obniżenie umieralności niemowląt; wskaźnik zgonów na 1000 urodzin żywych, wyniósł ok. 22,5 (w 1977 r. — 24,5).

Sprzedaż detaliczna towarów przez jednostki gospodarki uspołecznionej wzrosła o 7,7 proc. Podwyżka cen napojów alkoholowych wpłynęła na zmniejszenie ich sprzedaży o 15 porc. przy globalnym wykonaniu zadań planowych, na rynek dostarczono jednak mniej niż planowano ryb i przetworów rybnych, czekolady i wyrobów czekoladowych. Nie w pełni zaspokojono również popyt na mięso i przetwory mięsne (mimo wzrostu dostaw prawie o 4 proc.). Znacznie zwiększono dostawy artykułów trwałego użytkowania.

Produkcja sprzedana przemysłu uspołecznionego wzrosła o 5,8 proc. Wzrost ten osiągnięto przy nie zmienionym zatrudnieniu. Mimo szybszego wzrostu produkcji na rynek i eksport nie zrealizowano w tym zakresie w pełni założeń NPSG. Wzrost produkcji sprzedanej nastąpił we wszystkich gałęziach przemysłu. Zadania NPSG przekroczono m. in. w wydobyciu węgla kamiennego (wyniosło ono 192,6 mln ton), w przerobie ropy naftowej (17 mln ton), produkcji energii elektrycznej (115,6 mld kWh), samochodów i autobusów, odbiorników telewizyjnych, pralek domowych, części zamiennych do ciągników i maszyn rolniczych. Nie wykonano natomiast w pełni planu produkcji stali surowej (jej poziom osiągnął 19,3 mln ton), wyrobów walcowanych (13,6 mln ton) i miedzi elektrolitycznej (332,2 tys. ton), statków morskich, tworzyw i włókien sztucznych, cementu, elementów ściennych, mebli, papieru, tkanin bawełnianych i wełnianych, wyrobów dziewiarskich i obuwia. Zostało to spowodowane głównie trudnościami transportowymi, energetycznymi i zaopatrzeniowymi.

Liczba wyrobów oznaczonych znakiem jakości wzrosła z 21 tys. do 25 tys., w tym wyrobów oznaczonych znakiem „Q" z 974 do 1536. Realizowano wiele przedsięwzięć technicznych mających na celu unowocześnienie struktury produkcji, jej mechanizację i automatyzację oraz unowocześnie technologii. Wydajność pracy mierzona wartością produkcji sprzedanej, przypadająca na 1 zatrudnionego w przemyśle uspołecznionym wzrosła o 5,8 proc. Liczba godzin nieprzepracowanych (bez urlopów wypoczynkowych) wzrosła z 209 do 216 godzin w przeliczeniu na 1 robotnika.

Szacuje się, że wartość rolniczej produkcji globalnej zwiększyła się o 4,2 proc.; wartość produkcji roślinnej wzrosła o 6,2 proc., a zwierzęcej o 1,9 proc. W sektorze uspołecznionym rolnictwa zanotowano wyższe wskaźniki wzrostu. Wskutek niekorzystnych warunków atmosferycznych w okresie żniw, jakość płodów rolnych była wyraźnie gorsza. Ogółem zebrano 21,5 mln ton zbóż — wzrost o ok. 11 proc. Plony zbóż z 1 ha wyniosły 27,4 q i były o ponad 13 proc. wyższe.

Pogłowie bydła wyniosło w czerwcu 1978 r. 13,1 mln sztuk, co oznacza wzrost o 0,7 proc., a pogłowie trzody chlewnej — 21,7 mln sztuk, tj. wzrosło o 8,3 proc. Produkcja żywca była o 10 proc. wyższa. Stosunkowo pomyślne wyniki skupu pozwoliły na zmniejszenie importu mięsa.

Wartość dostaw ciągników, przyczep, silników i maszyn dla rolnictwa wyniosła ok. 32,7 mld zł i była wyższa o 2 proc. Ok. 513 tys. ciągników w rolnictwie oznacza wzrost o 8,5 proc. Rolnictwo zakupiło ok. 9,1 mln ton pasz z zasobów państwowych, tj. o ponad 16 proc. więcej.

Nakłady inwestycyjne w gospodarce uspołecznionej wyniosły ok. 597 mld zł i były niższe o 0,2 proc. W gospodarce narodowej przekazano wiele ważnych obiektów, w tym m. in. 7 bloków energetycznych, 2 bloki ciepłownicze o łącznej mocy 1900 MW (w tym pierwszy w kraju blok o mocy 500 MW) w elektrowni Kozienice i walcownię dużą w hucie „Katowice". Plan przekazania inwestycji nie został w pełni wykonany. Nie przekazano niektórych obiektów, w tym również o kluczowym znaczeniu dla gospodarki narodowej.

Uspołecznione przedsiębiorstwa transportowe przewiozły blisko 1640 mln ton ładunków, tj. o 3 proc. więcej. Notowano istotne zakłócenia w pracy transportu, co wpłynęło na niepełne zaspokojenie potrzeb przewozowych gospodarki. Planu przewozu ładunków nie wykonały przedsiębiorstwa transportu samochodowego i PKP. Z nadwyżką natomiast wykonały plan m. in. przedsiębiorstwa żeglugi morskiej i śródlądowej.

Łączny tonaż morskiej floty transportowej przekroczył 4.451 tys. DWT i wzrósł o 1,5 proc. Żegluga morska przewiozła ponad 41,6 mln ton ładunków, tj. o prawie 11 proc. więcej. W morskich portach handlowych przeładowano blisko 69 mln ton ładunków, tj. o ponad 8 proc. więcej.

Obroty towarowe handlu zagranicznego wzrosły o 7 proc. — eksport o 9,8 proc. do wysokości 44,7 mld zł dew., a import o 4,7 proc. do wysokości 50,9 mld zł dew. Wzrost obrotów z krajami socjalistycznymi o 10 proc. spowodował zwiększenie udziału tej grupy krajów w globalnej wartości obrotów z 55,7 proc. do 57,4 proc. W wyniku realizacji kompleksowego programu dalszego pogłębiania i doskonalenia współpracy i rozwoju socjalistycznej integracji gospodarczej krajów członkowskich RWPG nastąpił szczególnie dynamiczny wzrost (o 10 proc.) obrotów z tymi krajami, w tym z naszym największym partnerem, Związkiem Radzieckim o 12,5 proc. Wartość eksportu do krajów kapitalistycznych wzrosła o 7,6 proc. przy utrzymaniu poziomu importu z 1977 r. Nastąpiło dalsze zmniejszenie ujemnego salda obrotów towarowych z tymi krajami.

Wartość eksportu wyrobów przemysłu elektromaszynowego wzrosła o 11,6 proc.; a udział ich w całym eksporcie — z 46,2 do 46,9 proc. Wzrosły zakupy surowców i materiałów, a zwłaszcza paliw płynnych i chemikaliów. Importowano również znaczne ilości zbóż i pasz treściwych oraz towarów spożywczych na zaopatrzenie rynku wewnętrznego, takich jak ryż, kawa, herbata, owoce cytrusowe, winogrona i banany.

Dochód narodowy wzrósł o 2,8 proc. Nastąpiło — zgodnie z założeniami planu — dalsze obniżenie udziału inwestycji w dochodzie narodowym.

Naszej Koleżance redakcyjnej

JANINIE KOZARZEWSKIEJ

serdeczne wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Męża ALEKSANDRA

składa Zespół „Gazety Południowej"

„Lajkonik"

KGL „Lajkonik" z gry 1127 losowanej dnia 28 I. 1979 r. za wygrane płaci:

Duży Lajkonik: za 4 trafienia po zł 5.437; za 3 trafienia po zł 82; za 2 trafienia po zł 8, za 4-cyfrową końcówkę banderoli po zł 1.500; za 3-cyfrową końcówkę banderoli po zł 200.

Mały Lajkonik: I losowanie: za 5 trafień po zł 3.217; za 4 trafienia po zł 122.

II losowanie: za 5 trafień po zł 2.500; za 4 trafienia po zł 98.

KRAKÓW
OPOLE

Dwa miasta jedna sprawa

OPOLE
KRAKÓW

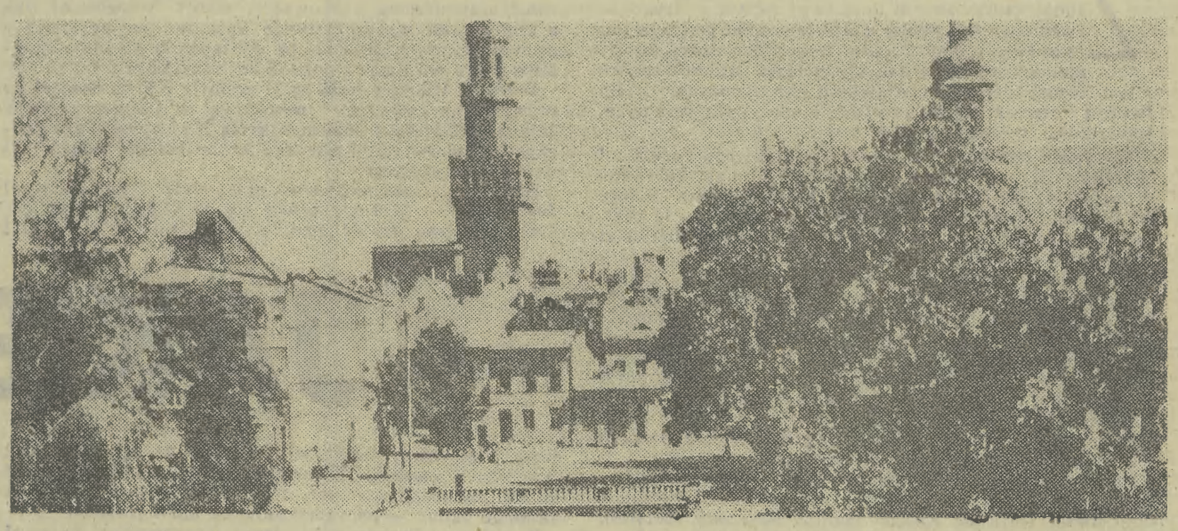

Mówi Opole...

(Informacja własna z Krakowa dla „TRYBUNY ODRZAŃSKIEJ")

Witając przybyłych, zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, I sekretarz KK PZPR KAZIMIERZ BARCIKOWSKI, powiedział m. in.: *„Pragniemy uczynić z odnowy zabytków Krakowa ważny czynnik życia społecznego całej polskiej zbiorowości. W tym właśnie sensie mamy niepowtarzalną szansę ożywienia historii w dniu dzisiejszym społeczeństwa".*

Ze szczególnym aplauzem zebrani przyjęli wystąpienie I sekretarza KW PZPR w Opolu, ANDRZEJA ŻABIŃSKIEGO, który nakreślił historyczne związki Opolszczyzny z Krakowem, jako symbolem Macierzy oraz zadeklarował odnowę kompleksu 3 budynków przy ul. Gołębiej, należących do UJ, siłami Śląska Opolskiego.

(Z informacji STEFANA CIEPŁEGO o inauguracyjnym posiedzeniu Ogólnopolskiego Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa na Wawelu w dniu 18. XII 1978 r. w nr 278 „Trybuny Odrzańskiej" z roku 1978).

WIEKOWE BRATERSTWO KRAKOWA I OPOLA

(Fragment wystąpienia Andrzeja Żabińskiego)

Z zaproszenie na dzisiejsze spotkanie przyjęliśmy jako zaszczytne wyróżnienie. Inicjatywa odnowienia Krakowa ma wielkie znaczenie dla całego narodu. Dla wielu pokoleń Polaków w niewoli — zwłaszcza pruskiej niewoli, w której Opolszczyzna pozostawała aż do zakończenia drugiej wojny światowej — Kraków kojarzył się z Macierzą i był uważany za duchową stolicę całego narodu polskiego.

Na odzew Krajowego Komitetu dla Obchodu 500-lecia Grunwaldu, zapraszającego „do udziału w tym wielkim święcie narodowym wszystkich synów ojczyzny", do Krakowa przybyli również gromadnie Polacy ze Śląska Opolskiego. Między innymi w uroczystości tej uczestniczył Arka Bożek, wybitny działacz Związku Polaków w Niemczech. Przybyli, gdyż szukali bodźców do dalszego trwania. I nie zawiedli się, ponieważ raz jeszcze w murach Krakowa znaleźli potwierdzenie potrzeby walki, którą w strofach wiersza zawarła Maria Konopnicka, wołająca: „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród"...

Na terenie miasta już w parę miesięcy po zakończeniu I wojny światowej powstała licząca się organizacja społeczna, mająca na celu niesienie pomocy ludowi śląskiemu w jego dążeniach narodowowyzwoleńczych. Organizacją tą było Towarzystwo Obrony Zachodnich Kresów Polskich, które w ciągu trzech lat skupiało w swym ręku wielorakie akcje na rzecz Górnego Śląska. Działalność tę, poprzez wiece, uroczystości publiczne, zbiórki pieniężne, zbiórki książek itp. poparło całe społeczeństwo Krakowa. Dzięki zaś kursom dla górnośląskich działaczy plebiscytowych, bardzo wielu mieszkańców Śląska przewinie się przez Krzysztofory w Rynku Głównym czy przez lokal przy ul. Retoryka 5. I nie wiadomo, co goszczącym tu Ślązakom bardziej pomagało — wykłady z historii czy żywy kontakt z zabytkami tego grodu, z Wawelem, z grobami królów polskich. Wracali w każdym razie do swych rodaków z ważkimi argumentami o bogatej przeszłości Polski i jej wielkiej kulturze.

W 1920 r., kiedy na Śląsku rozwinęła się kampania plebiscytowa, zaczęli udawać się do Katowic, Bytomia, Opola, Oleśna i innych ośrodków mieszkańcy Krakowa, aby na miejscu przeciwstawiać się niemieckiej szowinistycznej propagandzie. A kiedy po plebiscycie, w obawie przed niesprawiedliwą granicą, której koncepcja mogła zrodzić się w Paryżu, Ślązacy chwycili po raz trzeci za broń, w maju 1921 r. udało się z Krakowa na Śląsk ponad 1000 ludzi, by w walce zbrojnej zamanifestować swoje poparcie żądań zjednoczenia ziemi nad Odrą z ziemią nad Wisłą. Pierwszy zwarty oddział w sile 120 ludzi wyruszył pod dowództwem por. Wyroda Przyborowskiego już w nocy z 4 na 5 maja 1921 r. i walczył w grupie Wawelberga, w sile kompanii powstańczej. W innej grupie „Bogdan" w walkach powstańczych wzięli udział harcerze, którzy w 1920 r. jako ochotnicy V Batalionu Harcerskiego pełnili służbę wartowniczą nad granicą oddzielającą Śląsk od Polski. Na wieść o wybuchu III powstania żywiołowo zaczęły powstawać grupy ochotników harcerzy w drużynach krakowskich: im. T. Kościuszki, im. Pułaskiego, im. Traugutta i w innych, które szły na front powstańczy i wspomagały powstańców śląskich w walkach pod Starym Koźlem, Kędzierzynem, w Sławięcicach.

Po napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę, Kraków — mimo śmiertelnego własnego zagrożenia — daje ochronę setkom ukrywających się przed faszystowskim aparatem działaczy narodowych ze Śląska. Tu znów znaleźli swój dom, swoich przyjaciół, oparcie w najtrudniejszych chwilach i tu mogli włączyć się do konspiracyjnej działalności przeciwko okupantowi. Spośród nich natychmiast po wyzwoleniu miasta utworzy się w styczniu 1945 r. Komitet Obywatelski Polaków Śląska Opolskiego, który po nawiązaniu kontaktów z pełnomocnikiem rządu na Śląsk, gen. Aleksandrem Zawadzkim, stanie się ośrodkiem organizowania wyjazdów nad Odrę, by na wyzwolonym i zjednoczonym z Macierzą Śląsku rozpocząć budowę domu, któremu na imię POLSKA.

To nasza wspólna rzecz

— Jak powitała Pani, jak powitał Pan deklarację i decyzje władz województwa opolskiego i miasta Opola o walnej pomocy tego pięknego regionu kraju w odnowie zabytków Krakowa? — na pytanie to odpowiadają mieszkańcy prastarego grodu śląskiego.

Prof. dr hab. OSWALD MATEJA — rektor Wyższej Szkoły Inżynierskiej im. Stanisława Zawadzkiego w Opolu:

● *Decyzja władz opolskich wynika z głębokiego przeświadczenia wszystkich opolan o olbrzymim znaczeniu Krakowa w polskiej kulturze, nauce, przemyśle. Już odbyliśmy posiedzenie władz uczelni poświęcone konkretom w tym względzie, to znaczy rozpatrywaliśmy system zatrudnienia studentów naszej uczelni w tych pracach, które będą mogli oni wykonać. Jak każdy Ślązak, Kraków znam, kocham go, odwiedzam go z największą uwagą śledzę rozwój miasta, które stało się matką polskich miast.*

Dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Opolu, mgr WŁADYSŁAW WĄSIEL:

● **Jako Polak cieszę się, że wysiłkiem całego społeczeństwa odnowimy zabytki Krakowa, jako opolanina raduje mnie fakt, że I sekretarz KW PZPR w Opolu Andrzej Żabiński na posiedzeniu wawelskim zadeklarował wkład Śląska Opolskiego w odnowę zabytków królewskiego miasta. Kraków w dziejach Śląska Opolskiego odegrał rolę wyjątkowo wielką. To właśnie, że wszystko co opolskie zawsze było polskie, jest także zasługą Krakowa. Odnowa siłami dzisiejszej Opolszczyzny kompleksu trzech budynków przy ul. Gołębiej, należących do Uniwersytetu Jagiellońskiego, będzie wyrazem wdzięczności dla miasta, które wieki całe było dla mieszkańców ziemi opolskiej symbolem Macierzy.**

Wicewojewoda opolski mgr inż. MIECZYSŁAW MORYTO:

● *Społeczeństwo opolskie z zadowoleniem i aprobatą przyjęło decyzję władz politycznych, dotyczącą odnowy zabytków Krakowa. Związki tych dwóch piastowskich grodów głęboko zakorzenione w historii uczą nas, że Ojczyzna — wspólne dobro wszystkich Polaków — w jedności działania odnajdowała swą siłę. Nasza współczesność, porywający rozwój gospodarki, nauki, techniki, kultury służyć muszą również zachowaniu zabytków przeszłości, które w Krakowie były dla wielu, wielu pokoleń wspaniałą lekcją historii.*

TERESA ŚWISTUŃ — pracownik obsługi ruchu turystycznego:

● Ta decyzja dotyczy i mnie. To jest również nasza sprawa — owa odbudowa zabytków starej stolicy Polski. Wychodzi na to, że w działaniu jesteśmy pierwsi. Opolanie tacy są. I dotrzymują zawsze słowa.

STANISŁAW WĄSIK — operator spychacza T-100-M w Opolskim Zakładzie Inżynieryjnym:

(wypowiedź tę spisywałem na gąsienicy ciągnika, kiedy robotnik Wąsik wyłączył motor po przetrasowaniu szlaku przyszłej ulicy w zachodniej części miasta).

● *Ja popieram deklarację I sekretarza KW PZPR Andrzeja Żabińskiego. Dlaczego? Dlatego, że Kraków jest miastem starej kultury i ono ma trwać, ono ma uczyć współczesne i przyszłe pokolenia miłości do Ojczyzny. Ja często jeżdżę w Beskidy i Tatry i zawsze zatrzymuję się z moimi dziećmi w Krakowie, na Rynku krakowskim. One się tam dobrze uczą historii. Jeśli Opole da coś ze swej energii, rzetelnej zapobiegliwości naszej dawnej stolicy — to na pewno będzie to zrobione dobrze. Wie pan, jestem budowlańcem, więc się znam na tym i wiem co potrafimy.*

Doc. dr hab. BOLESŁAW REINER — dyrektor Instytutu Śląskiego w Opolu:

● **Na Śląsku żywa jest legenda o Wandzie, co nie chciała Niemca. Kraków dla Śląska był stolicą Piastów i Jagiellonów, miastem, gdzie rodziła się polska dyplomacja, polska polityka. Ten gród ołtarza mariackiego, dzwonu Zygmunta, obrazów Matejki, a nade wszystko Wawelu tkwi w świadomości wszystkich Polaków, szczególnie mieszkańców Śląska, jako źródło naszej siły w walce o prawa do ojczystego języka, rodzimej kultury. To mówię i ja, pracownik nauki, który w Akademii Krakowskiej, w krakowskiej Akademii Umiejętności widzi początek i dalszy wspaniały rozwój myśli polskiej. Instytut, którym kieruję i w którym pracowało wielu ludzi, którzy uczyli się w Krakowie, daje dzisiaj kadry całej Polsce, również Krakowowi. Władze polityczne naszego województwa, które z taką uwagą i życzliwością traktują pracę naszego Instytutu, podjęły decyzję słuszną i — powiedziałbym — o znaczeniu wiekopomnym. My wszyscy tak myślimy.**

Red. ZDZISŁAW JAESCHKE — prezes Towarzystwa Kultury Teatralnej w Opolu:

● *Opole podjęło się zadania określonego, konkretnego. I zadanie to wykona, bo źródło kultury narodowej każdy Polak utożsamia z grodem podwawelskim. Mam również nadzieję, że współpraca Opola z Krakowem odżyje oto z nową siłą, która dwom miastom dwom województwom służyć będzie z pożytkiem dla całego kraju.*

Prezydent miasta Opola — BRONISŁAW BŁOTNICKI:

● Czym jest Kraków? Jest wspaniałym miastem — wielkim ośrodkiem kultury, nauki i przemysłu. Opole czuje się w obowiązku serca i umysłu poprzeć czynem wielką, ogólnopolską sprawę odbudowy zabytków tego grodu. Tworzymy nową rzeczywistość, budujemy socjalistyczną Ojczyznę razem. Opolanie umieją dotrzymywać słowa i słowo wypowiedziane na Wawelu przyobleczemy w czyn.

Wypowiedzi spisał:

OLGIERD JĘDRZEJCZYK

Spłacamy ten dług...

KAROLA MUSIOŁA nazywają opolaninem nr 1. Kiedy jako prezes Towarzystwa Miłośników Opola doprowadził do uruchomienia klubu nad Odrą, przy dawnej Młynówce — zaraz nazwano ten klub „Musiałówką". Syn górnika z Turzy Śląskiej w powiecie rybnickim, powstaniec, wyróżniony jeszcze przed wojną GWIAZDĄ ŚLĄSKĄ i Krzyżem Kapituły na Śląskiej Wstędze Waleczności, prezes Towarzystwa Miłośników Opola, (które jest z TV współorganizatorem Festiwali Polskiej Piosenki), przewodniczący Komisji Weteranów Powstań Śląskich i Wielkopolskich przy Zarządzie Okręgu ZBoWiD w Opolu. Człowiek mądry, zapobiegliwie dbający o swoje miasto również w latach 1952 — 1965, kiedy był przewodniczącym Prezydium MRN w Opolu, również dzisiaj przewodniczący MK FJN w tym mieście. Mówi o dwóch miastach takimi słowy:

— Kraków za moich młodych lat i dzisiaj jest sercem Polski, natchnieniem dla wielu Ślązaków. Każdy Ślązak, który chciał się nauczyć Polski jechał do Krakowa. Tam uczyła się moja siostra, i tam często z rodziną wyjeżdżaliśmy.

■ *Zna Pana cała Polska od Bałtyku do Tatr, od Odry i Nysy do Bugu. Wiadomo przecież, że za Pana kadencji odbudowano Stare Miasto w Opolu...*

— Kiedy przyszedłem na to stanowisko tyleż zaszczytne co zobowiązujące, w Rynku stały tylko trzy całe jako tako kamieniczki. Zabytki naszego grodu odbudowaliśmy sami? Ależ skąd! Wszyscy, cała Polska odbudowywała to. My mamy swój pomyślunek, swoją ambicję i ona walnie wsparła nasze zamierzenia wtedy, wśród morza gruzów — wydawałoby się — nie do wykonania...

■ *Patronował Pan i kontrolował budowę amfiteatru, wielu miejsc wypoczynkowych, wtedy też, na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych Opole zaczęło budować nowe osiedla...*

— Dobrze, że przypominacie to. I właśnie wtedy Kraków walnie pomógł Opolu we wszystkim: w kadrach, dokumentacji, w organizowaniu wielu placówek naukowych, fabryk, uczelni. Było przecież różnie i nie zawsze wszystko szło jak z płatka. Ja tu panu opowiem parę rzeczy może nie do protokołu, no ale do wywiadu... Trzeba nam było odbudować most spacerowy na wyspę Bolko. Potrzeba paliła gorąco, i skąd tu wziąć ten most? Krakowianie powiedzieli nam, że mają w województwie dwa przęsła z mostu kolejowego i ofiarowują nam je. Most jest, bardzo dobry. Stoi do dzisiaj i jeszcze postoi. Potrzebowaliśmy 6 ton stali zbrojeniowej — Huta im. Lenina wykonała tę dostawę znakomicie. **Wszystko się odbywało zawsze w atmosferze życzliwości — wspomagali nas serdecznie, zawsze z zaangażowaniem Lucjan Motyka, Wiktor Boniecki, Zbigniew Skolicki, nieoceniony Jan Garlicki, który jeszcze zawsze z największą atencją traktował nasze osiągnięcia kulturalne.** Czy pan wie, co to znaczyło dla naszego zespołu pieśni i tańca „Opole", kiedy wystąpił on na deskach słynnego Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie? **To się liczy, i my musimy Krakowowi wypłacić ten konkretny zaciągnięty dług. My się do tego przyznajemy najgoręcej, tę miłość do Krakowa, zaznaczonego w symbolu — Rodle Związku Polaków w Niemczech, musimy dzisiaj przetłumaczyć na działanie tak samo konkretne, jak konkretnie pomagał nam gród podwawelski.**

■ *Czy na tym możemy skończyć rozmowę, dziękując Panu najserdeczniej?*

— O, nie. Jest okazja, aby przypomnieć nasze niedawne bardzo związki, przecież serdecznie umacniające więź między Krakowem i Opolem. **6 czerwca 1958 r. urządziliśmy uroczysty ślub Krakowa z Opolem — sesję MRN w naszym mieście w obecności przedstawicieli grodu Kraka.** Podpisanie umowy o współpracy zgromadziło setki, tysiące opolan w Rynku i przyległych ulicach. To była i — mam nadzieję — jest współpraca dwóch miast, ale rzecz dotyczy jednej sprawy.

Kończymy rozmowę, wertując olbrzymią księgę „Kroniki Miasta Opola". Na pierwszej stronie widnieją słowa świetnego pisarza, obrońcy polskości Śląska, autora „Wierzb nad Sekwaną":

„Tylko miłość buduje wielkie i szlachetne dzieła. W miłości wznowi się Nowe Opole. Patrzymy z wielkim uznaniem, kto stara się, aby miasto było chlubą Polski. Wszyscy wymawiamy z uwielbieniem nazwisko pierwszego budowniczego odrodzonego w polskości tego pięknego miasta — Karola Musioła. Jan Wiktor. Opole, 19. VII. 1957".

OLGIERD JĘDRZEJCZYK

Nr 2 (302)

OD ŚRODY DO ŚRODY

● Przeprowadzone badania wykazały, że stopień zanieczyszczenia powietrza w pobliżu dworca PKS w Zakopanem jest większy, niż na skrzyżowaniu Marszałkowskiej z Alejami Jerozolimskimi w Warszawie i w porcie szczecińskim. A zatem Zakopane jest przeciwwskazane dla chorych na płuca i dla dzieci. (Dr med. Jan Ciszek — **ŻYCIE WARSZAWY**)

● Działanie w służbie społecznej powinno skłaniać do działania nie opartego tylko na dążeniu, aby wobec „góry" być formalnie w porządku. Idzie o świadomość, że podejmowany wysiłek nie służy zaspokojeniu wymagań różnych wskaźników, lecz ma o tyle sens o ile służy celom społecznym. (Andrzej Wasilkowski — **TRYBUNA LUDU**)

● Spożycie napojów alkoholowych w Polsce na 1 mieszkańca w 1976 roku osiągnęło 7,8 l spirytusu, to jest więcej o 0,9 l niż w 1975 r. W 1977 roku wypadało na każdego Polaka 8,2 l spirytusu. W 1979 roku przekroczymy chyba 9 litrów. (Michał Mońko — **KULTURA**)

● Jestem za otwartym mówieniem o trudnych problemach społecznych, bo jest to sposób na pozyskiwanie poparcia społeczeństwa dla ich rozwiązania, a ogólniej — sposób na pozyskanie ludzi także w płaszczyźnie ogólnopolitycznej. (Prof. dr Włodzimierz Wesołowski — **KULTURA**)

MYŚLI TYGODNIA (25 — 31 I 1979 r.)

KRAKÓW OPOLE

Dwa miasta jedna sprawa

OPOLE KRAKÓW

Ziemia opolska dała Krakowowi wielu znakomitych ludzi, którzy sławili imię swej ojczyzny bliższej — swego miasta, swojej wsi — tak samo gorliwie, jak imię Polski, dobrej matki wszystkich dzieci. Szczególnego znaczenia nabrały związki naukowe dwóch miast, dwóch ziem. Są one niejako ukoronowaniem wielu tęsknot i marzeń, walk i powstań, inicjatyw kulturalnych, społecznych, gospodarczych.

W latach 1400—1525, w epoce największego rozwoju i znaczenia Uniwersytetu Krakowskiego, immatrykulowano w poczet studentów Akademii 25 356 scholarów. Z tego 3,5 tys. studentów stanowili młodzieńcy śląscy — 14 proc. całego „korpusu uczniów" to przecież liczba olbrzymia! Jak pogaje nieoceniony Henryk Barycz w pracy *„Ślązacy na Uniwersytecie Jagiellońskim od XV do XVIII w."* (Katowice 1935, Wydawnictwa Instytutu Śląskiego), w wieku XV i XVI uczęszczało na Uniwersytet Krakowski 37 648 studentów, zaś z nich ponad 10 proc., czyli 4 tys. studentów stanowili Ślązacy — Kim oni byli? Głównie Polakami, chociaż i wielu Niemców ze Śląska studiowało w Krakowie, zdobywając tutaj wiedzę, ucząc się języka polskiego, przybierając Polskę za swą ojczyznę. W katalogach studentów śląskich na Uniwersytecie Krakowskim widnieją przecież takie zapisy nazwisk:

Szołcicz (1607/8), Wiertelakowic (1608/9), Stanislaus Urbani Niger ex Rudno (1608/9), Alexander Christophori Charzowski (1612/13), Kaspar Ioannis Schmolcz (1614/15), Baltazar Petri Przisziewsky, Matthias Bartolomaei Mikowicz, Valentinus Iacobi Iaroń (1616/17), Georgius Georgii Melczersky, Gabriel Stanislai Trzcynsky (1635/36), Ioannes Iacobi Waganyecky (semestr letni 1635/36), Ioannes Stanislai Kielbowicz (1636/37).

W roku 1400, kiedy Jadwiga i Jagiełło odnawiają uniwersytet w Krakowie, 13 studentów śląskich podjęło naukę w tej uczelni — dwóch z Raciborza, po jednym z Cieszyna, Gliwic, Bytomia, Pyskowic, Mysłowic, Grodkowa, Ujazdu i Opola.

Franciszek Krzysowic z Brzegu, Jan z Kluczborka, Erazm z Nysy przybyli do Krakowa na uczelnię założoną przez Piasta i odnowioną przez Jagiellona po rozłamie na uniwersytecie praskim. Krzysowic (pisany również Kreysewicz) był dwa razy rektorem. Określa się go jako uczonego, który dał początek nowemu kierunkowi moralno-prawniczemu krakowskiej szkoły teologicznej. Jan z Kluczborka wygłosił słynne kazanie po zwycięstwie grunwaldzkim, w którym to wystąpieniu sławił zwycięstwo króla polskiego i pokonanie Krzyżaków.

Bernard Mikisz z Nysy w II połowie XV w. doszedł do najwyższych godności — rektorował w Uniwersytecie w latach 1489/1490 i z polecenia króla Kazimierza Jagiellończyka wychowywał krewnego królewskiego, księcia Janusza Holszańskiego.

Niepospolity nad swój wiek przyrodnik (słowa Barycza) **Jan Stanko** w 1470 r. zapisuje się do ksiąg uniwersyteckich już „jako doktor medycyny, kanonik wrocławski i fizyk królewski". Uczył w Krakowie 24 lata, wyleczył Długosza z ciężkiej choroby kamienia moczowego. W swym „Antibolarium" z r. 1472 — obszernym zielniku i katalogu fauny — pomieścił słownik nazw polskich.

W słynnej „Pochwale Akademii Krakowskiej" Leonard Coxe w wieku XVI podkreśla zasługi znakomitego profesora **Jana Głogowczyka.** Ten syn ziemi śląskiej od 1468 roku był profesorem Akademii Krakowskiej. Znakomicie wykształcony przyrodnik, teolog, filozof, matematyk, astronom, napisał w Krakowie swe dzieło „Introductio in artem numerandi" w roku 1497, opracował również komentarze do „Kosmografii" Ptolomeusza.

Był wreszcie wieloletnim rektorem w Uniwersytecie, który później przyjmie nazwę Jagiellońskiego, a właściwie Piastowskim się od założyciela Kazimierza Wielkiego nazywać powinien — **Andrzej Schoen z Głogowa.** Był on wybitnym profesorem w Akademii, która przez wieki całe w swych murach gościła bardzo serdecznie wielu wybitnych uczniów — z Opola pochodzących. Ze śląskiego Opola przywędrował do nas w XVIII w. księgarz **Grebel.** Pamiętać również trzeba, że tzw. nacja niemiecka, lub lepiej — śląska gromadziła w swych szeregach wielu Polaków z Opolszczyzny. Uniwersytet również działa na rzecz rozwoju stosunków kulturalnych między stolicą państwa a miastami oderwanymi. Już w XVI wieku Wietor wydał w naszym mieście słownik języka polskiego dla Niemców ze Śląska. Istniała taka potrzeba, bo żywioł otaczający zaborców był polski, arcypolski.

Tych tradycji wzajemnych związków dopełnia fakt wiążący się z piękną architekturą. Otóż pamięć o związkach z Polską była tak żywa, że w Brzegu zamek książęcy ozdobiono rzeźbami — portretami Piastów w oparciu o kronikę Miechowity, wydaną w Krakowie w 1595 roku. Mówi o tym z naciskiem wybitny znawca sztuki polskiej — prof. dr Karol Estreicher.

Kiedy w latach 1645—1666 księstwo opolskie mieli w swych rękach jako zastaw władcy Polski — Opolem kolejno rządzili: Władysław IV, potem jego brat, biskup wrocławski książę Karol Ferdynand, Maria Ludwika — żona Jana Kazimierza.

Jan Kazimierz w Opolu się schronił w pierwszym okresie najazdu szwedzkiego w roku 1655. Z tego czasu pochodzi słynny uniwersał królewski skierowany do wszystkich stanów polskich, wzywający do walki z najeźdźcą. Z tego czasu pochodzą również wzmianki o ściślejszych związkach Opola z Krakowem — stolicą państwa (mimo przeniesienia siedziby królewskiej do Warszawy). Król polski bił wtedy w Opolu własną monetę.

W wiekach XVII i XVIII najczęściej na naszym uniwersytecie spotykamy „studentów z Koźla, Toszku, Strzelec, Bytomia, Tarnowskich Gór, Opola, Raciborza... w dwóch trzecich o nazwiskach czysto polskich, różnych Szczyrbów, Jarząbków, Kędziorów, Faluchów, Krasoniów, Łazików, Starościków, Pasternaków, Wierciochów, Kopciów, Krzosów, Stalmachów... Wątpić nie można, że pobyt w Krakowie musiał u niejednego obudzić przygasłe uczucia narodowe i odbić się donioślejszym w tym kierunku echem" (Henryk Barycz).

W wieku XIX słynne są wycieczki Ślązaków opolskich do Krakowa — nazywano je pielgrzymkami dla pokrzepienia serc. Owocuje oczywiście to, co zrobiła dla Śląska matka żywicielka — Uniwersytet, zabytki prastarego miasta. Mieszkańcom wsi opolskiej przewodnicy krakowscy — świątnicy wawelscy pokazując katedrę i zamek często mówili: to jest również wasze, to wasi królowie tu leżą, wasi, to znaczy polscy.

O związkach Krakowa ze Śląskiem w wieku XX mówi dobitnie fragment przytoczonego na stronie 3. wystąpienia I sekretarza KW PZPR w Opolu — Andrzeja Żabińskiego. Tu warto dopisać słowa prof. dra **Jerzego Grzymka z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie:**

— To wspaniali Polacy, świetni fachowcy, doskonali robotnicy, technicy i inżynierowie. Kiedy uruchamialiśmy po wojnie opolskie cementownie, pracowaliśmy nawet nie za kromkę chleba. Mnie, przybysza z Krakowa ugościć potrafili najlepiej. Oni mają od wieków w sobie wszczepiony kult ojczyzny -- świętości nietykalnej, ale jak dla chłopa opolskiego ojczyzna to jego ziemia rodzinna, którą od wieków uprawia znakomicie — tak dla robotnika opolskiego ojczyzna to warsztat pracy, który służy Polsce.

OLGIERD JĘDRZEJCZYK

JAKIEŚ TY POLSKIE!

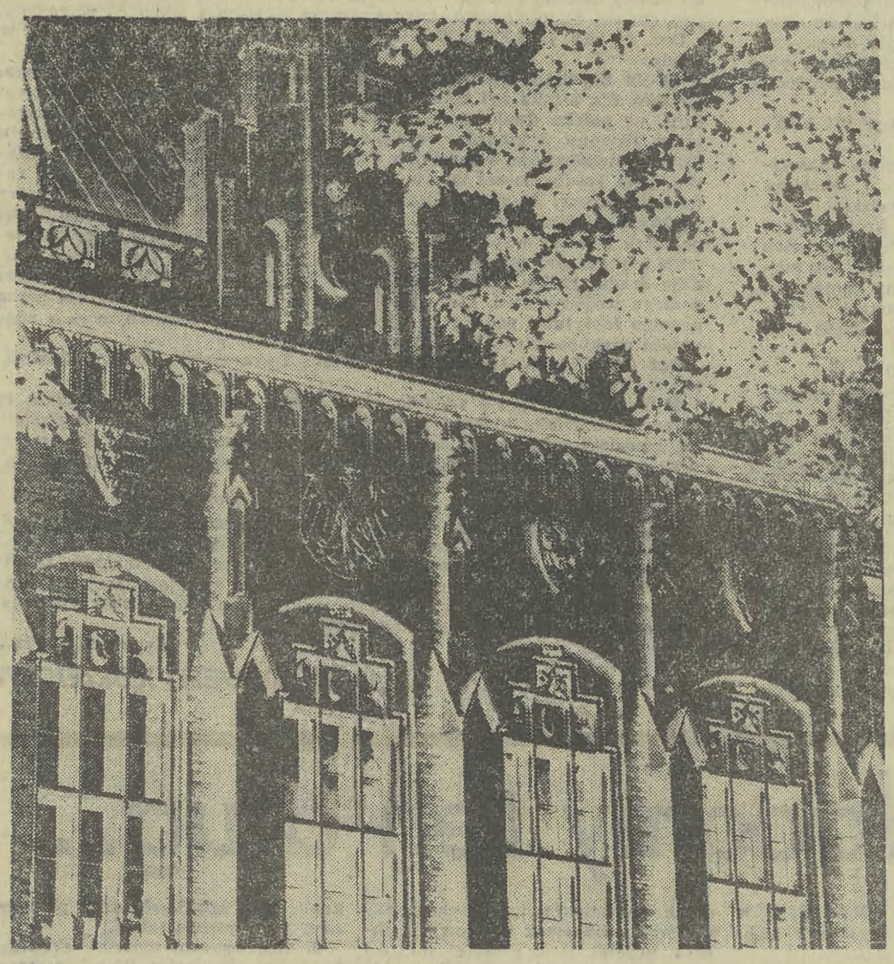

Eksperyment opolski (w Krakowie)!

Nie ma wątpliwości, że fundament pod związki Śląska Opolskiego (po oderwaniu go od Macierzy) z Krakowem, położył Uniwersytet Jagielloński. Nie tylko przecież owych 5 rektorów zdobywało tutaj naukowe patenty. Stąd, tak pięknie zadeklarowana wola odnowy przez Opolan trzech budynków przy ul. Gołębiej 14, 16 i 18 czytana być powinna, jako próba przycementowania tych związków świeżą zaprawą.

Warto tu powiedzieć, że sytuacja inwestycyjna Uniwersytetu Jagiellońskiego jest szczególnie trudna. Uniwersytet, poza może biologią molekularną, niewielkie ma szanse na nowe budynki — w myśl zresztą koncepcji rozwojowych krakowskich wyższych uczelni, jest jedyną szkołą wyższą, która rozwijać się będzie w centrum miasta. Znaczy to, że jego perspektywy wiążą się ściśle z odnową zabytków Krakowa, a to, jak wiadomo, nie jest zamierzeniem rokującym rychłą perspektywę finału. **Dlatego inicjatywa Opola wychodzi rzeczywiście naprzeciw najbardziej żywotnym interesom uczelni.**

Uniwersytet pragnąłby pomieścić przy ul. Gołębiej pracownie asystenckie, sale wykładowe i seminaryjne Wydziału Filologicznego, liczącego dziś blisko 3 tys. słuchaczy i wyraźnie „duszącego się" w niewielkim punktowcu przy ul. Krupniczej oraz ciasnocie Gołębiej 20. Przewiduje się m. in. zlokalizowanie przy ul. Gołębiej 14 uniwersyteckiego Zakładu Telewizji i Filmu, czyli spełnienie jednej z ostatnich idei rektora Mieczysława Karasia, co oznacza potrzebę sal projekcyjnych, montażowni, mini-studia czyli pewną pracochłonność restauracji. Poza tym humanistyka jest mało wymagająca w sferze infrastruktury, stąd i remont nie będzie zbyt kłopotliwy, jeśli naturalnie konserwatorzy nie natrafią na jakieś cymelia historyczne.

Jest to jednak, poza częścią piwniczną wszystkich trzech budynków posadowioną gdzieś w XV i XVI wieku oraz parterami, mało prawdopodobne. Budynki przy ul. Gołębiej 16 i 18 w 1850 roku strawił pożar, zachowały się więc stropy, fasady mają wystrój neorenesansowy, szanse na polichromie są niewielkie. Potem mieścił się w nich dom zajezdny, a jak twierdzą wtajemniczeni, miał on nawet bardziej swawolne funkcje, nie wymagające restauracji. Gołębia 14 mieściła natomiast kiedyś pracownię Tadeusza Ajdukiewicza, w swoim czasie budynek należał do Norbertanek, a w XIX wieku w jego renowacji maczał palce Tadeusz Knaus. Wszystkie trzy budynki są w nie najlepszym stanie technicznym i należą do właścicieli prywatnych, którzy nie czynią przeszkód wobec zamysłu wywłaszczeń. Kłopot natomiast innej natury staje przed władzami miasta, bowiem wykwaterowania mieszkańców będą wymagały przeszło 20 mieszkań i właściwie tylko nr 14 jest już niemal opróżniony.

Kłopot to tym większy (o paradoksie!), że Opolanie zabrali się do całego przedsięwzięcia w tempie raczej w Krakowie niespotykanym. Już w pierwszej dekadzie grudnia ub. roku wytypowano budynki, natomiast w styczniu dyr. Zjednoczenia Gospodarki Komunalnej w Opolu **Andrzej Duda** wskazał już wykonawcę (będzie nim Przeds. Gosp. Kom. z Nysy) i zaproponował terminy.

W obecności sekretarza KK PZPR **Stefana Markiewicza** odbyła się w Krakowie 12 stycznia narada zainteresowanych stron. Przyjęto, że do 15 lutego br. PKZ-ty przedstawią szacunkowy obraz kosztów (przypuszczalnie ok. 25 mln), że MBP do 31 lipca br. przygotuje dokumentację techniczną, że w tym samym czasie Wydz. Konserwacji Zabytków przeprowadzi równolegle wymagane badania konserwatorskie, a do 30 czerwca Urząd Dzielnicowy Śródmieście zakończy wykwaterowanie mieszkańców. Największy ciężar spoczął na Zarządzie Rewaloryzacji, który winien przed 1 sierpnia doprowadzić do przeprowadzenia niezbędnych badań podłoża, kanałów blokowych i dołów chłonnych oraz ich odpowiedniego zabezpieczenia; Zarząd został ponadto zobowiązany do przygotowania dla Opolan podstawowych materiałów budowlanych (byśmy z Opola nie wozili piasku). **Data 1 sierpnia została przyjęta jako termin wejścia 30-osobowej ekipy z Nysy na plac budowy,** dla której już dziś dyr. **Julian Szuro** w imieniu Uniwersytetu zabezpiecza noclegi i wyżywienie. **Przewidywany termin zakończenia remontu — za dwa lata od chwili rozpoczęcia.**

Pozwolę sobie określić całe to przedsięwzięcie mianem eksperymentu opolskiego. Przemawia za tym nie tylko znana solidność i rzetelność Opolan, ale także fakt, że będzie to jakby — zwłaszcza w fazie przygotowawczej — poletko doświadczalne dla miast, które wzorem Opola zadeklarowały pomoc przy odnowie, a także poligon dla wszystkich przedsiębiorstw, służb i organizmów miejskich w Krakowie, których zadaniem jest rewaloryzacja. Otóż, między otrzymaniem pomocy, a umiejętnością skorzystania z niej, jest pewne puste pole, wymagające sztuki przygotowania frontu prac. Na tym polu odbędą się ćwiczenia stanowiące wizytówkę naszej sprawności. **IM — wolno czegoś niedotrzymać, NAM — nie!** Dlatego pozwoliłem sobie wymienić ten cały indeks niezbędnych przygotowań. Jest to indeks nie zapisany, bez not, ale oceny, które przyjdzie wystawić (także i na łamach), powinny być celujące. Wymaga tego honor, panowie! I choć jest to pojęcie odłożone przez współczesnych do przeszłości, zwłaszcza w Krakowie byłoby godnie je odrestaurować przy okazji.

STEFAN CIEPŁY

KRONIKA OBECNYCH

ORGAN MŁODYCH CZYTELNIKÓW „GP" NR 175

BYĆ ALBO NIE BYĆ? — BYĆ!

Na wstępie chcieliśmy serdecznie podziękować wszystkim przyjaciołom i sympatykom „Kroniki" jeszcze za życzenia świąteczne i noworoczne. Odwzajemniamy się podobnymi: dużo pomyślności, słońca, szczęścia, a także — zachowania w każdej sytuacji swej godności i... twarzy. Miejmy nadzieję, że w tym roku nasza współpraca i wzajemne dobre kontakty zyskają na wartościach, częstotliwości i treściach. Tego sobie i Wam z całego serca życzymy.

POEZJA

Dobry ton chce, by pierwszeństwo dawać w możliwie wszystkich wypadkach kobiecie. Ale nie tylko dobry ton, lecz nade wszystko interesująca twórczość poetycka zdecydowała o tym, że „prezentacje poetyckie 1979" zaczynamy od młodej poetki. Teresa Wróbel należy do tarnowskiego Klubu Młodych Pisarzy i do grupy poetyckiej „Rydwan". Ponadto jest studentką IV roku Politechniki Krakowskiej, pracuje w Wojewódzkim Biurze Projektów w Tarnowie. Oto dwa wiersze **TERESY WRÓBEL:**

MARZYCIELOM

Dzień po dniu
od rana do wieczora
można jeść i jeść...
Ten głód
i tak wyciągnie ręce
po świeże kromki
razowego szczęścia.

LUDZIOM BEZ TWARZY

Pomiędzy wierszem
a pomiędzy wami
jest taka luka
taka przestrzeń wielka
że w niej się mieści
wszystko co mnie rani —
boleść jedyna
i wszelka.

TEATR

Z przyjemnością odnotowujemy dwie premiery przygotowane przez Młodzieżowe Centrum Kultury, działające przy Zarządzie Dzielnicowym Kraków-Śródmieście. Pierwszą z nich jest spektakl wg tekstów jednego z najwspanialszych poetów XX w — Sergiusza Jesienina. *„Żegnaj, przyjacielu"* opracował i wykonuje aktor Teatru im. J. Słowackiego — **Jerzy Gralek.** Natomiast autorem widowiska poetycko-muzycznego o Polakach pt. *„Przeszłość to dziś tylko cokolwiek dalej"* jest **Krzysztof Miklaszewski.** Wykonują aktorzy Teatru Starego w Krakowie: **Jerzy Trela, Jerzy Fedorowicz, Leszek Piskorz, Elżbieta Karkoszka i Janusz Butrym.** Wspominamy o tych przedstawieniach, polecając Wam ich obejrzenie, ponieważ z wnikliwą uwagą i podziwem obserwujemy dynamiczną działalność MCK oraz sceny „Format" na polu teatru; teatru współczesnego, oryginalnego, co więcej — będącego sposobem przekazywania myślenia młodego krakowskiego środowiska aktorskiego o sprawach nam najbliższych, szczególnie nas obchodzących.

UWAGA: „BENE"!

Aczkolwiek rzadko zdarza nam się pisać o harcerzach (jest to „poletko" wielkiego przyjaciela ZHP — red. Zbigniewa Guzowskiego), to jednak nie oznacza to, że nie darzymy ZHP szczególną sympatią. Ta organizacja młodzieżowa ma wspaniałe tradycje, jest znakomitą szkołą charakterów, wielką przygodą naszej młodości i w lata razem z nami idącym wspomnieniem, nierzadko z łezką w oku w tle. Mówię o tym, bo sam przez cztery lata należałem do „Szarej Siódemki", jednej z najlepszych drużyn krakowskich. I dobrze jest, jeśli po latach, gdy już zatarły się młodzieńcze marzenia, potrafimy wrócić do swoich rodowodów. Również organizacyjnych. I na przykład potrafimy w jakikolwiek sposób pomóc temu swojemu środowisku, swojej wsi, swojej drużynie... Gdy mimo upływu lat czujemy się związani z tamtym przeszłym czasem i ludźmi, od których wzięliśmy tak wiele. **Tedy jako były „siódemkarz" wzywam tą drogą wszystkich „siódemkarzy" (a także przyjaciół ZHP), aby pomogli Szczepowi „Szarej Siódemki" przy urządzaniu stanicy „Bene", która „siódemkarze" zbudowali na Jaworzynie Obidowskiej w Gorcach.** Stanica powstaje oczywiście w czynie społecznym, a jej celem jest „stworzenie młodzieży właściwych warunków do zdrowego i czynnego wypoczynku i rekreacji". Już w tym roku w stanicy „Bene" będzie się organizować zimowe obozy narciarskie (czynny wyciąg), biwaki, sobotnio-niedzielne wycieczki młodzieży harcerskiej i rodziców. Idea jest wspaniała.

Jednak ostateczne uruchomienie i wykończenie stanicy wymaga sporo nakładów i pracy. Każdą ofertę pomocy (praca lub pomoc finansowa: **I O/Kraków, 35510-2873-132, ZHP Szczep Szarej Siódemki**) przyjmuje Sztab budowy stanicy **(izba harcerska „Gawra", Kraków, ul. Dolnych Młynów 8).** **„Siódemkarze"! — nasza drużyna potrzebuje pomocy.** A jako dodatek nadzwyczajny tego wezwania reprodukujemy zimowy gorczański pejzaż i tę ideę „Szarej Siódemki" — stanicę „Bene". Do zobaczenia w Gorcach!

HENRYK CYGANIK

KORESPONDENCJE • POLEMIKI • WYJAŚNIENIA

MILCZENIE WOKÓŁ „PANORAMY RACŁAWICKIEJ"

33 lata oczekujemy na wystawienie na widok publiczny „Panoramy Racławickiej", przechowywanej od zakończenia wojny gdzieś w piwnicach we Wrocławiu. Kilka lat temu temat ten pojawił się w prasie, ale po paru notatkach znów zapanowało wokół niego milczenie. Nie wiadomo w jakim stanie dzieło się znajduje.

Oglądałem po raz ostatni „Panoramę Racławicką" we Lwowie, w 1933 roku; dziś mam 69 lat i chciałbym choć raz w życiu jeszcze ją zobaczyć. Publicznej eksploatacji obrazu wymagają nie tylko względy artystyczne; należy „Panorama" do dzieł, służących wychowaniu społeczeństwa — zwłaszcza młodego pokolenia — w duchu patriotyzmu, poszanowania historii.

Najwłaściwszym — moim zdaniem — miejscem dla wystawienia „Panoramy Racławickiej" byłby Kraków. Sądzę, że społeczeństwo naszego miasta chętnie świadczyłoby na budowę obiektu, w którym dzieło to miałoby odpowiednie warunki ekspozycji.

TADEUSZ ELJASZ-RADZIKOWSKI
Kraków, ul. Filarecka 9/7

PIELUSZKI FLANELOWE I CERATKI RARYTASY

Przed kilkoma laty przystąpiono do generalnego ataku na wszystkie jednostki gospodarcze produkujące artykuły potrzebne przy wychowywaniu dzieci pt. „Niemowlę też człowiek". Co prawda dużo się zmieniło od tej pory na korzyść, można już kupić śpioszki i kaftaniki a nawet pieluszki tetra, których brakowało, ale do tej pory nie uporano się z tak podstawowymi potrzebami jakie stanowią np. pieluszki flanelowe i cienkie ceratki, których używa się już na całym świecie. A więc hasło „Niemowlę też człowiek" ciągle jest aktualne.

KRYSTYNA M.
Nowa Huta

Rok 1978 -jaki był?

Nowy Rok to w życiu kulturalnym granica jeszcze bardziej umowna niż w życiu społecznym czy gospodarczym. Niektóre publikacje zaksięgowane jako wydane w 1978 jeszcze nie zdążyły opuścić drukarni; na ubiegłoroczne premiery teatralne jeszcze nie wszyscy zdążyli pójść; o „Raju utraconym" Pendereckiego mogliśmy dopiero słyszeć z recenzji... itd. itp.

Ale zamknięty okres kalendarzowy zawsze skłania do refleksji i ocen. O próbę oceny minionego roku, o odpowiedź jaki też on był dla środowiska krakowskiego poprosiliśmy liderów środowisk twórczych: **Halinę Czerny-Stefańską**, prezesującą oddziałowi Stowarzyszenia Polskich Artystów Muzyków, aktora **Jerzego Nowaka** szefującego krakowskiemu Stowarzyszeniu Polskich Artystów Teatru i Filmu oraz **Jana Pieszczachowicza**, przewodniczącego ZO Związku Literatów Polskich.

MUZYKA

Dlaczego tak cicho o nas?
mówi HALINA CZERNY-STEFAŃSKA

— Za najważniejsze i najbardziej cieszące w minionym roku wydarzenie uważam rusz enie z miejsca sprawy... odnowy Krakowa. To jest kwestia pierwszoplanowa nie tylko dla miasta, ale i dla całej naszej kultury narodowej. I dlatego postanowiłam wpisać ją na listę ubiegłorocznych osiągnięć, tym bardziej, że muzycy rozpoczęli akcję społecznej ofiarności na ten wzniosły cel.

Jeśli już o sukcesach mowa to z ubiegłorocznych wymienię przykładowo nową operę Krzysztofa Pendereckiego „Raj utracony" wystawioną w Chicago i Mediolanie. Ogromną aktywność na wysokim poziomie (dużo koncertów, wyjazdy zagraniczne) wykazywała Orkiestra Polskiego Radia i Telewizji w Krakowie kierowana przez młodego, ale wybitnego dyrygenta Antoniego Wita. Ruszyło się też coś w sprawie bazy dla kultury. Wyremontowany i rozbudowany gmach filharmonii nie należy może jeszcze do najpiękniejszych w kraju (chyba nawet jest przeciwnie), ale jest postęp i my go widzimy.

● A co złego może Pani powiedzieć o minionym roku?

— Nadal nie potrafimy zatrzymać w Krakowie tych wybitnych artystów, którzy z tym miastem związani byli przez lata. Grubich i Serafin przenieśli się do Warszawy, Brożek do Wrocławia, Romańska do Katowic, ja sama dojeżdżam do Poznania, gdzie uczę w konserwatorium. Smutne, że dla wymienionych tu i sporej rzeszy nie wymienionych — w Krakowie zabrakło miejsca, warunków do pracy i do życia. A jest jeszcze Kord, jest Satanowski — chcieli pracować w Krakowie, ale nie dano im, utrudniano, nie zapewniono warunków.

Druga sprawa to cisza o muzyce w krakowskiej prasie. Chcielibyśmy, by o niej więcej pisano — tym bardziej, że jest o czym. Sukcesy krakowskich wykonawców, udane występy krajowe i zagraniczne, premiery krakowskich twórców — z „GP" czy „Dziennika" o tym się nie dowiadujemy. Jeśli coraz mniej publiczności na koncertach, jeśli wspaniała orkiestra Wita gra czasami dla pustych stołków — to część winy spada zapewne i na prasę, na tę niezrozumiałą ciszę wokół spraw muzyki.

TEATR

Upadek rzemiosła aktorskiego
mówi JERZY NOWAK

— Czy pan chce ode mnie kilku okrągłych sformułowań czy też mam szczerze powiedzieć, co mnie boli?

● Szczerze!

— Ale to jest smutne, bardzo smutne,

● Od krzepienia serc mamy „Trylogię"...

— Cała sprawa zaczyna się od tego, że my, SPATiF, nie mamy żadnej egzekutywy. Nie mając uprawnień musimy działalność opierać na dobrej woli. Tylko ona i nawyki dobrego wychowania każą np. dyrektorom pytać nas o opinię.

Stąd też nasza działalność bywa często przysłowiowym wołaniem na puszczy. Jednym z takich bolesnych problemów jest widoczny upadek warsztatu aktorskiego.

Zło zaczyna się w szkole, strukturą niepotrzebnie małpującej wyższe uczelnie. Aktorstwo to jest rzemiosło, trzeba codzienną pracą nabierać wprawy i praktyki. Jedyny sposób szkolenia to dużo pracować. Tymczasem adepci w szkole są dosyć daleko od sceny, a przy tym nikt ich tam nie uczy np. dyscypliny aktorskiej. Wręcz przeciwnie, widzą złe wzory i ich się uczą.

Dużo szkód wyrządza telewizja i film. Wymagają zupełnie innego aktorstwa i psują rzemiosło. Mikrofon i kamera to inny odbiorca niż 500 widzów. Dziś czasem w ostatnim rzędzie aktora w ogóle nie słychać. Toż to podstawowa sprawa!

Wysiłkiem absolutnie syzyfowym okazała się podjęta przed 2 laty wspólnie z UJ akcja ratowania języka polskiego. Jeśli już aktorzy nieprawidłowo akcentują i wymawiają wyrazy to gdzie można będzie jeszcze posłuchać poprawnej polszczyzny za kilka lat?

I jeszcze jedna sprawa. Zauważam, że w naszym środowisku coraz silniej pleni się bezkrytycyzm, apodyktyczność i poczucie własnej nieomylności. Skąd te postawy? Bo nie słyszy się słów krytyki, króluje wszechobecna wazelina, wielu na swój temat słyszy tylko cmokanie udawanego zachwytu. I jakże wtedy nie uwierzyć, że jest się nieomylnym, jakże nie przestać się liczyć ze zdaniem innych, jakże każdej krytycznej recenzji nie uznawać za pozaartystyczną rozróbę?

● Myślałem, że Pańskie ostre oceny będą dotyczyły ubiegłorocznych spektakli. Przecież nie był to dobry rok dla krakowskich teatrów. Na dobrą sprawę mieliśmy jeden wielki spektakl — „Z biegiem lat, z biegiem dni" Wajdy w „Starym".

— Zgoda, pod tym względem był to gorszy rok. Ale wolałbym nie być zmuszony do publicznego formułowania ocen. Tym bardziej, że Pan mówił o skutkach, a ja — o przyczynach. Trwających od wielu lat, ale coraz bardziej palących.

LITERATURA

Skromny dorobek
mówi JAN PIESZCZACHOWICZ

— W literaturze zawsze były lata lepsze i gorsze, ale boję się, że skromny dorobek minionego roku może być objawem trwalszego trendu, szczególnie w prozie dotyczącej współczesności.

To, o czym mówię, jest zjawiskiem szerszym, nie tylko krakowskim. W dorocznej ankiecie „Nowych Książek" na liście 10 najwartościowszych publikacji ub. roku króluje to, co niegdyś nazywano piśmiennictwem — literatura faktu, publicystyka o profilu historycznym czy socjologicznym. W literaturze pięknej trudno bowiem wymienić w skali kraju większe wydarzenie — był to rok ubogi. Nieco może lepiej jest w poezji (zawsze zresztą tak było), ale jest to twórczość coraz bardziej — jak na początku lat sześćdziesiątych — zamykająca się w sobie.

● Arcydzieła nie rodzą się na kamieniu. Ale mnie brakuje zwykłej książki — „do czytania".

— Rzeczywiście, brakuje u nas średniej prozy. Albo są dzieła wybitne, albo literatura trzecio, czwartorzędna, o rażących brakach warsztatowych.

● Czy nie ma w tym winy wydawców?

— Jest, a jakże! Ale popyt na literaturę współczesną jest tak duży, że przepuszcza się teksty niedopracowane. Jako wydawca chciałbym wydawać prozę (nie reportaż — bo taki jest) opisującą jak się żyje w poszczególnych środowiskach, jak się zarabia, co myśli, o czym mówi, jaki panuje obyczaj. Ale takich książek powstaje niewiele, choć trochę nadziei wiążę z najmłodszymi, z debiutantami. Częściowo je potwierdzają.

● Z wyżyn ogólnopolskich zejdźmy na krakowskie podwórko.

— I u nas obyło się bez rewelacji. Ale kilka wartościowych pozycji chciałbym zasygnalizować. A więc *„Płonący gołębnik"* T. Śliwiaka, poety nadal niedocenianego. Ten jego wybór poezji pokazuje, że Śliwiak ma własną filozofię i nie podlega falowaniom mody. Dalej trzeba podkreślić ogromną aktywność twórczą Jerzego Harasymowicza: co roku 1—2 tomiki rozchwytywane przez czytelników. Bardzo dobry tom Jana Bolesława Ożoga *„Klinika"*.

Swoje pierwsze książki — i to dobre! — wydali młodzi: Marian Czepiec, Bogusław Dopart, Andrzej Drożdż. Zresztą z młodymi w Krakowie jest dobrze, prawidłowo się rozwijają, co potwierdzają choćby nowe tomiki Stanisława Stabro czy Jerzego Piątkowskiego.

Z prozy chciałbym podkreślić nieustające powodzenie książek Karola Bunscha...

● To jest właśnie to znakomite rzemiosło, którego brakuje wielu innym!

...tak! Nowe książki wydali także Jan Józef Szczepański *„Kipu"* i Władysław Machejek *„Z wojny tej, wojny złej"*, ukazało się kilka wznowień.

● I to już wszystko?

— Właściwie tak. Natomiast trzeba by wspomnieć tu o twórczości dla dzieci, stojącej w Krakowie na wysokim poziomie, czego potwierdzeniem nagrody premiera dla Marii Górkiewiczowej i Stanisława Pagaczewskiego. Także mamy w Krakowie wspaniałych tłumaczy — Maciej Słomczyński pracuje właśnie nad przekładem dzieł Szekspira, są i inni. Chciałbym wreszcie zwrócić uwagę na pierwszą od wielu lat książkę krytyczną Jana Błońskiego *„Odmarsz"*, na zapoczątkowaną przez Wydawnictwo Literackie serię *„Biblioteki Romantycznej"*, uznaną za jedną z najciekawszych inicjatyw wydawniczych.

Sumując zatem — był to i w Krakowie i w kraju rok skromnego dorobku. No, ale arcydzieła nie rodzą się na kamieniu...

Rozmawiał:

MARIAN SZULC

WYCIECZKA W PRZYSZŁOŚĆ

Z grubsza wiadomo, jaki będzie Nowy Sącz u progu przyszłego stulecia. Domki jednorodzinne na Wólkach, bloki mieszkalne na południu, oczyszczalnia ścieków na północy, park wypoczynku na wschodzie. Projektanci potrafią już wskazać, gdzie powstanie hala sportowo-widowiskowa, gdzie kąpielisko na spiętrzonych wodach Kamienicy.

W rozmowach, jakie tu prowadzimy, nie ma wygórowanych ambicji, jest co najwyżej trochę irytacji, że nie dość energicznie kończy się potrzebne inwestycje, takie jak choćby dom towarowy przy ul. Grodzkiej.

Dla nikogo nie ulega wszakże wątpliwości, że o urodzie tego królewskiego i kupieckiego kiedyś miasta stanowić będzie nadal jego zabytkowe śródmieście. Włodarze Nowego Sącza, architekci, historycy sztuki zgodzili się, że zwłaszcza ulica Jagiellońska i rynek muszą zmienić — i to znacznie — obecne funkcje.

Odbędziemy za chwilę wycieczkę w przyszłość. Może sprowokuje ona mieszkańców Nowego Sącza i jego przyjaciół do wyrażenia opinii o pomysłach prezydenta **Wiesława Oleksego?** Jest jeszcze pora, byśmy się pospierali...

Zacznijmy od pierzei północnej. Wjeżdżamy do rynku od strony kazimierzowskiego zamku. Po lewej stronie kamieniczka, w której otwarto niedawno Klub Międzynarodowej Prasy i Książki. Klub rozprzestrzeni się niebawem także w pomieszczeniach pierwszego piętra.

W sąsiedniej posesji pozostanie punkt usług turystycznych spółdzielni „Gromada". W sklepie z rondlami zadomowi się handel zabawkami, tkaniny ustąpią miejsca atrakcyjnej galanterii skórzanej, a artykuły elektryczne — kryształom, porcelanie i artystycznym wyrobom ze szkła. Estetyczny pawilon „Cepelii" pozostanie nadal, natomiast tu, gdzie sprzedaje się motorowery i motocykle, **Paweł Kukliński,** dyrektor uzdrowisk szczawnickich proponuje Nowemu Sączowi rzecz nie do odrzucenia: wody mineralne, z których słynie województwo, sprzedaż wczasów sanatoryjnych, fachowe poradnictwo lekarzy. Ma to być wizytówka wszystkich uzdrowisk regionu. Prezydent po cichu zamyśla wykorzystać ściany tego lokalu na ekspozycję rzeźby ludowej i malarstwa.

W ten sposób zawędrowaliśmy na róg rynku i ul. Piotra Skargi. Z połączenia szpetnej galanterii i nie lepszej składnicy harcerskiej może powstać salon zabawek politechnicznych i sprzętu harcerskiego wysokiej jakości. Dla mebli znajdzie się lepsze warunki w pobliżu nowych osiedli mieszkaniowych, natomiast pod gotyckimi sklepieniami i w dużych piwnicach zacznie funkcjonować „Hortex" serwujący swoje przysmaki także pod kasztanami przy ratuszu. Jesteśmy już na wschodniej pierzei. Sklep spożywczy i obok drobiarski — zdaniem kierowniczki miejskiego handlu, Haliny Szczygłowej, musi pozostać w obecnym miejscu. Zmienią standard usług sąsiedzi: u „Jubilera" — złoto i zegarki, w sklepach odzieżowych po połączeniu — tylko krótkie serie, rzeczy atrakcyjne mogące wytrzymać konkurencję „Mody Polskiej", która pojawi się na ul. Jagiellońskiej. Dalej: apteka, Pewex, restauracja „Staropolska" z letnim ogródkiem, sprzedaż reprodukcji malarstwa, sklep spożywczy, naturalne jedwabie z Milanówka. Za podcieniami, które wymagają uporządkowania, na odcinku ul. Lwowskiej aż do Muzeum — srebro z „Imago-Artis" oraz „Desa" z salonem wystawowym, zapleczem konserwatorskim, a także sprzedażą twórczości ludowej specyficznej dla regionu i wciąż poszukiwanej. Aby „Desa" znalazła warunki dla tej tak szerokiej działalności trzeba dobudować jednak piętro tej kamieniczce.

Pierzeja południowa: przy postoju taksówek kiosk „Ruchu", usługi fotograficzne, kwiaciarnia, a na górze muzeum malarstwa **Marii Ritter.** Sklep mięsny, znów nietykalny z racji skąpej sieci placówek spożywczych, kawiarnia „Ratuszowa", len, biuro obsługi ruchu turystycznego PTTK, zamiast koszul pamiątki jubilerskie, importowane wyroby ze skóry i lampy, dalej — usługi zegarmistrzowskie, a w miejsce artykułów sportowych szwedzki bar szybkiej obsługi mający na zapleczu ogród, w którym niedawno jeszcze sarenki biegały. Ta oaza zieleni w środku miasta kusi, by obok, przy ulicy Dunajewskiego na wolnej jeszcze parceli postawić reprezentacyjną pijalnię soków funkcjonującą latem także pod gołym niebem.

Wchodzimy na ostatni bok rynku, tyłem zwrócony do Dunajca. Rozbudowane „Delikatesy", dom PTTK, połączenie dwóch sklepów z obuwiem w jeden, sklepik „Ruchu", dom rzemiosła, sklep sportowy, ale o wyższym standardzie niż obecny, placówka handlowa „Kentexu" i w miejsce starej piekarni oraz rozlewni wód — handlowy dom dziecka.

Wycieczka w przyszłość dobiegła końca. Aby nikogo nie podrażnić, trzeba dodać, że wszyscy dotychczasowi użytkownicy lokali, które zmieniłyby obecną funkcję, otrzymają oferty od Urzędu Miasta proponujące nowe lokalizacje. Aby z kolei nie tworzyć iluzji, że już od jutra sądecki rynek objawi się nam w świeżej krasie, gospodarze miasta zaznaczają, iż będzie to przedsięwzięcie wieloletnie, długi proces związany z modernizacją gospodarki komunalnej i rewaloryzacją starej substancji mieszkaniowej.

Uwzględniając te zastrzeżenia podyskutujemy o wizji, jaka zrodziła się w głowach ludzi myślących o przyszłości stutysięcznego niebawem miasta. Być może celowe okaże się przedstawienie także koncepcji nowego zagospodarowania ulicy Jagiellońskiej i innych fragmentów starego centrum błędnie nazywanych starówką, boć przecie starówkę mamy tylką jedną, w stolicy...

Jestem ciekaw, co zechcą napisać ludzie zainteresowani tematem. Proszę o listy zarówno profesjonalistów jak i miłośników siedmiowiekowego niemal miasta.

ADAM OGORZAŁEK

WPM „Muzyczna oficyna"

POLSKIE WYDAWNICTWO MUZYCZNE, jeden z najbardziej znaczących dziś współtwórców kultury muzycznej w kraju, ambasador polskiej twórczości w tej dziedzinie poza granicami Polski.

■ *Co w ciągu ubiegłego roku udało się Wydawnictwu zrealizować z pozycji liczących się w polityce repertuarowej* — pytam dyrektora PWM doc. **MIECZYSŁAWA TOMASZEWSKIEGO.**

Z edycji dzieł reprezentujących nasze wielkie tradycje muzyczne wysuwają się na czoło: „Nędza uszczęśliwiona" Wojciecha Bogusławskiego z muzyką Macieja Kamieńskiego czyli pierwsza opera polska wydana zresztą po raz pierwszy w 200-lecie jej powstania oraz kolejne dwa tomy Dzieł Karola Szymanowskiego, obejmujące jego pieśni z orkiestrą i zebrane utwory skrzypcowe. Wśród licznych partytur naszych współczesnych kompozytorów znalazły się m. in. tak znakomite utwory jak: „Jutrznia" Krzysztofa Pendereckiego, „Concerto lagubre" Tadeusza Bairda, „Mi-parti" Witolda Lutosławskiego, „Musica domestica" Zbigniewa Bujarskiego, „Bogurodzica" Wojciecha Kilara i „Ptaki" Marka Stachowskiego.

Wśród książek o muzyce chciałbym zwrócić uwagę na nową monografię życia i twórczości Chopina pióra prof. Józefa M. Chomińskiego, na eseistykę Bohdana Pocieja dotyczącą Wagnera, Machlera i innych („Szkice z późnego romantyzmu"), na Luigi Rognoniego wszechstronne kompendium wiedzy o ekspresjonizmie i dodekafonii („Wiedeńska szkoła muzyczna"), na interesującą wymianę listów Karola Szymanowskiego i Universal Edition („Między kompozytorem a wydawcą"), wreszcie na pierwszy tom dokumentacji Spotkań Muzycznych w Baranowie („Muzyka w kontekście kultury").

Spośród albumów — na atlas monograficzny „Polskie instrumenty ludowe" Stanisława Olędzkiego.

■ *Jakich znaczących pozycji możemy się spodziewać w tym roku?*

Repertuar muzyki dawnej wzbogacą m. in. nowe utwory Antoniego Milwida i Stanisława S. Szarzyńskiego. Edycję Szymanowskiego uzupełnią dwa tomy obejmujące jego pieśni z fortepianem. Muzykę współczesną zaprezentuje około 40 partytur, wśród nich tak znaczące jak „Przestrzenie snu" Witolda Lutosławskiego, „Sceny" Tadeusza Bairda, „Magnificat" i „Koncert skrzypcowy" Krzysztofa Pendereckiego, „Ad libitum" Kazimierza Serockiego, „Harfa Eola" Włodzimierza Kotońskiego oraz dwie opery: Tadeusza Bairda „Jutro" (wg Conrada Korzeniowskiego) i Bernadetty Matuszczak „Julia i Romeo" (wg Szekspira). Będą też, jak co roku, debiuty kompozytorskie: B. Buczkówny, E. Knapika, A. Krzanowskiego, A. Lasonia i A. Piechowskiej. Wśród książek zwróciłbym uwagę na takie pozycje jak: Hieronima Feichta „Studia nad muzyką polskiego renesansu i baroku", Stefana Jarocińskiego „Ideologie romantyczne w muzyce", Arnolda Alszwanga monografia twórczości Piotra Czajkowskiego, zbiór wierszy o Karolu Szymanowskim, wybór pieśni Dymitra Szostakowicza (red. Krzysztof Meyer) oraz książka prof. Tadeusza Wrońskiego prezentująca nową metodę nauczania gry na skrzypcach („Zdolni i niezdolni").

■ *Jak Wydawnictwo uwzględnia w swych planach wielkie rocznice kulturalne?*

Z ważniejszych: na rok 1980, tj. na 400-lecie ukazania się w Krakowie „Melodii na psałterz polski" Mikołaja Gomółki do słów Jana Kochanowskiego Wydawnictwo przygotowuje serię publikacji związanych z tą rocznicą pod red. Mirosława Perza. Na 1982 rok, tj. na 100-lecie urodzin Karola Szymanowskiego, zamierzamy doprowadzić do końca źródłową edycję dzieł tego kompozytora, ukazującą się pod red. Teresy Chylińskiej.

■ *Co słychać z encyklopedią muzyczną, o której słyszymy już od dawna?*

Pierwszy tom znajduje się na etapie ostatnich korekt i w tym roku znajdzie się na półkach księgarskich.

■ **Dziękuję za rozmowę, znając dotychczasowy dorobek PWM, fachowość kadry edytorskiej i jej blisko 30-letnie doświadczenie, jestem przekonana, że rok bieżący będzie kontynuacją dobrych tradycji tej zasłużonej placówki.**

JÓZEFA PIOTROWSKA-GRAJEK

Fot. Jerzy Sadecki

„...jest kabaret!" I bardzo dobrze

Teatr im. Solskiego w Tarnowie wprowadził do repertuaru nową pozycję zatytułowaną *„...jest kabaret!"* a opartą na tekstach **Jana Pietrzaka,** napisanych dla kabaretu „Pod Egidą". Teksty kabaretowe to dla teatru tworzywo niezwyczajne, nastręczające wiele kłopotów. Ma je zresztą także recenzent, bo trudno o jednoznaczną opinię.

O czym jest ten kabaret? O nas wszystkich i o świecie, w którym żyjemy. Śmieszny? A jakże! Tylko czasem zgroza ogarnia, z czego się śmiejemy. Gorzki to żart, gorzki humor, mimo że niektóre teksty liczą już sobie po kilka lat — nic się nie zestarzały. Przy tym wszystkim Pietrzakowi o coś chodzi, łaskocze nam nie pięty, a szare komórki.

Sukces? Niewątpliwy! Wystarczyło ujrzeć reakcję premierowej publiczności, posłuchać opinii. Ale przecież nie sposób nie zauważyć, że aktorzy i reżyser nie zawsze stanęli na wysokości zadania, czasem nie trafiając w ton, czasem w tempo. Ale nie przeszkadza to widzom w żywiołowej reakcji, tekst broni się sam. Zaś specyfika kabaretu jest taka, że dopiero po dziesiątym np. przedstawieniu spektakl nabiera jędrności. Po prostu w sposób odtwarzania tekstu trzeba wliczyć reakcję sali, a tego nie można nauczyć się na próbach. Oceniając premierę, najwyższe oceny wystawiłbym **Ewie Czajkowskiej, Mariuszowi Szaforzowi i Włodzimierzowi Matuszakowi.** Ale i pozostali wykonawcy mają znakomite epizody, choć grają mniej równo.

Nie wątpię, że tarnowianie będą na „Kabaret" walić drzwiami i oknami. Zresztą ostatnie premiery teatru, może też dyskusja zorganizowana w listopadzie przez „TeMI" spowodowały wzrost zainteresowania teatrem. Na najbliższe spektakle (nie tylko „Kabaretu") bilety są już wysprzedane. I bardzo dobrze. **(ms)**

Mój ulubiony wiersz

Bardzo trudno jest uzasadniać lubienie. Życie codzienne nas uczy, że na przykład jedną panią bardzo lubimy, a innej, o wiele ładniejszej i mającej nawet więcej zalet nie obdarzamy takim uczuciem, mimo że potrafimy ocenić jej wyjątkowe walory.

Podobnie jest z poezją. Mnóstwo utworów podziwiamy, szanujemy, zgadzamy się, że są wielkie, imponujące, że robią na człowieku wrażenie ile razy na nowo się je przeczyta, a tak naprawdę, na co dzień, na swój prywatny użytek lubimy jakiś niepozorny czasem wiersz, albo fragment czegoś, co kiedyś z takich czy innych powodów zapadło nam „do środka" i tam już zostało i co umiemy bezbłędnie na pamięć, chociaż wcale nie staraliśmy się tego nauczyć.

Z „Elegią" znamy się dokładnie od 30 lat. Byłem w „Przekroju" od paru miesięcy chłopakiem do wszystkiego, kiedy zjawiła się w naszej redakcji w kopercie ze Szczecina. Jak wszystkie wiersze Konstantego była napisana zielonym atramentem, wielkim, charakterystycznym, barokowym jakby pismem poety. Zarabiało się wtedy licho, ale za to miało się możność czytania Jego wierszy jeszcze w rękopisie. To było coś! Przede mną czytać je mogła chyba tylko pani Natalia i Marian Eile, mój szef. Jeśli oczywiście miał na to czas. On zresztą wierzył w Konstantego bezgranicznie i podejrzewam, że czasem drukował go bez czytania.

Dlaczego lubię „Elegię"? Dlatego, że w tym wierszu są wszyscy Gałczyńscy. I wielki liryk i wielki kpiarz i miłośnik groteski i fechmistrz formy, a również znawca poezji. Bo ten cały Apollinaire nie znalazł się w tym wierszu przypadkowo. To jest nawiązanie do pewnego wspaniałego wiersza tego polskiego Francuza, który widocznie głęboko zapadł Konstantemu w pamięć. Obaj zresztą byli chyba do siebie podobni. Obaj ze szkodą dwóch poezji umarli o wiele za wcześnie.

Może warto jeszcze dodać, że „Elegię" napisał Gałczyński z godną podziwu dezynwolturą zaraz po pierwszym zawale serca.

Konstanty Ildefons Gałczyński

ELEGIA

Coraz bardziej wszystko mnie boli,
już mi szkodzi nawet i ser;
siedmioma szpadami melancholii
przebity jestem jak Apollinaire.

Głowa od rana puchnie jak bania,
cóż za pożytek z takich bań?
Kiedyś... wciąż... panie. A dziś się słaniam
na nogach nocą, proszę pań.

Bo spać nie mogę. Ha. Ktoś stuka
kościstym palcem do mych drzwi.
Już wiem. Poznaję: to kostucha:
— W taniec — powiada — pójdź, K. I.

No cóż, przyjmuję jej ofertę,
choć tak w piżamie to faux pas.
I już mnie ciągnie ta dama przez wertep,
gdzie deszcz i noc, i wiatr, i mgła.

Gdzieś pod latarnią w wietrzną zamieć
kostucha nagle w płacz i krzyk:
— Skąd ma pan siedem dziur w piżamie?
Wygląda pan jak siódemka pik.

— Właśnie — powiadam — to mnie boli,
moja kochana, czyli ma chère:
Siedmioma szpadami melancholii
przebiłem się jak Apollinaire.

1948

LUDWIK JERZY KERN

urodził się w Łodzi (1921 r.). Tuż po wojnie prowadził bardzo ożywioną działalność dziennikarską (w Warszawie i Łodzi). Pierwszy wiersz napisał podobno mając 13 lat. Twórczość satyryczną rozpoczął w 1945 r. na łamach „SZPILEK". W 1948 roku osiadł w Krakowie, a niebawem zaczął regularnie gościć ze swym wierszem na ostatniej stronie „PRZEKROJU", w którym do tej pory nieprzerwanie pracuje. Cechy czynnie uprawianego dziennikarstwa: zmysł obserwacji, temperament pisarski, poczucie aktualności, mistrzowskie podpatrywanie realiów przeniósł Kern do tych satyrycznych klejnotów, które wyśmiewają nasze wady i dziwactwa.

W swoim dorobku posiada L. J. Kern kilkadziesiąt pozycji książkowych. Oto niektóre z wydanych zbiorów satyr: „Tu są bajki", „Bajki drugie", „Zemsta szafy", „Powrót Ramony", „Najwyższe wykształcenie", „Spacer z koniem", „Kernalia", „Podglądanie rodaków". Jest Kern autorem uroczych książek dla dzieci („Menażeria kapitana Ali", „Żyrafa u fotografa", „Ferdynand Wspaniały"), reportaży z podróży do Japonii („Z Florkiem przez pół świata"), wierszy o psach („Cztery łapy"), a także widowisk telewizyjnych i tekstów piosenek, których najznakomitszą wykonawczynią okazała się Marta Stebnicka, prywatnie żona satyryka. Za twórczość dla dzieci otrzymał w 1976 r. nagrodę prezesa Rady Ministrów, a od młodych czytelników „Order Uśmiechu".

Na deskach...

Rys. KROKODYL, KRAJ RAD

REBUS: /Ryszard KOBAKA/

Początkowe litery rozwiązania: C U S

Rozwiązanie prosimy nadsyłać do dnia 7 lutego br. pod adresem: **Krakowski Klub Szaradzistów** przy KDK 31-010 Kraków, Rynek Gł. 27 — wyłącznie na kartach pocztowych.

Za prawidłowe rozwiązanie rozlosowanych zostanie 5 nagród książkowych ufundowanych przez Klub.

Kwadratura koła

Stolica Stanów Zjednoczonych Meksyku (Estados Unidos Mexicanos), miasto Meksyk jest klasycznym przykładem sprzeczności, jakie trawią większość krajów latynoamerykańskich. Wprawdzie południowy sąsiad Stanów Zjednoczonych może poszczycić się wysokim tempem rozwoju gospodarczego, jednakże eksplozja demograficzna, zacofana struktura rolnicza i zależność od wielkich, głównie północnoamerykańskich koncernów sprawiają, że także tutaj występują obok siebie w jaskrawy, dramatyczny sposób zjawiska tak charakterystyczne dla szeregu krajów rozwijających się.

O obliczu stolicy Meksyku pisze francuski dziennik „LE MONDE":

„Wielki Meksyk liczący ponad 12 milionów mieszkańców nie jest w stanie nawet sporządzić listy ogromu swych problemów. Tylko najważniejszymi z nich interesują się władze. Tak np. oblicza się, że co dwie godziny popełnione tu zostaje morderstwo, a napad rabunkowy zdarza się co 20 minut.

Tysiące ludzi nie mających dachu nad głową spędzają całe dnie na żebraninie, przeszukiwaniu śmietników, a w nocy sypiają na stosach starych gazet.

Nad miasto napływa często gruba warstwa dymów z zakładów pracy znajdujących się na przedmieściach i miesza się z gazem spalinowym wydzielanym przez półtora miliona samochodów. Według oficjalnych statystyk rocznie umiera 150 tysięcy dzieci wskutek chorób wywołanych tak wielkim zatruciem atmosfery.

Główną przyczyną wysokiej śmiertelności młodzieży w wieku od 15 do 25 lat jest alkoholizm. Jak się oblicza, średnio 10-15 procent dzieci w wieku szkolnym zażywa regularnie narkotyki, zwłaszcza marihuanę. Przeciętna stopa przyrostu naturalnego wynosi nieco poniżej 3 proc., a narodziny tysiąca noworodków każdego dnia pogłębiają coraz bardziej problemy już i tak niemożliwe do rozwiązania (Tysiąc noworodków dziennie daje w skali roku 365 tysięcy, ale do tej liczby trzeba dodać ogromną, nie dającą się ująć nawet szacunkowo liczbę dorosłych Meksykanów, którzy dzień w dzień napływają do miasta, szukając w nim, najczęściej bezskutecznie, pracy, poprawy poziomu życia czy po prostu zabezpieczenia swej egzystencji — Red.).

„Aglomeracja miejska rozciąga się na terenie 700 km kwadratowych i co roku powiększa się o około 32 km kwadratowe, wtłaczając się między otaczające miasto wzgórza. Wkrótce dotrze ona do Toluca, stolicy stanu Meksyk, odległej o około 90 kilometrów od centrum stolicy federalnej. Szacuje się, że w roku 2000 ludność miasta może dojść do przerażającej liczby 32 milionów mieszkańców. Już obecnie zwiększa się ona co roku o około 600 tysięcy osób. Wskaźnik wzrostu wynosi dzisiaj 5,2 proc. i jest wyższy od średniej krajowej wynoszącej 3,4 proc. Ustawia to Meksyk w czołówce peletonu krajów rozwijających się.

Wyrafinowany luksus graniczy tu ze skrajną, najbardziej ponurą nędzą. Ekonomista Ivan Restrepo ocenia, że 5 milionów ludzi żyje w okropnych warunkach na przedmieściach. Władze federalne szacują, iż cała ta masa ludzka jest stłoczona w 495 tysiącach skleconych z blachy bud. Władze te twierdzą, że „można by ostatecznie zaradzić złu w najjaskrawszych jego przejawach, ale niemożliwe jest stworzenie wszystkim tym ludziom dobrych warunków życia".

Wydaje się, że systematyczne zatruwanie atmosfery miejskiej spowodowało na przestrzeni kilku lat zmianę klimatu. Zimy są tu coraz sroższe i ze zwiększającą się ilością opadów, lata coraz gorętsze i męczące. Ponadto stopniowo zmniejszają się tereny zielone.

Miasto Meksyk założone zostało przez Indian nad jeziorem Texococo. Dzisiaj wydaje się rzeczą paradoksalną, że temu, niegdyś opartemu o jezioro, miastu tak bardzo brakuje wody.

Nie mniej poważny jest problem odprowadzania ścieków. Rozpoczęto budowę dużego kolektora, który w całej swej długości ma mieć 102 km, ale trzeba jednocześnie przeprowadzić bardzo kosztowne inwestycje, rzędu prawie 600 mln dolarów i zainstalować nowy system drenażu, gdyż istniejący jest całkowicie przestarzały i wręcz niebezpieczny.

Według oficjalnych statystyk, każdego dnia przewijają się przez Wielki Meksyk 23 miliony ludzi. Przez ponad dwie godziny dziennie komunikacja miejska przewozi pracowników udających się do fabryk i biur. W starym centrum miasta ulice są wąskie, a muszą przepuścić ogromną ilość samochodów. Eksperci zrezygnowali już z rozwiązania tej „kwadratury koła".

Dystrykt federalny produkuje prawie połowę artykułów konsumpcyjnych kraju. Utrzymanie aglomeracji pochłania 42 proc. budżetu federalnego. Dla przetrwania miasta potrzebne jest przeprowadzenie prawdziwej batalii o znalezienie właściwych rozwiązań nabrzmiałych problemów i ogromnego wysiłku, aby zdecentralizować przemysł.

Odrzutowce i feudalizm

„Miasta saudyjskie są zdominowane przez ryk buldożerów i hałas młotów. W portowym mieście Dżidda, buldożery wdzierają się w malownicze stare domy z czasów imperium ottomańskiego z okratowanymi balkonikami oraz tradycyjnymi oknami haremowymi. W stolicy Rijadzie, burzy się setki glinianych domów, by zrobić miejsce pod budowę supernowoczesnych autostrad, czy też wieżowców z chromu, szkła i żelbetonu. Olbrzymie odrzutowce pasażerskie przylatują i odlatują, zakłócając ciszę pustyni".

Tak rozpoczął amerykański tygodnik **„TIME"** swój artykuł poświęcony bajecznie bogatej monarchii feudalnej, która dzięki dochodom z ropy naftowej szybko zmierza ku nowoczesności. Równolegle do tej nowoczesności egzystuje obyczajowa tradycja, prawa oparte na surowych przepisach Koranu.

„Dziś na uniwersytetach studiuje 30,8 tys. młodych Saudyjczyków, z czego 20 tys. za granicą, głównie w USA. Kiedy młody Saudyjczyk powraca do kraju po zakończeniu nauki w jednej z uczelni Kalifornii czy Teksasu, jego adaptacja do warunków saudyjskich jest często bolesna. Musi zrezygnować z noszenia dżinsów i koszulek sportowych i ponownie przywdziać na siebie tradycyjny strój arabski. Na ogół poddaje się on tradycyjnym kanonom życia rodzinnego, w którym każde jego posunięcie i myśl są przedmiotem oceny starszych rodu. Musi on również otaczać starszych szacunkiem bez względu na to czy zasługują oni na ów szacunek, czy też nie. Musi także zrezygnować z towarzystwa kobiet, z wyjątkiem kobiet jego bezpośredniej rodziny czy też niewiasty, którą zamierza poślubić. Nie wolno mu chodzić do kin, nocnych lokali, bawić się w dyskotekach. Nie wolno mu również uczestniczyć w życiu politycznym.

Pomimo tych restrykcji poziom niepokojów młodych Saudyjczyków znajduje się grubo poniżej punktu wrzenia. W miejscu publicznym młodzi Saudyjczycy-absolwenci uniwersytetów zachodnich ściśle przestrzegają tradycyjnych kanonów zachowania. Jednakże prywatnie, w swych domach, pozwalają sobie na więcej. Jawnie popijają alkohol w towarzystwie swoich przyjaciół (butelka szkockiej kosztuje u nielegalnego handlarza alkoholem 40 dolarów). Kobiety występują na przyjęciach w sukniach kroju europejskiego. Na przyjęciach tych ogląda się z wideo-kaset filmy wypożyczone w Rijadzie u potajemnie działającej spółki dystrybutorów filmów. Cena filmu waha się w granicach 20—80 dolarów. W tym półprywatnym świecie żony bogatych Saudyjczyków kupują kreacje Diora w eleganckich sklepach Rijadu i Dżiddy. W czasie weekendów, na prywatnych plażach kobiety, których matki nie marzyły nawet o tym, aby pojawić się w miejscu publicznym bez zasłony na twarzy, paradują w kostiumach kąpielowych, co stanowi naruszenie o ile nie litery, to ducha nakazów islamu dotyczących skromności niewiast.

Sprawą wymagającą niezbędnych reform jest kwestia praw kobiety. Kobietom saudyjskim nadal nie wolno prowadzić samochodu, podróżować samotnie czy też ubiegać się o wizę wyjazdową, jeśli nie towarzyszą im „prawni opiekunowie" najczęściej krewni płci męskiej. Poligamia cieszy się nadal dużym powodzeniem. Jednakże coraz więcej kobiet zamierza walczyć o swoje prawa. Wiele z ograniczonych praw które ostatnio uzyskały saudyjskie kobiety, jest zasługą działalności królowej Iffat, oświeconej wdowy po królu Fajsalu. W 1960 r. Iffat poprzez swojego nowego męża zdołała nakłonić rząd do otwarcia szkół podstawowych, a następnie średnich dla dziewcząt. Pomysł ten spotkał się początkowo ze sprzeciwem społeczeństwa, a król musiał nawet wysyłać policjantów dla ochrony dziewcząt przed strażnikami moralności publicznej, którzy czatowali na dziewczęta udające się do szkoły, aby sprawić im chłostę.

Dziś do szkół uczęszcza ok. 250 tys. dziewcząt saudyjskich, 11 tys. studiuje na wyższych uczelniach, z czego połowa za granicą. Mimo opozycji konserwatystów, kobiety stopniowo wkraczają do życia publicznego. Pracują obecnie jako spikerki radia i telewizji, jako lekarze i psycholodzy. Pracują również w redakcjach i uczą dzieci w szkołach. Ale sporom na temat kobiety w Arabii Saudyjskiej daleko do końca. Każdego piątku w meczetach immamowie opłakują niemoralność pracujących kobiet. Kilka miesięcy temu ulemowie namówili rząd, aby rozesłał listy do prywatnych firm prosząc je, by nie zatrudniały kobiet. Z drugiej strony niedawno dwóch członków gabinetu oświadczyło, że kobiety powinny mieć możliwość podjęcia pracy po to, aby załagodzić brak rąk do pracy (...).

Pełniąc obowiązki ministra oświaty w latach pięćdziesiątych książę Fahd wprowadził w Arabii Saudyjskiej powszechny system oświaty. Od tego czasu pozwala po cichu na rozwój kształcenia kobiet. Ale często oświadcza swoim przyjaciołom, że jest przeciwny „podejściu Ataturka". Jest to nawiązanie do sposobu, w jaki Kemal Ataturk zniósł zasłony u kobiet oraz wprowadził w Turcji odgórne reformy socjalne. Fahd opowiada się raczej za powolną ewolucją, która — jak twierdzi — ma właśnie miejsce w Arabii Saudyjskiej.

Rozwój oświaty oraz podróże zagraniczne młodych Saudyjczyków wywarły znaczny wpływ w dziedzinie socjalnej. Jeden z saudyjskich biznesmenów twierdzi: „Jesteśmy krajem schizmy, tradycjonalistów od innowatorów dzieli olbrzymia przepaść" (...)

„Człowiek przemodelowany"

„Od wielu wieków człowiek zastanawia się, jakiej płci będzie jego potomstwo. Jednakże dopiero od kilku lat stosuje się metody pozwalające ustalić płeć. W ciągu najbliższych lat należy oczekiwać dalszych rewelacji. Być może mąż i żona będą musieli przed poczęciem zażywać pastylki określonego koloru — niebieskie na chłopca, różowe na dziewczynkę?" — pisał Vance Packard w książce „Człowiek przemodelowany", której fragmenty przedrukował francuski tygodnik „L'EXPRESS".

Nasuwają się w związku z tym dwa pytania: kto pragnąłby stosować te metody i jaki byłby ich wpływ na społeczeństwo, gdyby zostały upowszechnione? Jak wynika z ankiety przeprowadzonej w 1974 r. większość ankietowanych rodziców stwierdziła, że pragnie, aby pierwsze dziecko było chłopcem.

Natura ustanowiła ścisłe reguły zachowania równowagi płci. W momencie narodzin nie ma równości — 51,5 proc. noworodków stanowią chłopcy. Jednakże mężczyźni umierają wcześniej niż kobiety, a więc w wieku reprodukcji równowaga jest niemal idealna. Cóż by się z nią stało, gdyby wszyscy mieli możność ustalać z góry płeć swego potomstwa? Jak już wspomnieliśmy, większość rodziców pragnie mieć pierworodnego chłopca. A gdyby okazało się, że będą mieli tylko jedno dziecko? Jeśli przyjmiemy, że 72 proc. ludzi chciałoby mieć dziecko płci męskiej, liczba noworodków-chłopców wynosiłaby 75 proc., a liczba jedynaków — 64 proc.

Jeśli uwzględnimy inne dane (wybór płci następnych dzieci, rozmiary rodziny) liczba osób preferujących chłopców wynosiłaby ok. 60 proc. Realna proporcja dzieci płci męskiej zmniejszyłaby się jednak do 56 lub 57 proc., gdyż trzeba wziąć pod uwagę poronienia i większą śmiertelność chłopców w niemowlęctwie.

W wieku dojrzałym proporcja kobiety — mężczyźni wynosiłaby zapewne 55—45. Na każde sto osób byłoby o dziesięciu mężczyzn więcej niż kobiet. Nie trzeba dodawać jak bardzo zmieniłby się profil społeczeństwa. Mężczyznom zabrakłoby partnerek do miłości. Mogłaby znacznie rozpowszechnić się prostytucja, nie mówiąc już o homoseksualiźmie. Z drugiej strony wcześniejsze ustalenie płci miałoby również aspekty pozytywne. Miliony dzieci nie cierpiałyby z tego powodu, że są mniej kochane, gdyż rodzice pragnęli potomka innej płci. Najbardziej pozytywna ewolucja nastąpiłaby w krajach rozwijających się, gdzie przeludnienie spowodowane jest m. in. obawą przed samotną i ubogą starością. Metody ustalania płci pozwoliłyby kobietom rodzić najpierw chłopców. Poza tym byłyby one bardziej zainteresowane środkami antykoncepcyjnymi. W ciągu jednego pokolenia mogłaby nastąpić masowa redukcja przyrostu ludności w skali światowej.

Niemniej jednak technologia ustalania płci stwarza tak poważne problemy, że nie wolno dopuścić do jej stosowania bez odpowiedniej kontroli. Już na międzynarodowym kongresie genetyków w 1975 r. zastanawiano się, czy nowa technologia nie stanie się podstawą do dyskryminacji niektórych jednostek, czy nie przekształci się w ukryte narzędzie kontroli społecznej.

Przewiduje się np. przekształcenie banków spermy w „targi nasienia". Największe banki gromadziłyby wyselekcjonowane jajeczka i plemniki, po czym hodowałyby je kilka dni i zamrażały. Gotowe embriony prefabrykowanych ludzi byłyby potem rozmrażane i przeszczepiane kobietom. Dawcami nasienia i embrionów musieliby być ludzie bardzo sprawni fizycznie i obdarzeni wielkimi zdolnościami intelektualnymi — ministrowie, premierzy, wybitni uczeni, znani sportowcy, gwiazdy filmowe, byłe królowe piękności. Fanatyczni zwolennicy kontroli jakości biologicznej domagają się ustanowienia przepisów faworyzujących osoby uzdolnione. Roger MacIntire z uniwersytetu w Maryland twierdzi: „Nie możemy sobie pozwolić na luksus zezwalania pierwszym lepszym małżeństwom na płodzenie dzieci w pierwszym lepszym momencie".

Biolog Carl Jay Bajeni proponuje wydawanie każdej rodzinie po dwa „zezwolenia na rodzenie dzieci", przy czym niewykorzystane zezwolenie mogłoby być odstępowane „na rynku", ale tylko ludziom zdolnym udzielić wyczerpujących odpowiedzi na pytania z dziedziny sportu, muzyki, sztuki i literatury. Bajeni proponuje też sprawdzanie zdolności fizycznych i intelektualnych par małżeńskich pragnących mieć więcej niż dwoje dzieci oraz domaga się, aby wszystkie małżeństwa były poddawane określonym testom zanim uzyskają prawo urodzenia pierwszego dziecka. Jeśli testy dadzą wyniki niewystarczające, ludzie ci otrzymaliby tzw. warunkowe zezwolenie na urodzenie dzieci, to znaczy mieliby prawo zastosować sztuczną inseminację, wykorzystując wyselekcjonowane plemniki. Z kolei genetyk H. Bantley Glass uważa, że w przyszłości „społeczeństwa będą decydować o tym, kto ma prawo urodzić, a kto tego prawa ma być pozbawiony". Jego zdaniem „rodzice nie mają prawa obciążać społeczeństwa dziećmi upośledzonymi lub niezdolnymi".

NIEDYSKRECJE

BALON

Joan, żona senatora USA Teda Kennedy, jako jedyna uczestniczka „Studia-54" zdołała pochwycić latający balon w trakcie trwania tej reklamowej imprezy telewizyjnej. Zdobyła więc premię, a komentatorzy stwierdzili, że oznacza to „szczęście osobiste". Małżonek szczęśliwej Joan, który ma zamiar kandydować w wyborach prezydenckich za rok — oświadczył jednak, że nie jest to dobry znak dla niego. Czyżby szczęście osobiste żony było po stronie innego męża (stanu)?

PILOT

Jeszcze się nie zdarzyło, żeby kręcenie jakiegokolwiek filmu z Alainem Delonem przebiegało bez zakłóceń. W najnowszym filmie „Airport 79" francuskiemu aktorowi zaproponowano rolę drugiego pilota. Delon zaprotestował i zażądał roli pierwszego pilota. Ponieważ była to — w stosunku do poprzedniej — mała rólka, należało zmienić cały scenariusz. Scenarzysta nie zgodził się napisać nowej wersji. Zadania podjął się Delon i napisał. Producent przyjął nowy scenariusz bez oporów, bo film finansuje... sam Delon. Tylko po co ta cała kolomyjka z obsadą ról?

CYTATY

„Szukam 3 milionów wraz z ich właścicielką. Tylko poważne oferty pań prawdziwie uczuciowych zgłaszać pod »1599 — wszystko dla szczęścia w miłości«".

(**„Chicago Tribune"**)

„Wystająca ręka wołała: ratuj mnie".

(**„Aftonbladet"**)

„Jeden dzień na Wenus trwa dłużej, aniżeli cały rok wenusjański".

(**„Die Welt"**)

„To, co zakrywała Ewa listkiem, było niegodne grzechu".

(**„Bild"**)

„Królowa pszczół nie rządzi, podobnie jak królowa Anglii, która jest tylko robotem składającym jajka (15 tys. na dzień)".

(**„Autoaktuell"**)

„Policja wykazała nadzwyczajną skuteczność ujmując sprawcę jeszcze przed dokonaniem przestępstwa".

(**„Kieler Express"**)

REWANŻ

*Kiedy Denise Coward, reprezentantka Australii podczas ostatniego konkursu piękności na „miss świata" (w Londynie) pojawiła się przed jury — publiczność usłyszała najpierw przeraźliwy trzask, a potem głuchy łoskot. To pod jednym z jurorów złamało się krzesło i nieszczęsny arbiter upadł z wrażenia na podłogę. Piękna Australijka natychmiast podbiegła do leżącego i pomogła mu podnieść się. Wszyscy byli przekonani, że zadecydowało to o wygraniu konkursu przez Denise. Okazało się jednak, że była dopiero trzecia. A na wyniku głosowania zaważyła niska lokata panny Coward właśnie u sędziego, którego podniosła pięknymi ramionami. Stąd morał: **nie litować się nad upadłymi mężczyznami.** Zwłaszcza, gdy mają oceniać kruche piękno, **a nie siłę...***

WYPRZEDAŻ TANICH TOWARÓW sezonu zimowego i całorocznych

branży: DZIEWIARSKIEJ, TEKSTYLNEJ, KONFEKCJI, GALANTERII ODZIEŻOWEJ i SKÓRZANEJ – TRWA OD 22 STYCZNIA

w sklepach Wojewódzkich Przedsiębiorstw Handlu Wewnętrznego w Krakowie, Tarnowie i Nowym Sączu

Koledze KAZIMIERZOWI PIERONOWI składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA.

Kierownictwo i pracownicy Zakładu Gospodarki Materiałowej i Usług Pozaprodukcyjnych w Nowym Targu i Rada Zakładowa

PRZETARGI

Rejonowe Przedsiębiorstwo Melioracyjne — w Krakowie, ul. Garbarska 18 — ogłasza, że **W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci dostawę w roku 1979 następujących materiałów:**

1) **faszynę wiklinową — 16.000 mp.**
2) **faszynę leśną — 9.000 mp.**
3) **kiszki faszynowe śred. 15 — 20 k**
4) **paliki dług. 1,0 m — 300.000 szt.**
5) **sadzonki wikliny — 180.000 szt.**
6) **sadzonki jesionu — 1.300 szt.**

Dostawa materiałów — sukcesywnie w 1979 roku.

Oferty, w zalakowanych kopertach, z napisem „przetarg", należy składać w pokoju nr 36, do dnia 13 lutego 1979 roku

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 14 lutego 1979 roku, o godzinie 9.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyny. K-380

Spółdzielnia Pracy Rymarzy w Krakowie, ul. F. Dzierżyńskiego 202 — ogłasza, że **W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie remontu Zakładu Metalowego w Krakowie, ul. Krótka 4 — obejmującego roboty murarskie, instalacyjne, sanitarne, remont dachu i malowanie całego dachu oraz wykonanie wyciągu wentylacyjnego w Zakładzie Drzewnym w Krakowie przy ul. Kasztelańskiej 27.**

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty, z napisem „przetarg", należy składać w terminie do dnia 13 lutego 1979 roku, w biurze Spółdzielni w Krakowie przy ul. F. Dzierżyńskiego 202.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 14 lutego 1979 roku, w biurze Spółdzielni — adres j. w., w pokoju nr 67.

Bliższe informacje można uzyskać w Zakładzie Metalowym przy ul. Krótkiej 4, telefon 220-24.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-419

Przedsiębiorstwo Transportu Samochodowego Łączności Nr 5 w Krakowie — ogłasza, że **W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie kotła ogniowo - powietrznego o wydajności ca 100.000 kcal/h na paliwo stałe wraz z montażem dla ogrzewania nadmuchem gorącego powietrza stacji obsługi ekspozytury PTSŁ w Nowym Sączu — przy ul. Śniadeckich 13.**

Orientacyjny koszt robót wynosi 120.000 zł.

Termin wykonania — 30 VII 1979 r.

Szczegółowych informacji udziela Dział Administracji i Remontów PTSŁ Nr 5 w Krakowie, ul. Cystersów 21, II piętro, pokój 36, telefon 155-55 wewn. 17 lub 22.

Do udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty, w zalakowanych kopertach, z napisem „przetarg", należy składać w Dziale Administracji i Remontów Przedsiębiorstwa, pokój 36 lub 20, w terminie do 13 lutego 1979 r.,

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w biurze Przedsiębiorstwa w dniu 14 lutego 1979 r.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-416

Biuro Studiów i Projektów Energetycznych „ENERGOPROJEKT" — Kraków, ul. Mazowiecka 21 — ogłasza, że **W DRODZE I PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzeda:**

1) **samochód marki NYSA 521T, nr rej. 95-34 KN, nr silnika 239077, nr podwozia 138940, rok produkcji 1974, stopień zużycia 75 proc. — cena wywoławcza 43.750 zł**
2) **samochód marki NYSA 521T, nr rej. 03-64 KN, nr silnika T-04-6012, nr podwozia 137246, rok produkcji 1974, stopień zużycia 75 proc. — cena wywoławcza 43.750 zł.**

Powyższe pojazdy można oglądać w BSIPE „Energoprojekt", Kraków, ul. Mazowiecka 21, w godzinach 9—13, do dnia poprzedzającego przetarg.

Przetarg odbędzie się dnia 14 lutego 1979 roku, o godzinie 9, w sali nr 106, I piętro, tutejszego biura.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest:

a) wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie BSiPE „Energoprojekt", najpóźniej w przeddzień przetargu
b) złożyć Komisji przetargowej przed rozpoczęciem przetargu oświadczenie, że wyraża zgodę na warunki przetargu i nabywa pojazd dla potrzeb własnych.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w dniu 21 lutego 1979 r., o godzinie 9, w sali 106, I piętro.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-507

Rejon Budowy Dróg i Mostów w Trzebini, ul. Pułaskiego 20 — ogłasza, że **W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci przewóz materiałów budowlanych w okresie 1 III — 31 XII 1979 roku, w ilości 400.000 ton, na terenie województw: krakowskiego, nowosądeckiego, bielsko-bialskiego, katowickiego.**

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty z napisem na kopercie „przetarg" — należy kierować pod adresem Rejonu.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w 14 dniu od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia, o godzinie 10, w biurze RBDiM. K-602

OBWIESZCZENIA

Prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Zakopanem, z dnia 6 grudnia 1978 roku, sygn. akt II K 581/78, **Jan Sieczka**, urodzony 1 I 1947 r., w Białym Dunajcu, syn Józefa i Ludwiki z domu Gil, został uznany winnym tego, że 24 lutego 1978 roku, w Zakopanem, składając zeznania jako świadek w Sądzie Rejonowym w Zakopanem w sprawie II K. 111/78, po uprzedzeniu go o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, zeznał niezgodnie z prawdą, że nie widział faktu pobicia Czernika przez Władysława Trebunię i Władysława Czernika, gdy tymczasem z zeznań złożonych przez niego w dniu 18 sierpnia 1977 roku wynika, że widział całe zajście i za ten czyn, stanowiący przestępstwo z art. 247 § 1 KK wymierzono mu karę jednego roku i 6 miesięcy ograniczenia wolności, nałożono obowiązek do wykonania nieodpłatnej dozorowanej pracy na cele publiczne w wymiarze 30 godzin miesięcznie i wpłacenie na rzecz Skarbu Państwa opłaty w wys. 3.000 zł oraz 100 zł tytułem wydatków należnych w I instancji.

Ponadto Sąd zarządził ogłoszenie wyroku w „Gazecie Południowej", na koszt oskarżonego. K-8911

Praca

PANIĄ starszą, samotną, uczciwą, zatrudni zaraz do prowadzenia domu 3-osobowa rodzina. Warunki bardzo dobre, mieszkanie zapewnione. Referencje konieczne. Miejscowość k. Gdyni. Oferty: 19253, Biuro Ogłoszeń, 80—958 Gdańsk. K-377

CZELADNIKA — piekarskiego oraz ucznia do nauki zawodu przyjmie zaraz piekarnia — Górniewicz, Kraków, Garbarska 12. Mieszkanie zapewnione. g-76092

Sprzedaż

FIAT 1500, rok 1976, koralowy — sprzedam. Stanisław Pisarczyk, Bielowy 44, gmina Pilzno, Tarnowskie. P-31

MOTOCYKL „Ural" — z wózkiem bocznym, stan dobry — sprzedam. Andrzej Bajorek, Kryg 326, k. Gorlic. P-28

STAR 28 ropniak — sprzedam. H. Cieśla, Łużna, tel. 57. P-29

OKAZJA! Pilnie sprzedam samochód ciężarowy Skoda RTO, 8 ton. Zgłoszenia: Mikołaj Pietruszkiewicz, Zabrze, ul. Zaolziańska 5 m. 4. P-27

CIĄGNIK C-328, w dobrym stanie — sprzedam. Zgłoszenia: Zdzisław Zięba, Łęki Dolne 140, woj. tarnowskie. P-22

MASZYNĘ do lodów włoskich — automatyczną, szwedzką — sprzedam. Oferty: Gołębiewski — Gdańsk-Oliwa, Piastowska 94 C m. 1. K-550

SKODA MS 24, samowyładowczy — ładowność 10 ton stan idealny — sprzedam. Zgłoszenia: Czchów, woj. tarnowskie, tel. 74 (czynny całą dobę).

Lokale

DUŻY pokój z kuchnią — zamienię na mieszkanie na wsi w okolicy Nowego Sącza. Bronisława Lesniak, 33-300 Nowy Sącz, ul. Lwowska 11. g-75566

SZCZECIN — M-4, dwupokojowe, kuchnia, nowe budownictwo — zamienię na większe lub podobne w Tarnowie — zgłoszenia: Tarnów, tel. 80-167 lub Szczecin 822-105. S-70405

Nieruchomości

ATRAKCYJNY lokal gastronomiczny (zajazd) — z możliwością dobudowy motelu, koło Gdańska, z powodu choroby sprzedam. Wiadomość: Halina Ziemniewicz — 80-278 Gdańsk ul. Chrzanowskiego 22 m. 4. K-551

MUSZYNA Zdrój, Zazamcze — sprzedam działkę z rozpoczętą budową — wiadomość: Imosa, Busko, Pułaskiego 3/3. K-548

KUPIĘ pilnie dom jednorodzinny — okolice Stary, Nowy Sącz. Posiadam uprawnienia rolnicze. Zgłoszenia: Kraków, Krupnicza 34, Puchalski. g-75285

Zguby

CZAMARA Tadeusz, Stary Sącz, ul. R. Cesarczyka 7, zgubił legitymację służbową nr 0752, wydaną przez UW w Nowym Sączu. S-70399

PINAS Halina, Jodłówka-Wałki 97, gm. Tarnów, zgubiła przepustkę stałą nr 3794/6085, wydaną przez FSE „Tamel" w Tarnowie. T-72455

Różne

MEBLOŚCIANKI poleca nowo otwarty pawilon meblowy, Gaczorek, Kraków, Kronikarza Galla 26. g-70717

AUTO — kupisz — sprzedasz solidnie przez Biuro Usług Pośrednictwa Zbigniew Mikulski, Kraków, plac Łagiewnicki 12 — przecznica Cegielnianej. g-73860

PASY przepuklinowe — sprężynowe, pasy brzuszne pooperacyjne, pasy lecznicze przeciw obniżeniu żołądka — inne — wykonuje, wysyła — ortopeda Zieliński, 31-068 Kraków, Stradom 11.

OBEJMĘ zaraz dozorcostwo z mieszkaniem. Oferty: 76095 „Prasa" — Kraków, Wiślna 2.

UWAGA!

Mieszkańcy Dębicy

Oddział Zakładowy PTTK i Ognisko TKKF — przy Wytwórni Urządzeń Chłodniczych w Dębicy

ORGANIZUJE DLA WAS

„BIEG PO ZDROWIE"

Zbiórki odbywać się będą równocześnie w 3 stałych punktach:

- Klub „Śnieżka", ul. Wielkiego Proletariatu
- Sztuczne Lodowisko, ul. Karola Świerczewskiego
- plac przed kinem „Kosmos"

stale o godzinie:

- we wtorki — godzina 17.30
- w piątki — godzina 17.30
- w niedziele — godzina 9.

Organizatorzy zapewniają instruktorów oraz szatnię.

ZAPRASZAMY do systematycznego udziału w „biegu po zdrowie" całe rodziny — rodziców, młodzież — zwłaszcza wszystkich, którzy nie mają innych możliwości lub okazji do relaksu i czynnego wypoczynku na świeżym powietrzu.

KOMUNIKATY

Dzielnicowy Zespół Ekonomiczno - Administracyjny Szkół w Krakowie-Podgórzu unieważnia 7 skradzionych pieczątek o następującym brzmieniu:

1) pieczątka mała okrągła z godłem państwa i napisem w otoku: **„XVII Liceum Ogólnokształcące w Krakowie"**
2) pieczęć duża okrągła z godłem państwa i napisem w otoku: **„XVII Liceum Ogólnokształcące w Krakowie"**
3) pieczęć nagłówkowa o brzmieniu: **„XVII Liceum Ogólnokształcące Kraków, ul. Praska 64 tel. 628-61, kod. 30-322"**
4) pieczęć imienna: **„Dyrektor Liceum mgr Emilia Rudzińska"**
5) pieczęć podłużna o brzmieniu: **„769 Dzielnicowy Zarząd Ekonomiczno-Administracyjny Szkół w Krakowie-Podgórzu, XVII Liceum Ogólnokształcące"**
6) pieczęć o brzmieniu: **„XVII Liceum Ogólnokształcące Przyjęt.... do pracy dn..... podpis"**
7) pieczęć o brzmieniu: **„XVII Liceum Ogólnokształcące zwolnion..... z pracy dn..... podpis".** K-557

RENOWACJE *kożuchów i odzieży ze skór WELUROWYCH*

sprawdzoną laboratoryjnie metodą WYKONUJE szybko ◆ tanio ◆ solidnie **Pralnicza Spółdzielnia Pracy w Krakowie.**

UWAGA: ceny za renowację kożuchów i odzieży ze skór welurowych w miesiącach styczniu i lutym są niższe od 20 proc. przy terminach wykonania od 10 do 12 dni.

Zlecenia przyjmują punkty przyjęć:

- ◇ **ul. MAKUSZYŃSKIEGO 22**
- ◇ **os. KOŚCIUSZKOWSKIE 5**
- ◇ **os. WZGÓRZA KRZESŁAWICKIE**
- ◇ **os. ZŁOTEGO WIEKU 19/20**
- ◇ **ul. BAJECZNA 1a**
- ◇ **ul. ŁĄKOWA 29**
- ◇ **ul. BOH. STALINGRADU 18**
- ◇ **ul. SPÓŁDZIELCÓW 3**
- ◇ **os. CENTRUM A, bl. 11**
- ◇ **ul. OPOLSKA 37**
- ◇ **ul. 18 STYCZNIA 82**
- ◇ **ul. BRONOWICKA 21, pawilon**
- ◇ **ul. REFORMACKA 3**
- ◇ **ul. KOMANDOSÓW 21, pawilon**
- ◇ **ul. LIMANOWSKIEGO 1**
- ◇ **MYŚLENICE, ul. KLAKURKI 1.**

Krakowski Szpital Zespolony w Krakowie

uprzejmie zawiadamia,

że z dniem 22 stycznia 1979 roku

została przeniesiona

WOJEWÓDZKA PORADNIA GASTROLOGICZNA i WOJEWÓDZKA PORADNIA ANTYNIKOTYNOWA

z budynku przy ul. 1 Maja 6

do budynku przy ul. BATOREGO 3

I piętro.

KURSY

TAPETOWANIA MIESZKAŃ ◆ OBSŁUGI PISTOLETU „GROM" ◆ OBSŁUGI URZĄDZEŃ CHŁODNICZYCH — organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie.

Wpisy:

Kraków, ul. Dietla 38, tel. 639-41, 652-88, w godz. 8—17.

K-433

NOWY OBIEKT

w pobliżu Krakowa

o pow. 1200 m², ognioodporny, murowany, nadający się na magazyn lub inną działalność gospodarczą — **SPRZEDAMY** albo **WYDZIERŻAWIMY** jednostce gospodarki uspołecznionej lub osobie prywatnej.

Oferty 76148 „Prasa" — Kraków, Wiślna 2.

Udział w grach «Lajkonika» *— to niezawodny sposób* **uczestniczenia w odnowie ZABYTKÓW krakowskich!**

W lutym same atrakcyjne gry z premiami, o wartości ponad PÓŁ MILIONA ZŁOTYCH!

W DUŻYM LAJKONIKU — niedziele 4, 18, 25 luty

- **80.000 złotych** — do wygranych I stopnia — (do podziału)
- **5.000 złotych** — do 5-cyfrowej końcówki banderoli
- **1.500 złotych** — do 4-cyfrowej końcówki banderoli
- **200 złotych** — do 3-cyfrowej końcówki banderoli

w MAŁYM LAJKONIKU — niedziele 4, 11, 18 luty

- **30.000 złotych** — do wygranych I stopnia (do podziału)
- **3.000 złotych** — do 5-cyfrowej końcówki banderoli
- **800 złotych** — do 4-cyfrowej końcówki banderoli
- **100 złotych** — do 3-cyfrowej końcówki banderoli

Ponadto **podwójną szansę wygrania** w niedziele:

- 11 lutego — w „Dużym Lajkoniku"
- 25 lutego — w „Małym Lajkoniku"

zapewnia „Lajkonik" w formie dodatkowego premiowego losowania, z nadzwyczajnym funduszem w wysokości 60.000 złotych.

Duży „Lajkonik" po 20 zł — 5-zakładowy kupon — 5 skreśleń z 49 liczb — wygrywają trafne 5, 4 z dodatkową, 4, 3, 2

Mały „Lajkonik" po 10 zł — 3-zakładowy kupon — 6 skreśleń z 28 liczb, wygrywają trafne 6, 5, 4.

141 OCHOTNICZY HUFIEC PRACY FSZMP im. JANKA KRASICKIEGO — pracujący na rzecz ZJEDNOCZENIA BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO „BUDOSTAL"

ogłasza dodatkowy nabór do hufca

Jeśli więc nie posiadasz konkretnego zawodu, chcesz pracę połączyć z nauką, mieć dom i przyjaciół — MOŻESZ UBIEGAĆ SIĘ O PRZYJĘCIE DO 141 OHP w NOWEJ HUCIE.

WARUNKIEM PRZYJĘCIA JEST:

- ◆ ukończone 18 lat, a nie przekroczony 22 rok życia
- ◆ dobry stan zdrowia
- ◆ wykształcenie podstawowe, nie wyższe niż 8 klas, bądź niepełne podstawowe.

HUFIEC GWARANTUJE:

- ▲ dla junaków nie posiadających ukończonej szkoły podstawowej naukę w Podstawowym Studium Zawodowym
- ▲ dla junaków z ukończoną szkołą podstawową kontynuowanie nauki w Zasadniczej Szkole Budowlanej, Technikum Budowlanym i szkoleniu kursowym, z możliwością zdobycia zawodu w następujących specjalnościach: **murarz, cieśla, zbrojarz-betoniarz, ślusarz, operator sprzętu, spawacz, malarz, kierowca, monter instalacji w. c.**
- ▲ zaliczenie służby wojskowej, z przeniesieniem do rezerwy po odbyciu szkolenia w oddziałach samoobrony
- ▲ bezpłatne zakwaterowanie (pokoje 2- i 4-osobowe) i całodzienne wyżywienie przy odpłatności junaka w 50 proc. stawki dziennej
- ▲ dobre zarobki — zgodne z układem zbiorowym pracy w budownictwie (średnio 3.400 zł miesięcznie)
- ▲ atrakcyjne spędzanie czasu wolnego po pracy (na terenie hufca znajdują się świetlice, sekcje zainteresowań oraz junacy korzystają z obiektów Zakładowego Domu Kultury, Budowlanego Klubu Sportowego „Wanda").

PRZYJEŻDŻAJĄC DO NAS NALEŻY ZABRAĆ:

- ▲ dowód osobisty
- ▲ świadectwo szkolne
- ▲ ostatni dokument wojskowy
- ▲ rzeczy osobistego użytku.

CZEKAMY NA TWÓJ PRZYJAZD!

Dojazd z Dworca Głównego PKP i PKS w Krakowie tramwajem nr 25 — z Dworca Wschodniego do Bieńczyc.

KOMENDA 141 OHP FSZMP im. JANKA KRASICKIEGO w NOWEJ HUCIE, os. ZŁOTA JESIEŃ 15

Komunikat NBP w Krakowie o wynikach losowania samochodów na bony samochodowe

ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI NARODOWEGO BANKU POLSKIEGO w KRAKOWIE uprzejmie zawiadamia, **że w losowaniu samochodów,** przeprowadzonym w dniu 22 stycznia 1979 roku, dla bonów samochodowych wystawionych na terenie województw: miejskiego krakowskiego, krośnieńskiego, nowosądeckiego, przemyskiego, rzeszowskiego, tarnobrzeskiego i tarnowskiego — **WYLOSOWANO w formie premii 58 SAMOCHODÓW Fiat 125p 1500 cm³, Syrena 105 i Fiat 126p 600 cm³ na poniższe numery bonów:**

Nr i symbol bonu marka samochodu		Nr i symbol bonu marka samochodu		Nr i symbol bonu marka samochodu	
47 319 BS	Syrena 105	326 950 BS	Fiat 126p	855 674 BS	Syrena 105
48 533 BS	Fiat 125p	329 585 BS	Syrena 105	856 501 BS	Fiat 126p
48 969 BS	Syrena 105	332 109 BS	Fiat 125p	857 632 BS	Fiat 125p
80 782 BS	Fiat 125p	433 368 BS	Fiat 125p	858 399 BS	Fiat 125p
82 304 BS	Syrena 105	434 601 BS	Syrena 105	859 689 BS	Fiat 125p
82 362 BS	Fiat 126p	435 898 BS	Fiat 125p	860 386 BS	Fiat 125p
311 149 BS	Fiat 125p	436 665 BS	Fiat 125p	861 182 BS	Syrena 105
313 211 BS	Fiat 125p	436 735 BS	Syrena 105	862 473 BS	Fiat 125p
314 165 BS	Fiat 125p	436 995 BS	Fiat 125p	863 245 BS	Syrena 105
315 827 BS	Fiat 126p	441 101 BS	Syrena 105	864 250 BS	Fiat 125p
316 108 BS	Syrena 105	441 382 BS	Fiat 125p	865 101 BS	Fiat 125p
316 876 BS	Fiat 126p	442 738 BS	Fiat 125p	866 471 BS	Syrena 105
318 243 BS	Fiat 126p	720 982 BS	Fiat 125p	867 208 BS	Syrena 105
319 222 BS	Fiat 125p	722 341 BS	Fiat 125p	991 801 BS	Syrena 105
320 632 BS	Syrena 105	726 103 BS	Fiat 125p	1 094 264 BS	Syrena 105
323 149 BS	Fiat 126p	837 075 BS	Syrena 105	1 113 112 BS	Fiat 125p
323 561 BS	Syrena 105	838 134 BS	Syrena 105	1 259 579 BS	Syrena 105
324 207 BS	Fiat 125p	839 089 BS	Fiat 126p	1 259 693 BS	Fiat 125p
325 500 BS	Syrena 105	847 116 BS	Fiat 126p		
326 164 BS	Fiat 126p	853 846 BS	Fiat 125p		

UWAGA! Tabela ta ma charakter wyłącznie informacyjny. Podstawę do wydania premii stanowi jedynie pismo odpowiedniego oddziału PKO. — Właściciele bonów, na które padły wygrane, otrzymają zawiadomienie o wylosowaniu premii. — **Następne losowanie samochodów, przypadających na bony samochodowe, odbędzie się 20 kwietnia 1979 roku.**

Bony samochodowe można nabyć w każdym oddziale i ekspozyturze PKO. — Sprzedaż bonów prowadzą także ajencje PKO oraz upoważnione urzędy pocztowe.

Narodowy Bank Polski Oddział Wojew. w Krakowie

K-531

CENTRALA TECHNICZNA

KRAKOWSKIE BIURO SPRZEDAŻY

ZAPRASZA zakłady uspołecznione oraz nabywców indywidualnych do nowo otwartego

PUNKTU ZAOPATRZENIA NR 35 W KRAKOWIE, plac WOLNICA 9

PUNKT PROWADZI SPRZEDAŻ DETALICZNĄ ARTYKUŁÓW ELEKTROTECHNICZNYCH, w godzinach od 7 do 15.

K-8885

nasze miasto

Z Konferencji Partyjno-Ekonomicznej

„Społem" na krakowski rynek

W dniu wczorajszym obradowała Konferencja Partyjno-Ekonomiczna WSS „Społem", w której uczestniczyli m. in. wiceprezydent miasta Krakowa **Zygmunt Sakiewicz**, wiceprezes CZSS „Społem" **Dionizy Kukier**, prezes Zarządu WSS „Społem" w Krakowie **Eugeniusz Tarczyński**. Tematem konferencji była realizacja uchwał Konferencji Partyjno-Ekonomicznych w roku ubiegłym, nakreślenie planów działania na rok 1979, zatwierdzenie programu modernizacji i rozwoju zakładów produkcyjnych na lata 1979—1983.

Dyskutowano nad możliwościami zwiększenia dostaw artykułów spożywczych, usprawnieniem dostaw towarów do sklepów, nad trudną sytuacją mieszkańców nowych osiedli, gdzie sieć placówek „społemowskich" jest ciągle niewielka w związku z czym konieczna staje się równoczesna budowa tych obiektów i nowych bloków mieszkalnych. Załoga przedsiębiorstwa podjęła na rok 1979 dodatkowe zobowiązania. M. in. oddział produkcji piekarskiej wyprodukuje towary wartości 1,5 mln zł, zakład produkcji różnej — 1 mln zł, itd., a także przepracowanie w ramach czynów społecznych kilka tys. roboczogodzin.

Podjęte zostały założenia planowe zmierzające do podniesienia efektywności gospodarowania i poprawy zaopatrzenia. Przewiduje się zwiększenie sprzedaży detalicznej o kilka procent, m. in. wyrobów mączno-ziemniaczanych, ciastkarskich, mlecznych, zwiększenie własnej produkcji „społemowskich" zakładów przetwórczych.

Powstanie 21 nowych placówek handlowych, 20 specjalistycznych ciastkarskich sklepów, 13 garmażeryjnych. Zwiększy swe obroty gastronomia. Wiele uwagi poświęcono także poprawie regularności dostaw. W tym celu prowadzić się będzie lotne kontrole placówek detalicznych. (tor)

Z sesji Rad Narodowych

- W br. nowe mieszkania, sklepy, punkty usługowe
- Niewystarczająca ilość szkół i przedszkoli w Krowodrzy
- 22 nowe gospodarstwa specjalistyczne w gminie Proszowice

Plan społeczno-gospodarczy dzielnicy Krowodrza na rok bieżący obejmuje 5 głównych kierunków działania: Oczywiście najważniejszym z nich jest budownictwo mieszkaniowe. W tym roku dzielnicy przybędzie 1.008 mieszkań. Aż 85 proc. zostanie zbudowanych na osiedlach Prądnik Biały, Widok, oraz przy ul. Mazowieckiej. W bieżącym roku rozpoczęta zostanie budowa nowego osiedla — Prądnik Biały-Wschód.

Wśród zadań określanych jako gospodarka komunalna — największe nakłady przyznano na budowę zbiorników wody, sieci wodociągowo-kanalizacyjnej, magistrali ciepłowniczych, ulic. Sieć handlowo-usługowa dzielnicy powiększy się o 16 sklepów, 5 punktów sprzedaży drobno detalicznej, 3 zakłady gastronomiczne, aptekę, 5 zakładów usługowych.

Przewidywany wzrost uczniów w szkołach podstawowych sprawi, że warunki szkolnictwa nie ulegną poprawie. Co prawda przewiduje się dobre wyposażenie w pomoce dydaktyczne, ale nie rozwiąże to problemu braku szkół w nowych osiedlach. W tym roku przewiduje się jedynie wybudowanie przedszkola dla 120 dzieci w os. Prądnik Biały.

Plan społeczno-gospodarczy dzielnicy Krowodrza zatwierdzony został przez radnych podczas wczorajszej sesji Dzielnicowej Rady Narodowej Krowodrzy, której przewodniczył przewodniczący DRN, I sekretarz KD PZPR Krowodrza **Roman Sady**. A uczestniczyli m. in. kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KK PZPR **Piotr Cebulski**, przewodniczący KK SD **Jan Janowski**, wiceprezydent m. Krakowa **Barbara Guzik**.

(ar)

Wczoraj odbyła się także Sesja Rady Narodowej Miasta i Gminy w Proszowicach. W czasie obrad zatwierdzono m. in. plan społeczno-gospodarczy na br., uchwalono plan pracy Rady Narodowej oraz przyjęto opracowany wcześniej program walki z alkoholizmem. Wiele uwagi w czasie dyskusji, poświęcono sprawom dalszego rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej (wzrost upraw warzyw gruntowych, buraków cukrowych i roślin pastewnych). Zwiększy się także produkcja zwierzęca (dodatkowa obsada bydła o 190 sztuk, o 500 sztuk trzody chlewnej) — podniesienie wskaźnika żywca i dotychczasowych 2.515 ton do 2.582 ton.

W zakresie zadań inwestycyjnych dla rolnictwa planuje się kontynuację prac w Szreniawie, regulację rzek: Szreniawa i Jagielnica oraz budowę 50 budynków inwentarskich, w tym 8 dla celów gospodarki specjalistycznej. Powstaną 22 nowe gospodarstwa specjalistyczne o profilu produkcji roślinnej. Wiele wniosków dotyczyło usprawnienia obsługi przez SKR, świadczonej dla gospodarstw specjalistycznych. Np. zaopatrzenie w maszyny, nawozy itp.

Przeprowadzi się także remonty kapitalne urządzeń komunalnych m. in.: wykonana zostanie droga do Spółdzielni Pracy „Tęcza" i do Biblioteki, przeprowadzona modernizacja układu kanalizacyjnego Rynku w Proszowicach, remont mostu przy ul. Racławickiej, zagospodarowane nowe zieleńce i place zabaw dla dzieci. W br. zostanie przekazany do użytku spółdzielczy blok o 72 mieszkaniach i nowa kotłownia osiedlowa. Rozpocznie się także budowę bloku w os. Partyzantów oraz budowę 14 domków jednorodzinnych.

(gn)

Przedstawiać jej chyba nie trzeba. Artystka jest doskonale znana Krakowowi nie tylko jako aktorka teatru „Bagatela" w którym stworzyła około 90 postaci scenicznych, w tym większość pierwszoplanowych, lecz również jako malarka, twórczyni wielu obrazów i szkiców ze świata teatru, niezapomnianej serii słońc, portretów, pejzaży Krakowa. Jej malarstwo cieszyło się dużym powodzeniem na wystawach zagranicznych w Budapeszcie, Alabamie, Lyonie i w Grenoble, uzyskało też wiele nagród w krajowych konkursach plastycznych; organizowanych m. in. przez naszą „Gazetę". Nic więc dziwnego, że z tym większą sympatią gościmy — aż do końca lutego — kolejną wystawę artystki w Galerii „Gryf" przy ul. Wielopole 1, stworzoną przez

Izabela Delekta-Wicińska w Galerii „Gryf"

Prasowe Zakłady Graficzne. Okazuje się, że nie bez powodu odznaczono je medalem „Mecenasa Sztuki".

Ekspozycja obejmuje kilkadziesiąt szkiców teatralnych, jest dokumentem podchwyconego w kulisach życia, świadectwem wzruszenia uniesionego ze sceny. Umożliwiając przegląd znakomitych postaci aktorskich skłania równocześnie do refleksji nad przemijaniem postaci świata. Tę samą nutę emocjonalną niosą słynne „Słońca" pani Izy, temat wydawałoby się zużyty, a jednak... jakże umiała ona sprawić, że zaświeciła kartka papieru.

Otwarcie wystawy artystki w Galerii „Gryf" (tłum sympatyków, niedziela, samo południe) stało się okazją do interesującej wymiany poglądów na tematy odwieczne: co to jest sztuka? I dlaczego człowiek tworzy? Zebrani wysłuchali przy tym pełnej temperamentu, uroku i pogody opowieści artystki o dwoistości jej upodobań i pasji, dopełniających się wzajemnie. — Szczęśliwa! Tylko pozazdrościć — szeptali obecni na wernisażu koledzy ze sceny.

EWA OWSIANY

Skawinka zanieczyszczona ropą

W sobotę, w Bierutowicach (gmina Sułkowice) transportujący 10 ton ropy naftowej samochód cysterna batowickiego oddziału PKS wpadł do rowu. Przy padających deszczach i odwilży plama ropy, rozlewając się po przydrożnych polach, dotarła do rzeki Skawinki, która stanowi ujęcie wody dla miasta Skawiny. Przedwczoraj ze względu na stan zanieczyszczenia rzeki, zaistniała konieczność wyłączenia dopływu wody — 20 tys. mieszkańców Skawiny zostało jej pozbawionych. Ponieważ opady śniegu i niższe temperatury zahamowały spływanie ropy do rzeki wczoraj o godzinie 13 uruchomiono wodociągi.

Jak poinformował nas naczelnik miasta i gminy Skawina **Zbigniew Stachura**, w najbliższych dniach, szczególnie w przypadku ocieplenia, mogą nastąpić dalsze zakłócenia w dostawie wody. Powzięto szereg akcji profilaktycznych — specjalne ekipy wywożą warstwy ziemi przesiąkniętej ropą, blokowana jest sieć melioracyjna. Co pół godziny specjaliści dokonują analizy stanu wód Skawinki. Wypadków śnięcia ryb nie zaobserwowano.

W związku z zaistniałą sytuacją władze miasta zwracają się do mieszkańców z prośbą o oszczędne używanie wody. W chwili przerwania jej dopływu na osiedla zostaną podstawione beczkowozy. W związku z brakiem wody kłopoty mogą również wystąpić w produkcji pieczywa. Podkreślić należy, że w przypadku doprowadzenia do zanieczyszczenia filtrów wodociągi miejskie mogłyby zostać unieruchomione na dłuższy okres czasu. (pik)

Pamiętano o tych dzieciach

W Domu Kultury „Kolejarz" zorganizowano 17 i 20 stycznia zabawę dla najbiedniejszych dzieci z dzielnicy „Śródmieście". Maluchy zostały obdarzone słodyczami przekazanymi przez Politechnikę Krakowską oraz Krakowskie Przedsiębiorstwo Instalacji „Instal". Inicjatorem tej miłej imprezy był IX Komitet Osiedlowy „Kleparz".

MAŁA KRONIKA

● **Klub Literatów** (Krupnicza 22): K. Kordas — „Mój... o jeden most za daleko" — wspomnienia uczestnika bitwy pod Arnhem — 19 ● **Klub „Kuźnia"** (os. Złotego Wieku 14): Wystawa rysunku A. Zięblińskiego — (14—21) ● **MDK** (Czackiego 11): W rytmach karnawałowych; Baw się razem z nami; Zajęcia otwarte — 9—15 ● **DDK „Krowodrza"** (Papiernicza 2): Kino Muminek — 16; Grupa „Crash" i G. Łobaszewska — 18 ● **Pałac Młodzieży** (Krowoderska 8): Poranek bajek — 10.

Raptularz Krakowski

Wczoraj: ● nasz Czytelnik zakupił w sklepie sportowym przy ul. Bohaterów Stalingradu sanki a 310 zł. Wstąpił po drodze do placówki tej samej branży przy ul. Szewskiej, gdzie ze zdumieniem zauważył identyczne sanki, ale w cenie... 270 zł. Po przeróżnych perturbacjach skończyło się na tym, że zwrócono mu pieniądze, a za pomyłkę (!) przeproszono tłumacząc ją... bałaganem. Nie powiedziano tylko czyim ● skarżą się gospodynie domowe, że nigdzie w Krakowie nie można kupić talerzy głębokich na sztuki. Oferuje się natomiast komplety od 3 tys. zł wzwyż. Kiedy przyjdą rano okazuje się, że talerze owe były, ale w ubiegłym dniu po południu itd. ● krakowianki jak zawsze wiedzą co dobre i ładne. Salon „Mody Polskiej" zaroił się wczoraj tłumem kobiet, które cierpliwie stały w prawie 100-osobowej kolejce po kotonowe bluzeczki jugosłowiańskie. (lw)

15 marca na otwarcie poradni na pewno przyjadę...

Przed 3 laty, dokładnie 3 lutego 1976 r., w informacji pod tytułem: *„NOWOHUCKA INICJATYWA — DZIENNY OŚRODEK LECZENIA NERWIC"* pisałam o pomyśle utworzenia w Nowej Hucie ośrodka mającego leczyć przede wszystkim psychoterapią, a nie lekami, wszelkie zaburzenia nerwicowe. Ośrodek był i jest bardzo potrzebny wobec wzrastającej w szybkim tempie ilości ludzi mających tego typu kłopoty, jak i wobec szczupłości bazy psychiatrycznej w Krakowie. Po rozmowie z dyrektorem nowohuckiego ZOZ-u **Stanisławem Wilkoniem** — entuzjastą tej idei — napisałam: *„W centrum B wygospodarowano duży lokal dla ośrodka. Rozpoczyna się właśnie jego remont (...) Jeśli remont nie napotka na trudności, ośrodek rozpocznie pracę jeszcze w br."*

Minęły 2 lata, działa już taki ośrodek w Śródmieściu. Pojechałam więc do Nowej Huty, by zobaczyć co tu się dzieje. Rozmowa z dyrektorem Wilkoniem nie była już utrzymana w tonie entuzjastycznym. Okazało się, że jest wiele trudności. W budynku w centrum „B" mieścić się będzie poradnia medycyny wieku rozwojowego — nie sposób wcisnąć tam jeszcze ośrodka. Remontu zresztą jeszcze nie zakończono. Ośrodek — powiedział mi dr Wilkoń — otrzyma całe skrzydło na ostatnim piętrze przychodni w os. Na Skarpie, gdzie mieści się już poradnia zdrowia psychicznego, a także inne poradnie i administracja. W sierpniu pokoje zostaną opróżnione, zrobi się remont, we wrześniu będzie można zacząć pracę.

Przed kilkoma dniami odwiedziłam ponownie dyr. Wilkonia. Wysłuchałam: — Część pomieszczeń — już nie całe skrzydło — ma być zwolniona od marca. Zostałam zaproszona na 15 marca na otwarcie ośrodka. Z całą pewnością przyjadę.

EWA BARAN

Po opadach deszczu znowu śnieg

- Komunikacja miejska tonie w zaspach
- Piesze wędrówki do... zakładów pracy

Śniegu napadało tak wiele, że tworzące się zaspy spowodowały najpoważniejsze jak dotąd kłopoty komunikacyjne, szczególnie na liniach tramwajowych. Główny dyspozytor MPK **Marek Kuryłowicz** poinformował nas, że na trasy z planowanych 230 wyruszyło 200 wozów.

Powstające zaspy unieruchomiły komunikację na os. Widok, na ul. Kapelanka w dwóch wozach linii „19" i „22" przepaliły się silniki, trasa została zablokowana, utknął tam również pług tramwajowy. Do czasu usunięcia awarii tramwaje jeździły drogą okrężną. Kłopoty wystąpiły też na os. Mistrzejowice — rano tłumy mieszkańców Nowej Huty zdążały do Krakowa na piechotę brnąc w śniegu po kolana, ponieważ chodniki były nie oczyszczone. Podobnie było na trasie do Nowego Bieżanowa. Do godziny 12 w południe nie jeździły tramwaje do Łagiewnik i Borku Fałęckiego. Potężnym zaspom nie mogły sprostać pługi MPK. Lepiej kursowały autobusy. Zamiast planowanych 326 do południa jeździło 301 wozów. Część z nich została skierowana na trasy, gdzie śnieg unieruchomił komunikację tramwajową. Skróceniu uległy trasy autobusów do Skawiny i Góry Borkowskiej. „227" docierał tylko do Garliczki, zaś „201" tylko do Libertowa.

Pełnomocnik prezydenta do spraw akcji zimowej **Janusz Podobiński** poinformował nas, że nocą pracowało w Krakowie ogółem 40 pługów MPO i DZD. Dopiero rano krakowskie przedsiębiorstwa dostarczyły 10 pługów, po południu 40 wywrotek i ładowarek podjęło akcję usuwania śniegu z miasta. W komentarzu szczerze przyznać musimy, że skutki odśnieżania jak i też pracujące pługi nie rzucały się w oczy. (AL, pik)

Z zimy najbardziej cieszą się dzieci.

Fot.: Otto Link

Pługi odśnieżne na „zakopiance".

Fot.: Otto Link

TV PROGRAM TELEWIZJI

PROGRAM I

13.00 W drodze do nowego — Jak wyprodukować dobre mleko — progr. oświat.
13.30 Teleferie: Chłopcy z Odessy — film fab. prod. radz.
15.25 Program dnia
15.30 NURT — naucz. początk. — Międzyszkolne zesp. samokształc.
16.00 Dziennik **(kol.)**
16.10 Obiektyw: progr. woj.: krakowskiego, nowosądeckiego, tarnowskiego
16.30 Dzień dobry, tu telewizja — Sportowe abc — łyżwy **(kol.)**
16.50 Dla dzieci: Skakanka — progr. z okazji Międzynarodowego Roku Dziecka **(kol.)**
17.15 Losowanie Małego Lotka **(kol.)**
17.30 Dom i my
17.45 Norweska ballada — progr. folklor.
18.05 Skarbiec — tyg. historyczny **(kol.)**
18.35 Między nami jaskiniowcami — film anim. TV USA **(kol.)**
19.00 Dobranoc dla najmł. i Siódemka **(kol.)**
19.30 Wieczór z dziennikiem **(kol.)**
20.15 Doktor Judym — film fab. prod. polskiej; adapt. pow. S. Żeromskiego „Ludzie bezdomni" reż. W. Haupe **(kol.)**
21.55 Dziennik **(kol.)**
22.10 Studio Sport — ME w jeździe figurowej na lodzie **(kol.)**

PROGRAM II

15.55 Program dnia
16.00 Wszechnica TV — tradycje rodzinne — progr. oświat **(kol.)**
16.30 Jęz. rosyjski — kurs podst., lek. 15 **(kol.)**
17.00 Jęz. angielski — kurs podst., lek. 14
17.30 „Daleko od szosy" odc. 5 pt. „Pod prąd" film fab. TP **(kol.)**
18.40 Ludzie z pierwszych stron gazet — progr. publicyst.
19.10 Program lokalny
19.30 Wieczór z dziennikiem **(kol.)**
20.15 Inicjatywy — progr. publicyst. **(kol.)**
20.45 Od m do m — Mistrz organizacji cz. 4 — progr. publicyst.
21.15 24 godziny **(kol.)**
21.25 Wszystko już było — cz. 2 — w progr. wykorzystano fr. 3 i 4 Telewizyjnego Spotkania z Balladą

TEATRY

SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1): W. Szekspir: Hamlet — 19.15. **MINIATURA** (pl. Ducha 2): S. Mrożek: Policjanci — 19.15, **STARY** (Jagiellońska 1): J. Olczak-Ronikier: Z biegiem lat, z biegiem dni... (cz. I) — 19.15, **KAMERALNY** (Boh. Stalingradu 21): S. Beckett: Czekając na Godota — 19.15, **BAGATELA** (Karmelicka 6): P. E. Victor: Pepsie — 19.30 (przedst. zamkn., abonam. nieważne), **LUDOWY** (os. Teatralne 34): I. Omąkowska: Bajki mówią o nas — 11, **MUZYCZNY** (Lubicz 48): F. Lehar: Kraina uśmiechu — 19.15, **GROTESKA** (Skarbowa 2): E. Szwarc: Kopciuszek — 17, **FILHARMONIA** (Sukiennice): Koncert kameralny, wyk. Trio Wawelskie. W progr. Haydn, Beethoven, Panufnik — 19.30, **KAWIARNIA „RATUSZOWA"**: Szopka krakowska — 20.

Pozostałe teatry nieczynne.

KINA

DOM ŻOŁNIERZA (Lubicz 48): Giuseppe w Warszawie (pol. b.o.) ****/ooo** — 15.45, **KIJÓW** (Krasińskiego 34): Dzieci wśród piratów (jap. b.o.) ****/ooo** — 15.15, Rocky (USA 15 lat) *****/oooo** — 17, O jeden most za daleko (ang. 15 lat) ****/ooo** — 19.30. **KULTURA** (Rynek Gł. 27): Miłość w godzinach nadliczbowych (ang. 15 lat) — 8, 10, 12, 14, 16, 18, 20. **MASKOTKA** (Dzierżyńskiego 55): Utracona cześć Katarzyny Blum (RFN 15 lat) ****/ooo** — 11, 13, 17.30, 19.30. Szczęście na smyczy (fr. b.o.) ****/oo** — 15.30, **MŁ. GWARDIA** (Lubicz 15): Kobra (jap. 18 lat) ***/ooo** — 15.45, 17, 19, 15, **MIKRO** (Dzierżyńskiego 5): Tańczący jastrząb (pol. 15 lat) ****/o** — 16, 18, 20. **PASAŻ BIELAKA**: Dziki niedźwiedź Gawryło (radz. b.o.) ***/oo** — 10, 11.30, 13, Przygody Bolka i Lolka — 15, 16, 17, Maratończyk (USA 18 lat) *****/oooo** — 18, 20, **PODWAWELSKIE** (Komandosów 21): Biały Murzyn (pol. 12 lat) — 16, 18, **SFINKS** (os. Górali): Gdziekolwiek jesteś, Panie Prezydencie (pol. 12 lat) *****/ooo** — 16, 18, 20. **SZTUKA** (Jana 4): Sceny z życia małżeńskiego (szwedz. 18 lat) *****/oo** — 9.45, 12.45, 16, 19.15, **ŚWIT DUŻA SALA** (os. Teatralne 10): Koziorożec-1 (USA 15 lat) *****/oooo** — 15.45, 18, 20.15. **ŚWIT MAŁA SALA**: Płomienie 15 lat) ****/oo** — 16, 18, 20. **ŚWIATOWID DUŻA SALA** (os. Na Skarpie 7): ABBA (szwedz. b.o.) ****/oooo** — 16, 18, 20. **ŚWIATOWID MAŁA SALA**: Kolumna Trajana (rum. b.o.) — 15, 18. **UCIECHA** (Bohaterów Stalingradu): Ostatni raz (USA 15 lat) *****/ooo** 10, 15.45, Bilet powrotny (pol. 18 lat) ****/ooo** — 12.15, 20.15. **UGOREK** (os. Ugorek): Złoto dla zuchwałych (jug. 12 lat) ***/oooo** — 12, 16.30 Coralgol zdobywcą kosmosu (pol. b.o.) — 15, Twarzą w twarz (szwedz. 18 lat) *****/o** — 19, **WANDA** (Waryńskiego 5): Trzy dni Kondora (wł.-USA 18 lat) *****/oooo** — 10, 12.15, 18, 20.15 Powrót różowej pantery (ang. 12 lat) — 15.45. **WARSZAWA** (Stradom 15): Nie taki zły (fr. 15 lat) *****/ooo** — 10, 12.15, Przełomy Missouri (USA 15 lat) ******/ooo** — 15.30, 18, 20.15. **WOLNOŚĆ** (13 Stycznia 1): Port lotniczy — 77 (USA 15 lat) ****/oooo** — 10, 12.15, Co mi zrobisz jak mnie złapiesz (pol. 15 lat) ****/ooo** — 15.45, 18, 20.15. **WRZOS** (Zamojskiego 50): Szkarłatny pirat (USA 15 lat) ****/oooo** — 11, Hallo Szpicbródka (pol. 15 lat) ****/oooo** — 15.45, 18, 20.15, **WISŁA** (Gazowa 25): Gorące polowanie ***/oooo** — 11, 16, 19, Różowe sny (CSRS 15 lat) ***/oo** — 14, **WIEDZA** (Rynek Gł. 27): Budujemy karmnik dla ptaków, Czterej pancerni i pies, Bajki — 16, **ZWIĄZKOWIEC** (Grzegórzecka 71): Mandingo (wł. 18 lat) ***/ooo** — 15.45, 18, 20.15.

DOBCZYCE — Raba: Udręka (hiszp. 15 lat) ****/oo**, **GDÓW** — Promyk: W gwiezdnym pyle (NRD 12 lat) ***/oo**, **KRZESZOWICE** — Nowości: Zerwana nić babiego lata (radz. 12 lat) ****/ooo**, **MYŚLENICE** — Wisła: Rok święty (fr. 15 lat) ****/ooo**, **NIEPOŁOMICE** — Bajka: Wyspa skarbów (fr.-wł. 12 lat) ***/ooo**, **SKAWINA** — Hutnik: Na skraju lasu (CSRS b.o.) ****/oo**, **SŁOMNIKI** — Czar: Wzgórza Zelengory (jug. 18 lat) ***/ooo**, **WIELICZKA** — Górnik: Ciotki na rowerach (radz. b.o.), Jak zranione ptaki (radz. 15 lat) ****/oo**.

Pozostałe kina nieczynne.

WYSTAWY

WAWEL — KOMNATY KRÓLEWSKIE: (niecz.). **SKARBIEC KORONNY I ZBROJOWNIA** (niecz.), Wystawa — **WAWEL ZAGINIONY**: (10—15.30), **GROBY KRÓLEWSKIE, DZWON ZYGMUNTA** (9—15.30), **GALERIA MALARSTWA SUKIENNICE** (10—16), **DOM JANA MATEJKI** (Floriańska 41): Obrazy, rysunki, zbiory artystyczne i pamiątki po J. Matejce oraz Szkice kompozycyjne do obrazów historycznych J. Matejki z lat 1877—1878 (10—16), **KAMIENICA SZOŁAYSKICH** (pl. Szczepański 9): Polskie malarstwo i rzeźba do 1795 roku (niecz.), **NOWY GMACH** (al. 3 Maja 1): Galeria malarstwa i rzeźby XX w. (II p.), „Ubiory w Polsce — rysunki i akcesoria" (12—18, wst. wol.), **MUZ. CZARTORYSKICH** (Pijarska 8): (niecz.), **MUZ. ETNOGRAFICZNE** (pl. Wolnica 1): Polska sztuka ludowa oraz Wystawa „Zegary ludowe" (10—15), **MUZEUM HISTORYCZNE** (Jana 12): Kolekcja militariów i zegarów (11—18, wst. wol.), **FRANCISZKAŃSKA 4**: Wystawa — Szopki krakowskie (10—18), **ODDZIAŁ TEATRALNY** (Szpitalna 21): Dzieje teatru krakowskiego (9—15), **GALERIA TEATRALNA** (9—15), **MUZEUM ARCHEOLOGICZNE** (Poselska 3): Wystawa: Ikona w cerkwi (niecz.), **MUZEUM LENINA** (Topolowa 3): Wystawa Lenin w Polsce oraz „Internacjonalizm — Rewolucja — Niepodległość" (9—17, wst. wol.), **MUZEUM MŁODEJ POLSKI „RYDLÓWKA"** (Tetmajera 28): Folklor wsi podkrakowskiej (11—14), **MUZEUM W PIESKOWEJ SKALE** (Ojców): (10—16), **MUZEUM PRZYRODNICZE** (Sławkowska 17): Fauna epoki lodowcowej, zwierzęta egzotyczne — ptaki i owady (10—13, wst. wol.), **MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH** w Wieliczce (9—19), **KOPALNIA SOLI**: (8—16). **GAL. KTF** (Boh. Stalingradu 13): Venus 78 cz. II oraz Wystawa: Jarmark świata — F. Bałona (CSRS) (9—21) **PAW. WYST. BWA** (pl. Szczepański 3a): Wystawa malarstwa „Pracownia" (11—18), **GALERIA ARKADY**: Wystawa malarstwa Arkadiusza Walocha — (11—18), **PAŁAC SZTUKI** (pl. Szczepański 4) Wystawa ANERI (dzieła Wojciecha i Aneri Weissów) (10—17), **SALON TPSP** (N. Huta, al. Róż 3): Wystawa portretów i autoportretów polskich artystów współcz. ze zbiorów TPSP (11—18), **GALERIA DESA** (Jana 3): (11—19), **GALERIA DESA** (Nowa Huta, os. Kościuszkowskie): Wystawa „Teren" Kaji Kamojiego (11—19), **GALERIA ZPAP** (Floriańska 34): (10—18), **GALERIA ZPAF** (Anny 3): Wystawa — Maurice Dorikens (Belgia) (10—18), **GALERIA „PRYZMAT"** (Łobzowska 3). (10—18), **GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ — KRAMY DOMINIKAŃSKIE** (Stolarska 8—10) Wystawa malarstwa Haliny Sali (11—19), **KDK „PAŁAC POD BARANAMI"** (Rynek Gł. 27): Wystawa: Akwarele Jerzego Udzieli — 18 otwarcie **MPiK** (Mały Rynek 4): **CZYTELNIA:** Wystawa fotografiki marynistycznej (10 — 21). **GALERIA:** Andrzeja Kowalczyka „Miejsca postoju" (grafika) (14—20). **MPiK** (pl. Centralny), **CZYTELNIA:** Wystawa: Impresje fotograficzne Leszka Dziedzica „Mój Kraków" (10—20), **GALERIA:** Wystawa rysunku i akwarel Wiktora Pawlikowskiego „Kraków znany i nieznany" (10—20), **DWOREK JANA MATEJKI** w Krzesławicach (Kruczkowskiego 9): (9—14.30, wst. wol.).

MYŚLENICE — MIEJSKIE SALE WYSTAWOWE (3 Maja): Wystawa prac członków ZO ZPAP z Nowego Sącza (9—14, 16—18), **MDK**: Wyst. malarstwa Apolonii Ptak (8—15), **MUZ. REGIONALNE** (Sobieskiego 3): Wystawa popleneroa „Zarable 78" (10—15, 16—18).

SZPITALE DYŻURNE

CHIRURGICZNY: Trynitarska 11, **CHIRURGII DZIEC.:** Prokocim, **LARYNGOLOGICZNY:** Kopernika 23a, **OKULISTYCZNY:** Witkowice, **UROLOGICZNY:** Grzegórzecka 18.

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA 205-11 (czynna całą dobę).

DYŻURNE PORADNIE MIĘDZYREJONOWE: internistyczna, pediatryczna, stomatologiczna, gabinet zabiegowy (18—21), zgłoszenia wizyt domowych (18—20), Porady stomatolog. (w przypadkach nagłych) — Pogotowie Ratunkowe, ul. Łazarza (20—7).

Dla: **ŚRÓDMIEŚCIA** (al. Pokoju 4) — tel. 181-80, 183-96.

NOWEJ HUTY (os. Jagiellońskie bl. 1) — tel. 856-26.

KROWODRZY (Galla 24) — tel. 721-35.

PODGÓRZA (Krasickiego Boczna 3) — tel. 618-55, 650-99.

MYŚLENIC (Szpitalna 2) — PRZYCHODNIA PRZYSZPITALNA I REJONOWA.

PROSZOWIC (Kościuszki 30) — PRZYCHODNIA PRZYSZPITALNA I REJONOWA.

Wszystkie placówki udzielają porad ambulatoryjnych oraz przyjmują wizyty domowe w zakresie ogólnym, pediatrycznym, stomatologicznym i zabiegowym (inne oddziały szpitali wg. rejonizacji).

POGOTOWIE

Łazarza 14, wypadki tel. 99, zachorowania i przewozy — 238-33, informacja — 205-11. Centrala abonencka — 236-00, Rynek Podgórski 2, 625-50, Lotnisko Balice 190-29, Nowa Huta 422-22, 417-70, Krzeszowice 9, 22, Jerzmanowice 43, Proszowice 9, Myślenice 999, Skawina 9, Wieliczka 8, 233-54.

APTEKI

PUNKT INFORMACJI APTECZNEJ: 107-65 (czynny 8—15).

Rynek Gł. 42 (tlen), pl. Wolności 7, Waryńskiego 24 (tlen), Długa 88, Rynek Podgórski 9, Pstrowskiego 94, N. Huta — Centrum C, bl. 6, Centrum A, bl. 3.

MYŚLENICE (Żeromskiego 19) — tel. 214-28.

WIELICZKA (Sienkiewicza 24) — tel. 664.

SKAWINA (Słowackiego 5) — tel. 250.

INNE:

OŚRODEK INFORM. USŁUGOWEJ WUSP „GROMADA" (Floriańska 20) — tel. 271-30, 228-90 (7—18). Nowa Huta (os. Zgody 7) — tel. 447-31 (8—18).

CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ WAWEL-TOURIST (ul. Pawła 3), tel. 260-91, 204-71 (8—18).

SPÓŁDZIELCZY PUNKT KARDIOLOGICZNY I PEDIATRYCZNY (Reja 11) — zamawianie wizyt domowych tel. 225-66 i 295-78: od 16 do 23.30.

TELEFON ZAUFANIA: 371-37 (16—22).

TELEFON ZAUFANIA — MILICJA RADZI: 216-41 (czynny całą dobę).

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 611-42 (14—18).

INFORMACJA KULTURALNA (Rynek Gł. 27 pok. 144) — tel. 244-02 (11—18).

PORADNIA PRZEDMAŁŻEŃSKA I RODZINNA (Klub ZDK Hil, os. Młodości 1): (17—20).

PORADNIA PRZEDMAŁŻEŃSKA I RODZINNA USC (pl. Wiosny Ludów 3): (16—19).

OŚRODEK INF. DLA INWALIDÓW I TEL. ZAUFANIA PTWK (1 Maja 5) — tel. 228-11 (16—18).

TOWARZYSTWO ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA (Boh. Stalingradu 13) — tel. 276-08 (9—18).

POGOTOWIE TECHNICZNE „POLMOZBYT" (al. Pokoju 81) — tel. 800-84 (czynne całą dobę).

co-gdzie-kiedy?

ŚRODA
31
STYCZNIA
Ludwika
jutro
Ignacego

RADIO

PROGRAM I
na fali 1322 m

DZIENNIKI: 6.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00

6.05 NURT — filozofia. 6.25—8.00 Sygnały dnia. 9.05—11.40 Cztery pory roku. 11.40 Tu Radio kierowców. 11.55 Komun. o st. wód. 12.25 Moz. polsk. mel. 12.45 Roln. kwadr. 13.00 Komun. energet. 13.01 Rytmy młodych. 13.30 Złota Tarka 79. 13.40 Kącik melomana. 14.00 St. Gama. 14.20 St. Relaks. 14.25 St. Gama. 15.05 Koresp. z zagranicy. 15.10 St. Gama. 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.00 Tu Jedynka. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Nowości polskiej płos. 19.15 Przeb. sprzed lat. 19.40 Gra Zesp. im. Aleksandrowa. 20.00 Inf. dla kierowców. 20.05 Śladem naszych interw. 20.20 Ork. w repert. popul. 20.40 Mistrz. nastroju. 20.15 Kron. sport. 21.15 Komun. tot. sport. 21.520 Koncert Chopinowski. 22.20 Tu Radio Kierowców. 23.23 Kielce na muz. ant. 23.00 Wita Was Polska — muz. słowno-muz.

PROGRAM II
na fali 219 m
oraz na UKF 67.67 MHz

DZIENNIKI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 21.30, 23.30.

8.01 Dialogi i zbliżenia. 9.30 My 79 — Aud. St. Młod. 9.40 Miłośn. pieśni chór. 10.00 Ostatnia miłość Montaigne'a. 10.30 Mistrz. boogie-woogie — Medale Lux. 10.40 Sprawy codz. 11.00 J. Godziszewski gra utw. M. Ravela. 11.35 Choroby społ. nadal groźne. 11.45 Muz. spod strzechy. 11.55 Komun. o st. wód. 12.05 Muz. baroku w nagr. Capelli Bydgostiensis. 12.25 Malowidło przedst. kochanków. 12.45 Tańce z różnych epok. 12.55 Muz. 13.00 Aud. publicyst. 13.10 J. Wański — symf. D-dur. 13.30 Komun. dla górników. 13.36 Ze wsi i o wsi. 13.51 R. Strauss: „Don Juan" — poem. symf. op. 20. 14.10 Więcej, lepiej, nowocz. 14.30 Dla dzieci: Zbądywanki i zag. 14.50 Muz. Mozarta. 15.20 Popoł. dziewcząt i chłopców. 16.00 Duet fortep. 16.10 D. Szostakowicz: Kwint. fortep. fr. z opery „Peleas i Melisanda". 17.00 Muz. 17.20 Teatr PR „Rozliczenie". 18.25 Pleb. St. Gama. 18.30 Echa dnia. 18.40 Publicyst. ekonomiczna. 19.00 Konc. wiecz. 19.40 Informacje, Rady, Propoz. 19.50 Muz. 20.00 Przy prasie między I a II zmianą. 20.20 Sceny z opery G. Verdiego „Luiza Miller". 21.30 Inf. sport. 21.40 I. Strawiński — Koncerto na dwa fortep. 22.00 Kron. Kult. 22.15 Szkic do portretu — Endre Ady. 22.25 Muz. 22.30 Mag. Studencki. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muz. na dobranoc.

PROGRAM III
UKF 66.89 MHz

**DZIENNIKI: 6.00, 12.00